

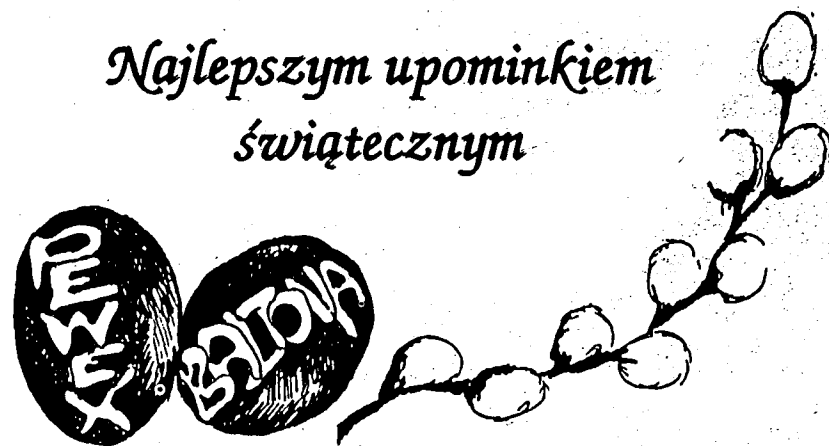


**TRADING CO
(CANADA) LTD.**

WIELKANOC JUŻ BLISKO

Paczka PEKAO

*Najlepszym upominkiem
świętecznym*



ZAPRASZAMY DO NASZYCH

BIUR

1610 BLOOR STREET W.
TORONTO, ONT. M6P 1A7
TEL.: (416) 588-1414



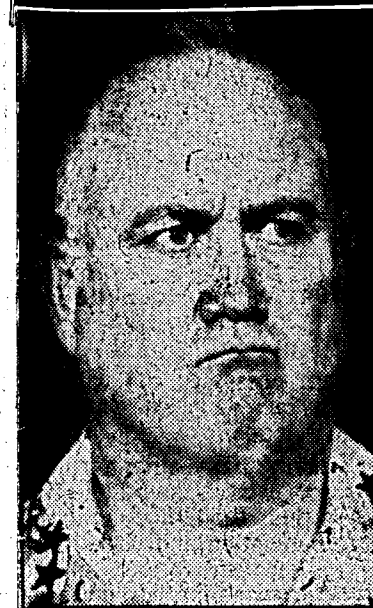
287 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ONT. M6R 2M3
TEL. (416) 588-1397

**Korzystamy z najnowszych technik w pracy
i telekomunikacji satelitarnej z Polską.**

Oferujemy tani serwis i rzetelność usług

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI



IRAK KAPITULUJE

Generał Norman Schwarzkopf przechodzi do historii
JENŹCY WOJENNI NA WOLNOŚCI
20 - letnia Melissa Rathbun-Nealy po uwolnieniu



Szcątki pojazdów na autostradzie Kuwejt City - Basra po alianckim nalocie



ST. STANISLAUS-ST. CASIMIR'S
POLISH PARISHES CREDIT UNION
LIMITED

**DLACZEGO SZUKAĆ POMOCY U OBCYCH
SKORO NASZA CREDIT UNION ŚWIADCZY
WSZYSTKIE USŁUGI FINANSOWE**

Pragnąc nabyć dom lub inną nieruchomość warto pamiętać, że nasza Credit Union jest gotowa pomóc chętnym w podjęciu tej ważnej decyzji. Prosimy skontaktować się z nami przed zakupem w celu uzyskania informacji lub porady finansowej. Za zainteresowaniem nabyciem nieruchomości udzielamy **POŻYCZEK HIPOTECZNYCH**. Łatwo się przekonać, że warunki naszych usług są dogodniejsze niż w innych instytucjach finansowych. Oferujemy bowiem:

- **POŻYCZKI UBEZPIECZONE NA ŻYCIE**
(do \$30.000)
- **NISKIE OPROCENTOWANIE**
- **NISKIE MIESIĘCZNE SPŁATY**
- **FACHOWĄ, UPRZEJMĄ I SPRAWNĄ OBSŁUGĘ**

Nasza Credit Union jest także gotowa udzielić zainteresowanym pomocy w realizacji innych planów i zamierzeń. W tym celu służymy:

- **POŻYCZKAMI PERSONALNYMI**
- **POŻYCZKAMI HANDLOWYMI**
- **POŻYCZKAMI STUDENCKIMI**
- **oraz OFERUJEMY TZW. "CIĄGŁOŚĆ KREDYTU"**

Tel. (416) 537-2181 Fax (416) 536-8525
220 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L7

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY:
**Grażyna
i Zbigniew
FARMUS**
Redaktor
naczelny:
Grażyna
Farmus

ECHO schodzi do druku w
środe przed południem.
Ukazuje się w sklepach w środe
lub w czwartek.
Dostarczane na pocztę po se-
lekcji w czwartek.
Numer zamykany jest we
wtorek o godz. 5 po poł.

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus	- Świat, Kanada, Polska
Leszek Szaruga (Niemcy)	- Z dystansu
Karolina Jankowska	- Czytane między... Lektury nieobojętne
Hania Sokolska	- Emigracja
Joanna Schetyna	- Widziane z kanapy
dr Krzysztof Ostaszewski (USA)	- Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz	- Zdrowie
Halina Baranowska	- Życie nie umierać
Ewa Rewkowska	- Echo poleca, brydż
Elżbieta Wolska	- Polak nie zginie
Janusz Pietrus	- Film

WSPÓŁPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Jan Rulewski (Polska),
Ryszard Łada (Polska), Andrzej Kobos,
Andrzej Stawicki, Nina Geysztor-Zawirska,
Maciej Kurowicki (Polska), Wacław Liebert,
Adam Tomaszewski, Iwona Majewska, A. Nike Mineyko,
Wojciech Wojnarowicz, Jerzy Zieleniewski (ZSSR),
Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Eur.Zach.),
Kazimierz Wodziński (Egipt, Bliski Wschód),
Kazuko Osumi (Japonia, Daleki Wschód),
Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska),
Marek Janik (RPA, Afryka) Stanisław Dubiski
Typesetting: Olimpia Orlewicz
Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż
Druk: Związkowiec, okładka: Futura Graphics

Nikt prawie nie zna nowego szefa NSZZ
"Solidarność". Wszyscy pytają jak wygląda.
Na zdjęciu: Marian Krzaklewski



ADRES	51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada
POCZTOWY:	TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046
ADVERTISEMENTS:	\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch. \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00.
GST R120882998	Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250. Add 7% GST to all prices.
SUBSCRIPTION PRENUMERATA:	Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów. Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej. Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek. Second Class Registration Number 7631 Postage Paid At Toronto

I kto na tym straci?

Pewne zdziwienie budzą dwa projekty ordynacji wyborczej: sejmowy i prezydencki, wykluczające Polaków mieszkających za granicą z procesu politycznego w Polsce. Przypuszczalnie ma to na celu wyeliminowanie importu czarnych koni do polskiej polityki. Casus Tymiąńskiego musiał się rzeczywiście dać Polakom, we znaki skoro podejmują tak radykalne kroki eliminacji emigracji z życia politycznego. Jest to jednak tendencja i skrajna i niepraktyczna. Na przykład, wysunięcie w projekcie sejmowym warunku, że kandydat na posła musi mieszkać w Polsce minimum 5 lat, odbiera szansę np. wybitnym postaciom życia politycznego na emigracji, które wróciły do kraju lub zamierzają powrócić, by po spełnieniu swych celów na emigracji działać dalej dla Polski. Czy to nie absurd, że ta ordynacja poselska może potencjalnie wykluczyć np. Nowaka-Jeziorańskiego, Najdera, Kolałowskię, czy wielu innych, czy działy rządu londyńskiego?

Jest to wylanie dziecka z kąpielą. Nie mówiąc już o tym, że właśnie potencjałem tych ludzi jest nie tylko ich duże doświadczenie polityczne, społeczne na Zachodzie, ale i aktualność tego doświadczenia. Po 5 latach ich wiedza, kontakty na Zachodzie zwietrzeją, nie będą też tak ważne jak w tym momencie, kiedy Polakom potrzeba właśnie know-how, świeżego spojrzenia na jej problemy. Nie tylko technologii, ale i myślenia w zachodnim stylu.

Projektanci pomysłu wzięli tylko pod uwagę nieszczyśny casus Tymiąńskiego. Przyjęło się szydzić z jego elektoratu, podkreślając głównie jego brak rozeznania, łatwowierność, itp. Przy okazji zapomina się, że poparcie dla Tymiąńskiego było

poparciem dla człowieka z zewnątrz, człowieka z Zachodu.

Tymiąński sięgnął na bazie tego mitu i potrzeby po stanowisko, na które nie ośmielił się sięgnąć nikt z Wielkich Emigrantów i cudzoziemców. Trafnie rozpoznał polityczny rynek i zajął go swą nieskromną osobą.

W wyborach do Sejmu i Senatu może już być inaczej. Stanowisko nie jest już tak eksponowane. Poseł to jeden z wielu. Jeżeli tyle się mówiło ostatnio o jedności kraju i imigracji, to skąd raptem te wykluczające tendencje? Dlaczego nie dyskutuje się stanowisk poselskich lub senatorskich dla emigracji z Polakami za granicą? Stanowisk nielicznych na tyle, by nie tworzyły siły politycznej w Sejmie czy Senacie, ale na tyle eksponowanych, by podkreślały więź i jedność z Polakami za granicą i ich troskę o losy kraju.

Główny powód leży w braku odpowiednich nacisków ze strony emigracji i Polaków za granicą. W wielkich światowych organizacjach polonijnych obowiązywał słuszny zresztą w poprzednich warunkach izolacjonizm, z którego trudno się wydostać statutowo i obyczajowo. Nie wykrywały się nowe poglądy. Przystają istnieć dotychczasowe struktury - rząd londyński, organizacje prosolidarnościowe i niepodległościowe. Na ich miejsce nie powstało jeszcze nic nowego i w wielu krajach niestety nie powstało szybko, bowiem od władz polonijnych odsunęli się intelektualści, twórcy, osoby z dużym doświadczeniem politycznym. Niektóre organizacje przeżywały kryzys przywództwa i koncepcyjne wyjałowienie. Ośrodki myśli emigracyjnej starzeją się i wymierają. Czy mogą w tej sytuacji stworzyć klarowny obraz miejsca emigracji i polityki wobec

kraju? Czy w tym stanie rzeczy emigracja i Polonia, poza wybitnymi niezależnymi jednostkami, może znaleźć swoje miejsce w polityce kraju? Raczej nie.

Nie spodziewam się więc głośnych protestów wobec sejmowego i prezydenckiego projektu ordynacji wyborczej. Także w innym aspekcie, a mianowicie całkowitej eliminacji Polaków poza krajem z udziału w głosowaniu do parlamentu. W obu projektach bowiem zakłada się, że nie będzie głosowania za granicą, a jedynie w kraju. Czyżby zapomniano o dużym propagandowym sukcesie głosowania za granicą w 89 roku, o którym pisały m.in. kanadyjskie środki masowego przekazu? Czy zapomniano o lekcji jaką było głosowanie prezydenckie? I czy wreszcie zapomniano o tym, że Polacy za granicą zasłużyli na to, by po latach działać na rzecz Polski wzięli udział w pierwszych wolnych wyborach powszechnych? Czyżby kraj obawiał się arytmetyki liczb? Przecież głosowanie za granicą nie jest zdolne przesądzić o wynikach. Głosuje niewielki, ale najbardziej świadomy procent obywateli polskich. A może chodzi o koszty? Chyba nie, bo w organizacji wyborów brali udział ochotniczo pracownicy placówek konsularnych i społecznie działacze organizacji niepodległościowych. O jakie więc chodzi koszty? O wydrukowanie kilku tysięcy kopii na okręg? Przecież Polonia organizowała fundusz na wolne wybory i o ile wiem z wielotysięcznym rezultatem. Można więc przypuszczać, że środki na wolne wybory są. Podkreślam, pierwsze historyczne, wolne wybory do Sejmu i Senatu w powojennej Polsce. Nie przesadzam sprawy kolejnych.

A może kraj nie chce wiedzieć, jak najbardziej aktywna część emigracji

ocenia różne postacie życia politycznego w kraju i programy partii z dystansu, na bazie swego doświadczenia w demokratycznym systemie. Czyżby sympatie Polaków na emigracji poza granicami nie miały żadnej wartości poznawczych? Przecież właśnie znikoma liczba głosów oddanych z Kanady na Tymiąńskiego była znakomitym argumentem przeciw niemu w drugiej turze wyborczej.

Jaki jest więc zysk z ostentacyjnego wyłączenia Polonii i emigracji z procesu politycznego w Polsce? Doprawdy, trudno dociec.

Z ostatnich dni dowiadujemy się, że Komisja Konstytucyjna Sejmu odrzuciła prezydencki projekt ordynacji wyborczej. Wierzymy, że Senat

wybrany w wolnych wyborach, także przez Polaków za granicą, odrzuci niesprawiedliwy i krzywdzący ich projekt sejmowy. Liczę na to, że światłe siły w Polsce zdołają się wznieść ponad partykularne interesy i będą umacniać więź z Polakami za granicą, nawet kosztem niezadowolonia sąsiadującego obcego mocarstwa. Czy nie wystarczy, że brak postępów w ustawie o podwójnym obywatelstwie w Polsce budzi zadowolenie pewnych kół sowieckich? Czy można mówić o poważnych inwestycjach zachodnich, w obliczu tendencji i poczynań, które wskazują na ograniczoną suwerenność Polski?

Oczekujemy aktywności w tej sprawie reprezentujących nas

senatorów i posłów.

Emigracja i Polonia upominała się u swych rządów i parlamentów o Polskę. Zabięgała m.in. o korzystny traktat pokojowy z Niemcami. Dziś apeluje do rządu Kanady o umorzenie polskich długów. Stara się krajowi dalej pomagać. Mamy nadzieję, że kraj dostrzeże symboliczną wagę udziału emigracji i Polonii w pierwszych, wolnych wyborach w Polsce. Jeśli nie, my nie stracimy nic. To kraj straci.

GRAŻYNA FARMUS

P.S. Komentarz w tym duchu wygłosiłam w "Radio Canada International" CBC, oraz w programie "Radio Polonia" w Toronto.

OPERACJA PUSTYNNNA BURZA

Zawieszenie broni

Decyzję o przerwaniu działań wojennych prezydent Bush podjął w środę po południu, kiedy sekretarz obrony Cheney i przewodniczący kolegium szefów sztabów gen. Colin Powell powiedzieli mu, że między Eufratem na północy a granicą saudyjską na południu nie ma już w Iraku i Kuwejcie celów wojskowych zasługujących na zniszczenie.

Bush zatelefonował natychmiast do głównodowodzącego wojsk alianckich gen. Schwarzkopfa w Rijadzie i zapytał go czy zgadza się z tą diagnozą. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, prezydent zdecydował, że działania ofensywne zostają przerwane o północy, czyli dokładnie w sto godzin od rozpoczęcia ofensywy lądowej.

Nikt tutaj nie ma najmniejszych wątpliwości, że USA odniosły jedno z najbardziej decydujących zwycięstw w historii wojen.

45 jeńców alianckich na wolności

Zgodnie z jednym z warunków zawieszenia broni Irak uwolnił 45 jeńców alianckich - wszystkich jacy znajdowali się według Bagdadu w niewoli.

Schwarzkopf przechodzi do historii

Dowódca sił alianckich generał Norman Schwarzkopf przedstawił dziennikarzom na konferencji prasowej dotychczasowy przebieg wojny oraz taktykę amerykańską. Rozpromieniony i odprężony generał opowiedział o wielkiej akcji dezinformacyjnej, jaką było rozstawianie plotek o mającym nastąpić w pierwszej fazie ataku desancie morskim (jedną z owych plotek była niedzielna wiadomość o zdobyciu wyspy Fajlaka). Irakijczycy uwierzyli w desant i, aby mu zapobiec, zgromadzili dużą część swej artylerii i oddziałów Gwardii

Republikańskiej na wybrzeżach emiratu. Temu samemu celowi służył nieustanny ostrzał wybrzeża przez pancerniki "Wisconsin" i "Missouri".

Drugim fortem "Wielkiego Normana" było zgromadzenie dużych sił marines na granicy kuwejcko-saudijskiej. Dowództwo irackie było przekonane, że główny atak nastąpi tutaj. Zorganizowało więc ową słynną już "Linie Saddama", składającą się z nasypów, drutów kolczastych, rowów z benzyną i pół minowych.

Tymczasem główne uderzenie ruszyło na zachód od granicy iracko-kuwejckiej. Był to "absolutnie klasyczny, świetnie wykonany atak ze skrzydła" - powiedział generał, który zresztą nie mógł się nachwalić swych żołnierzy. - "Marines wykonali kawał wspaniałej, naprawdę wspaniałej pracy forsując irackie umocnienia w Kuwejcie. Ten atak jeszcze długo będzie studiowany przez strategów".

Ciąg dalszy na str. 19



pełnej mierze będzie się gwarantować prawa i swobody obywatelom wszystkich narodowości?". Władze republik bałtyckich i kilku republik południowych uznały referendum federacyjne za referendum zagraniczne, nie obowiązujące ich republik.

• Napłęta sytuacja utrzymuje się w Jugosławii, szczególnie w Chorwacji, gdzie przeciwko jej zamierzonej secesji od Jugosławii zaprotestowali Serbowie stanowiący 12% ludności 5-milionowej Chorwacji. W Pakrac i Osijeku doszło do starć pomiędzy Serbami i Chorwatami. Władze Chorwacji rozmieściły w zapalnych regionach republiki chorwackie oddziały zbrojne, władze jugosłowiańskie domagają się ich wycofania i wysłały oddziały federalne. Słowenia i Chorwacja rządzone przez demokratycznie wybrane rządy niekomunistyczne walczą o niepodległość. Największa republika jugosłowiańska Serbia rządzona nadal przez komunistów, domaga się zachowania Jugosławii w formie federacji kierowanej centralnie i grozi, że użyje siły, aby nie dopuścić do dezintegracji Jugosławii. Zdaniem obserwatorów w każdej chwili w Jugosławii może dojść do walk zbrojnych między republikami oraz wojny domowej.

• Komunistyczni rebelianci w Salvadorze przeprowadzili atak na największą w kraju zapórę i elektrownię wodną Cerron Grande. Według rządu zginęły 23 osoby, ponad 30 zostało rannych. Rebelianci podali, że zabili bądź ranili ponad 100 żołnierzy rządowych. Rebelianci walczą o zaprowadzenie komunizmu w 5-milionowym Salvadorze od 1979 roku. Do teraz śmierć poniosło 75-100 tys. żołnierzy rządowych, rebeliantów i ludności cywilnej.

• W Bazylei ogłoszono raport Banku Rozrachunków Międzynarodowych (BIS), z którego wynika, że w ciągu pierwszych miesięcy ub. r. kredyty banków prywatnych dla krajów Europy Wschodniej zmniejszyły się o 6,8 mld dol. w stosunku do tego samego okresu poprzedniego roku. Przyczyną tego jest niepew-

ność co do powodzenia reform w tych krajach. Na tle innych krajów lepiej ocenia się sytuację Polski, która jako jedyna w swoim regionie otrzymała nowe pożyczki i zwiększyła własne wkłady dewizowe o 3,9 mld dol.

• Katolickie pismo odzwierciedlające stanowisko Watykanu "Civiltà Cattolica" odrzuciło żądanie kół żydowskich; by papież Jan Paweł II jak najszybciej nawiązał stosunki dyplomatyczne z Izraelem, gdyż ułatwiłoby to osiągnięcie pokoju na Bliskim Wschodzie. Zdaniem jezuickiego dwutygodnika, którego artykuły zatwierdzane są przez watykański Sekretariat Stanu, taki gest ze strony papieża w obecnym okresie pełnym napięć, nie służyłby sprawom pokoju, gdyż z punktu widzenia świata arabskiego oznaczałby opowiedzenie się po jednej ze stron konfliktu. Ponadto uznanie Izraela przez Watykan mogłoby okazać się niebezpieczne dla chrześcijan mieszkających w krajach arabskich.

• Moskwa wprowadziła wódkę na kartki. Każdy mieszkaniec Moskwy w wieku powyżej 21 lat otrzymał kupony, które uprawniają go do nabycia raz w miesiącu pół litra wódki. Aby nabyć butelkę wódki klient musi zwrócić pustą butelkę. Władze Moskwy wyjaśniły, że brakuje zarówno wódki jak i butelek. Stolica jest jednym z ostatnich dużych miast sowieckich, które wprowadziły racjonowanie sprzedaży wódki z powodu zbyt małej produkcji.

• Mongolia została 155 członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jej wkład członkowski określono na 106,6 mln dol.

• Organ komunistów sowieckich dziennik "Prawda" ostrzegł, że rozwiązanie struktur wojskowych Układu Warszawskiego oraz zwrot byłych sojuszników ZSSR w stronę NATO może zakłócić równowagę sił w Europie oraz przerwać negocjacje w sprawie redukcji sił konwencjonalnych. Dziennik podkreślił, że przekształcenie się NATO w siłę dominującą w Europie może wyizolować Związek Sowiecki i dać początek nowemu okresowi zimnej wojny. "Fakt

- zaznaczyła "Prawda" - że Związek Sowiecki po raz pierwszy od Wielkiego Zwycięstwa nad III Rzeszą znalazł się w Europie bez sojuszników powoduje pewne zaniepokojenie".

• Banki zachodnie zwracają uwagę na nasilenie się zjawiska niewywiązywania się w terminie partnerów sowieckich z płatności handlowych. Niektóre zaległości przekraczają już rok. W związku z tym wielu eksporterów zachodnich jest zmuszonych do rezygnacji z zawierania transakcji z ZSSR.

• Matka Teresa, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla przybyła do swej ojczyzny Albanii, aby utworzyć w Tiranie organizację charytatywną o charakterze religijnym.

• Wybory parlamentarne w Bangladeszu wygrała Bangladeska Partia Narodowa na czele z Begum Khaleda Zia - wdową po zamordowanym w 1981 roku prezydencie Ziaurze Rehamnie. Ma ona zapewnione stanowisko premiera Bangladeszu, ale może z tego zrezygnować i ubiegać się o urząd prezydenta. Wybory prezydenckie muszą się odbyć w terminie do połowy października br. Bangladesz jest jednym z najbiedniejszych krajów świata. Begum Zia została przewodniczącą BPN, gdy kierownictwo partii zdominowane przez wojskowych wylońiło ją jako kandydata kompromisowego wobec różnych frakcji w partii, a zarazem ze względu na jej byłego męża znanego w całym Bangladeszu.



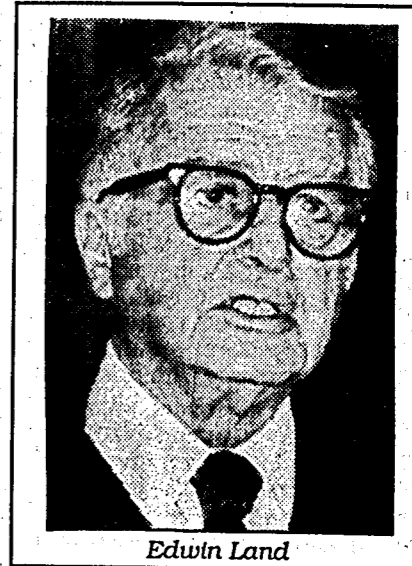
Begum Khaleda Zia

• Według danych opublikowanych w Niemczech, nadwyżka handlowa tego kraju zmniejszyła się w 1990 r. do 92,1 mld marek w porównaniu z 134,7 mld marek w roku poprzednim. Jest to skutek połączenia się z byłym NRD, dokąd skierował się strumień towarów, które wcześniej eksportowano. Mimo to - jak podkreślają ekonomiści - eksport w ciągu całego roku zwiększył się o 0,3% do 642,7 mld marek, podczas gdy import wyniósł 550,6 mld marek, wzrastając o 8,7%.

• Królowa brytyjska Elżbieta II podjęła bezprecedensową decyzję publicznego udzielenia odpowiedzi poddanym pytającym dlaczego skoro jest taka bogata nie płaci podatków. Listy - odpowiedzi wystosowane przez Pałac Buckingham były reakcją na szerokie publiczne zainteresowanie się bogactwem królowej uznawanej powszechnie za najbogatszą kobietę na świecie. W jednym z listów sekretarz prywatny królowej Sir Kennerh Scott podkreślił, że informacje podawane przez prasę, iż bogactwo królowej wynosi 15 mld dol. są wynikiem czystych spekulacji i nie znajdują potwierdzenia w prawdzie. Scott nie podał jaki jest prawdziwy majątek królowej, ale podkreślił, że cały szereg bogactw i kosztowności należących do królowej, faktycznie nie jest jej prywatną własnością, mogącą być dziedziczoną przez jej potomków, lecz stanowi część narodowego dziedzictwa i w istocie należy do całego narodu. Królowa ani pozostali członkowie jej rodziny nie mogą dysponować wieloma używanymi przez siebie bogactwami według swego upodobania, a najlepszym przykładem jest tutaj sam Pałac Buckingham. W odpowiedzi na krytykę niektórych poddanych, że królowa zarabia około 4,5 mln dol. dziennie i nie płaci od tego żadnego podatku Scott podkreślił, że "jej wysokość nie czyni tego, ponieważ, historycznie, podatki są pobierane w jej imieniu".

• W Cambridge w USA w wieku 81 lat zmarł wynalazca kamery polaroid i twórca Polaroid Corp. Ed-

wind Land. Pierwszy aparat polaroid Land zaprezentował w 1947 roku, aparat polaroid do kolorowych zdjęć w 1963 roku. Land opatentował ponadto ponad 500 innych wynalazków. Miesięcznik "Life" zaliczył go w ubiegłym roku do grona 100 najważniejszych Amerykanów XX wieku.



Edwin Land

• Cholera nadal szaleje w Peru. Liczba chorych przekroczyła 60 tys., liczba zmarłych ponad 200.

• 32-letni Christian Brando, syn sławnego aktora Marlona Brando został skazany przez sąd w Los Angeles na 10 lat więzienia za zastrzelenie kochanki swej przyrodniej siostry Cheyenne Brando. Świadek zabójstwa Cheyenne Brando wkrótce po wydarzeniu wyjechała z USA na Tahiti, gdzie lekarze uznali ją za nienadającą się ze względów psychicznych do wystąpienia przed sądem w roli świadka. Cheyenne jest w ciąży i kilkakrotnie próbowała popełnić samobójstwo. Marlon Brando zeznał przed sądem, że matka Christiana była "najbardziej okrutną i nieszczęśliwą osobą jaką kiedykolwiek spotkał", ale dodał także, że on sam również zawiódł jako ojciec.

• W Wiedniu rozpoczął się proces stulecia - 4 asystentki pielęgniarek odpowiadają przed sądem oskarżone o zamordowanie co najmniej 42 zaawansowanych wiekiem pacjentów w szpitalu Lainz w Wiedniu.



SOCJALIŚCI JUŻ APELUJĄ O POMOC DLA IRAKU

Przywódca socjalistycznej Nowej Partii Demokratycznej Audrey McLaughlin powiedziała na zjeździe w Toronto ontaryjskiej NDP, że Kanada powinna pomóc Irakowi w odbudowie zniszczeń nawet w przypadku, gdy prezydent Iraku Hussein pozostanie przy władzy. Kanada, zauważyła McLaughlin, prowadziła wojnę przeciwko Husseinowi, a nie przeciwko narodowi irackiemu. Dalsze głodzenie ludności bądź zezwalanie na śmierć ludzi z powodu braku lekarstw, zdaniem przywódcy NDP, nie służy żadnym interesom. "Jeśli więc zamierzamy i jesteśmy przygotowani na wydatki 1 mld dol., aby być częścią wojny, to powinniśmy także wydatkować pewien fundusz, aby być częścią pokoju". McLaughlin dodała, że jest jeszcze za wcześnie, aby określić wysokość pomocy, którą Kanada powinna udzielić Irakowi. Trzeba trochę czasu, aby zniszczenia spowodowane w Iraku przez koalicję mogły być właściwie ocenione.



Audrey McLaughlin

McLaughlin powiedziała także, że jeśli siły alianckie pozostawią obywateli Iraku samym sobie i nie udzie-

lą im pomocy posiadają jedynie ziarna pod przyszłą rewolucję. McLaughlin podkreśliła, że politycy, którzy opowiedzieli się za wojną nie powinni być gloryfikowani teraz, gdy zwycięstwo militarne zostało odniesione. Zwycięstwo militarne nie oznacza zwycięstwa politycznego. Zwycięstwem politycznym nie jest zwycięstwo odniesione kosztem setek tysięcy istnień ludzkich, zniszczenia narodu i środowiska naturalnego. "Wylonił się obecnie nowy porządek światowy - podkreśliła McLaughlin - tyle, że nie oparty o dyplomację i prawo, ale o wojnę i potęgę militarną".

CIĄCH NAS BUDŻETEM

Federalny minister finansów Michael Wilson przedstawił w parlamencie w Ottawie budżet na rok fiskalny 1991/92, który określił jako konieczne i surowe zaciśnięcie pasa w odpowiedzi na recesję. Cięża według Wilsona zaoszczędzą w bieżącym roku fiskalnym, rozpoczynającym się 1 kwietnia - 1,2 mld dol. Pomimo tego deficyt budżetowy wyniesie 30,5 mld dol., a więc będzie o 2 mld dol. wyższy niż Wilson przewidywał w swym budżecie przedstawionym w roku ubiegłym. W swym obecnym budżecie Wilson stwierdził, że deficyt w roku fiskalnym 1992/93 obniży do 24 mld dol., a w roku 1995 do 6,5 mld dol. Wilson zgodnie z przewidywaniami nie wprowadził nowych podatków, ale zmniejszył m.in. o 100 mln dol. wydatki federalne na kursy zawodowe dla osób bezrobotnych bądź chcących podwyższyć swe kwalifikacje, bądź się przekwalifikować, o 4,5 mld dol. w ciągu 5 lat pomoc federalną dla prowincji w zakresie zdrowia, edukacji i welfare, o 1,6 mld dol. w przeciągu 5 lat pomoc zagraniczną. Wilson podwyższył o 24% płatności na ubezpieczenie od bezrobocia oraz nałożył extra podatek w wysokości 75 centów na paczkę papierosów (rząd ocenia, że z powodu wzrostu ceny z palenia zrezygnuje bądź go nie rozpocznie około 100 tys. młodocianych). Wilson ogłosił także roczne zamrożenie płac członków rządu federalnego oraz płacy premiera (za-

rabia \$159 300 rocznie) oraz ustalili, że podwyżka płac dla posłów federalnych i senatorów oraz dla wszystkich pracowników sektora rządowego nie może przekroczyć 3%. Podkreślił, że jego przyszłoroczny budżet będzie kontynuował politykę redukcji wydatków rządowych, zaznaczając, że jego celem jest inflacja na poziomie 5,6% w tym roku, a w roku 1995 na poziomie 2%. Opozycja skrytykowała budżet Wilsona za to, że ponownie ułatwia życie bogatym umożliwiając im wzrost bogactwa, niewiele zrobił dla biednych i bezrobotnych, a cały ciężar utrzymywania państwa przerzucił na klasę średnią, która staje się coraz gorzej sytuowana i w sensie zmniejszającej się płacy realnej i w sensie rosnącej przepaści pomiędzy nią a klasą ludzi zamożnych.

DEMOKRACJA ELITARNA NIE JEST PRAWDZIWA DEMOKRACJA

Sheila Copps, wiceprzewodnicząca Partii Liberalnej powiedziała na spotkaniu w Toronto z grupą kobiet-działaczek partii, że trzeba zrobić wszystko, aby w polityce mogli uczestniczyć przeciętni Kanadyjczycy, a nie tylko ludzie zamożni, mający układy i otrzymujący donacje na cele polityczne od wielkiego biznesu. Copps stwierdziła, że po to, aby polityka w Kanadzie udemokratyzowała się i była dziedziną dostępną nie tylko dla ludzi bogatych trzeba zmienić prawo wyborcze zarówno w aspekcie procesu nominacyjnego w partii, jak również w aspekcie samych wyborów. Głównym powodem np. według Copps tego, że kobiety są niedoreprezentowane w parlamencie federalnym w Ottawie - gdyż stanowią jedynie 14% posłów - jest to, że nie potrafią zebrać odpowiedniej sumy pieniędzy już na poziomie nominacyjnym. Copps podkreśliła, że wszelkie zmiany muszą być ustanowione przez zmiany w prawie wyborczym, gdyż tylko to gwarantuje, że podporządkują się im wszystkie partie. Copps podała, że zgłosiła ostat-

nio, do Królewskiej Komisji ds. Reformy Wyborczej i Funduszy Partijnych szereg propozycji. Chce, aby nabywanie członkostwa partii tuż przed procesem nominacyjnym, jak również sprzedaż członkostwa były zabronione, natomiast na nowych członków partii był nałożony wymóg stażu, zanim będą mogli wziąć udział w głosowaniu na zebraniu nominacyjnym. Copps uważa także, że tylko osoby mające prawo do głosowania w wyborach krajowych (a więc obywatele) mogą mieć prawo nominowania kandydatów na posłów i głosowania podczas wyborów przywódcy partii. Copps podkreśliła także, że donacje na rzecz partii ze strony korporacji, osób prywatnych, byznesów "oraz związków zawodowych powinny być zakazane. Zdaniem Copps umożliwi to wystawianie swych kandydatur i prowadzenie kampanii wyborczych ludziom niezamożnym, oraz poważnie zwiększy w polityce liczbę kobiet oraz przedstawicieli tzw. wiodących mniejszości, jak i przedstawicieli innych grup etnicznych. Na razie - stwierdziła Copps - mamy w Kanadzie demokrację elitarną, a to nie jest prawdziwa demokracja".

W TORONTO W MARCU JAK W GARCIE

W sobotę 2 marca Toronto odnotowało rekordową temperaturę 16,1 stopni Celsjusza. Tak ciepło w Toronto w tym dniu nie było nigdy od kiedy meteorolodzy zapisują dzienne temperatury. Dotychczasowy rekord na dzień 2 marca należał do roku 1844 kiedy to w Toronto odnotowano temperaturę 10 stopni Celsjusza. 1 marzec również złamał poprzedni rekord. W tym roku w Toronto było 11,3 stopni Celsjusza, poprzedni rekord ciepła na dzień 1. marca był ustanowiony w 1882 r. i wynosił 10 stopni Celsjusza. Normalna temperatura na początku marca wynosi 1 stopień Celsjusza. Zeby nam się chyba w głowie nie poprzewracało matka natura spuściła na torontończyków fatalną goledeż w dniu 3 i 4 marca, kiedy to deszcz ze śniegiem pozamieniał na wiele go-

dzin ulice i drogi w jedną wielką ślizgawkę. Było oczywiście masę wypadków, w tym kilka, w których uczestniczyło po kilkadziesiąt samochodów. Skądinąd warto podać, że meteorologowie wymieniają Toronto jako miejsce o jednej z najkapryśniejszych pogód - najszybciej zmieniającej się i o dużej amplitudzie temperatur pomiędzy nocą a dnem oraz pomiędzy następującymi po sobie dniami.

W POSZUKIWANIU OGOPOGO

Mała łódź podwodna, trzy stateczki oraz helikopter rozpoczęły poszukiwanie w Jeziorze Okanagan w Brytyjskiej Kolumbii legendarnego "potwora" Ogotogo. Dwutygodniowa ekspedycja sfinansowana jest przez tokijską stację telewizyjną Nippon, której 15-osobowa załoga ma zrobić wszystko, aby sfilmować Ogotogo. Ogotogo nie jest może tak sławny jak szkocki potwór z Loch Ness, ale jak do tej pory również równie dobrze zwoździ poszukiwaczy. Według przypowieści i rysunków miejscowych Indian Ogotogo wygląda jak serpenetyna z garbami na grzbiecie. Japończycy próbowali wykryć i sfilmować Ogotogo już w zeszłym roku. Wtedy jednak w przedsięwzięciu zamiast łodzi podwodnej brało udział 5 nurków. Japończycy zapewnili, że zależy

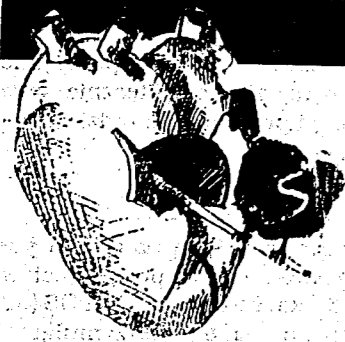
im wyłącznie na sfilmowaniu Ogotogo, a nie na złapaniu go.

SZALEŃSTWO PRZYGRANICZNYCH ZAKUPÓW W USA

Kanadyjski Urząd Statystyczny podał, że w roku ubiegłym z jednodniową podróżą do USA udało się rekordowa liczba 53 mln Kanadyjczyków, a liczba przywiezionych przez nich z USA do Kanady towarów była o 30% wyższa niż w roku 1989. Dane z pierwszych dwóch miesięcy bieżącego roku wskazują, że ubiegłoroczny rekord zostanie znacznie pobity. Głównym powodem owego szybkiego wzrostu 1-dniowych eskapad Kanadyjczyków do USA jest szaleństwo przygranicznych zakupów. Prawie wszystko w USA jest tańsze - nawet jeśli zapłaci się cło, a większość, jak do tej pory, wymyka się opłatom celnym - celnicy uskarżają się, że jest ich tak mało, że nie mają nawet szans na skontrolowanie ponad 90% "przygranicznych skoczaków". Rząd Ontario podał, że w roku ub. wedle ostrożnych szacunków prowincja utraciła co najmniej 600 mln dol., wydanych przez Ontaryjczyków, nie jak dotąd, w sklepach w Kanadzie, lecz w USA. Oznacza to także, że prowincja utraciła 6 tys. stanowisk pracy oraz podatek od sprzedaży wartości 50 mln dol.



Małżeństwo Gay i Frank Coll oraz ich syn Frank Coll musieli zamknąć w styczniu br. po 141 latach istnienia byznes rodzinny - Coy Bros., magazyn z narzędziami i wieloma innymi towarami w centrum St. Catharines w Ontario. Powód? Ludzie kupują w USA



POLITYKA

Porozumienie Centrum - Chrześcijańska Demokracja.

W dniach 2 i 3 marca obradował w gmachu Politechniki Warszawskiej I Kongres Porozumienia Centrum. Ponad 450 delegatów miało odpowiedzieć na podstawowe pytanie - czy Porozumienie Centrum z sojuzsu różnych ugrupowań, organizacji i członków indywidualnych zmieni się w jednolitą, zwartą partię polityczną i czy będzie to partia chrześcijańsko-demokratyczna.

Na kongres przybyło bardzo wielu gości z kraju i z zagranicy. Był nestor polskich chadeków Władysław Siła Nowicki, byli przedstawiciele innych chadeckich ugrupowań, przewodniczący OKP Mieczysław Gil, przewodniczący Krajowego Komitetu Obywatelskiego Zdzisław Najder. Licznie zjawili się przedstawiciele partii chadeckich i centrowych z Europy Zachodniej, przedstawiciele międzynarodowych organizacji chadeckich, delegacje chrześcijańskich demokratów z Czechosłowacji i Litwy - ci ostatni witani przez delegatów niezwykle serdecznie.

Do zgromadzonych list skierował prezydent RP Lech Wałęsa. W liście prezydent stwierdzał, że Kongres jest okazją, by podziękować działaczom Porozumienia Centrum za to, co zrobili dla demokracji życia politycznego w Polsce. - Wasze działania umacniały pluralizm. Broniliście poglądu, że całe społeczeństwo, a nie tylko elity, powinno mieć decydujący głos w życiu publicznym. Byliście rzecznikami

reform gospodarczych i politycznych, łącząc radykalizm z poczuciem odpowiedzialności za kraj - napisał prezydent.

Otwierając dwudniowy Kongres, lider PC i jednocześnie szef Kancelarii Prezydenckiej Jarosław Kaczyński, porównał drogę swego ugrupowania do niemieckiej CDU, która, jego zdaniem, jest najbliższa Porozumieniu Centrum.

W przemówieniu programowym Jarosław Kaczyński stwierdził, że pierwszym celem politycznym partii jest doprowadzenie do szybkich wyborów parlamentarnych. Według niego wciąż realny jest termin 26 maja. W wyborach PC gotowe jest wystąpić w koalicji z "Solidarnością", komitetami obywatelskimi i wywodzącym się z "S" ruchem ludowym.



Jarosław Kaczyński

Delegaci postanowili przekształcić Porozumienie Centrum w Chrześcijańską Demokrację. Szefem partii przygniatającą większością (386 głosów) został Jarosław Kaczyński. Jedyne kontrkandydat Janusz Andruskiewicz (lekarz z Gdańska) otrzymał 40 głosów.

Przemawiając w imieniu Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy Władysław Siła Nowicki ostrzegł PC. - Ruch chrześcijańsko-demokratyczny w Polsce ma ogromną siłę potencjalną, ale niewielką realną. Ten Kongres powinien być etapem do połączenia ruchów chrześcijańsko-demokratycznych w Polsce. Życzę Wam byście przestali być organizacją nieokreśloną i stali się partią chadecką i żebyście jednocześnie pamiętali, że chadecja w Polsce nie zaczyna się w dniu 2 marca 1991 roku.

Ugrupowania chadeckie chcą się zjednoczyć.

Chrześcijańska Partia Pracy, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo "Zjednoczenie", Partia Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Stowarzyszenie PAX, Unia Łańcuch Katolickiego z Częstochowy, klub polityczny "Sierpień 80", Górnośląska Chrześcijańska Demokracja oraz KIK w Lublinie wydały komunikat, w którym udzieliły poparcia idei Polskiego Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji, który zapewniając jego uczestnikom zachowanie tożsamości i równych praw stanowić będzie istotny krok ku przyszłemu zjednoczeniu. Inicjatywa ta jest otwarta dla wszystkich grup chrześcijańsko-demokratycznych.

Propozycja nowej przysięgi wojskowej.

Nowe brzmienie przysięgi wojskowej zaproponowało 17 posłów w projekcie ustawy, która zastąpiłaby obowiązującą od 1988 r.

Autorzy postulują, by tekst roty brzmiał następująco: "Ja żołnierz Wojska Polskiego przysięgam służyć wiernie ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, bronić zawsze jej niepodległości i granic, stać na straży konstytucji i praw, prezydentowi Rzeczypospolitej być wiernym, rozkazy przełożonych ściśle wykonywać, sztandaru wojskowego nigdy nie odstąpić, za sprawę ojczyzny mej, w potrzebie krwi własnej, ani życia, nie szczędzić, abym mógł żyć i umierać jako prawy żołnierz polski".

Żołnierz, w zależności od własnego uznania - proponują posłowie - może uzupełnić rotę słowami: "Tak mi dopomóż Bóg". O możliwości przemilczenia motywu religijnego żołnierze powinni być obowiązkowo poinformowani.

Podstawową przesłanką dla zniewielzowania dotychczasowej roty przysięgi wojskowej - piszą w uzasadnieniu projektu autorzy - są głębokie zmiany ustrojowe, które zasz-

ły w kraju. Proponowana rota przysięgi, będąc wyrazem tych przemian, podkreśla w swej treści wartości ponadczasowe.

Kiedy wybory?

"W świetle przedłożonych projektów ordynacji wyborczych członkowie obu izb wyrażają obawę co do możliwości przeprowadzenia wyborów w terminie wiosennym" - stwierdził w oficjalnym komunikacie goszczący u prezydenta Lecha Wałęsy marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski oraz wicemarszałkowie Sejmu Teresa Doblelińska-Eliszewska, Olga Krzyżanowska i Tadeusz Fiszbach oraz wicemarszałkowie Senatu Zofia Kuratowska i Józef Ślisz.

Prezydent zaś stwierdził, że należy uczynić wszystko, aby utrzymać dzień 26 maja jako termin wyborów parlamentarnych. Zdaniem prezydenta "wynika on z przeprowadzonych konsultacji politycznych i jego

zobowiązań podjętych w czasie kampanii prezydenckiej".

Głosować na odpowiedzialnych.

"Wzywamy wszystkich do zabrania głosu na rzecz prawa do życia w obecnej społecznej konsultacji. Jest to obowiązek sumienia" - czytamy w słowie pasterskim opublikowanym po 245. Konferencji Plenarnej Biskupów Ordynariuszy.

Biskupi przypominają, że każdy kto przyczynił się w jakikolwiek sposób, także przez zaniedbanie, do niszczenia życia poczętego, grzeszy ciężko. Jeżeli zaś ma bezpośredni udział w odebraniu życia dziecku poczętemu, wylacza się z Kościoła.

Pasterze Kościoła katolickiego zobowiązują katolików świeckich "nie tylko do udziału w wolnych wyborach, ale i do głosowania na kandydatów zdolnych podjąć odpowiedzialne zadania w ojczyźnie oraz

zorganizować te siły polityczne, które będą mogły skutecznie wyrażać wolę i przekonania ludzi wierzących".

NIK bez prezesa.

Senat nie zgodził się na to, aby prezesem NIK-u została poseł Wiesława Ziółkowska, szefowa klubu PUS (68 - przeciw, 5 - za, 8 - wstrzymujących się), wybrana na stanowisko prezesa dwa tygodnie temu przez Sejm.

Senatorzy nie zgodzili się też z decyzją Sejmu, aby powierzyć gen. Tadeuszowi Hupałowskiemu pełnienie obowiązków prezesa NIK (przeciw - 59, 1 - za, 4 - wstrzymujące się). Tuż przed posiedzeniem Senatu Hupałowski napisał do marszałka Sejmu: Nie jestem w stanie pełnić swoich obowiązków dłużej niż do końca tego posiedzenia Senatu.

"Solidarność" z antykomunistami.

- Kończy się okres fabrykowania przez "Solidarność" stanowisk i uchwał, które w tej chwili odbijają się jak groch o ścianę (jak np. zlekceważone stanowisko Związku wobec popiwku) - oświadczył nowy przewodniczący "Solidarności" Marian Krzaklewski w czasie spotkania z działaczami Związku w Katowicach.

- "Solidarność" pójdzie do wyborów w postsolidarnościowej koalicji z ugrupowaniami zdecydowanie i od dawna antykomunistycznymi. Będę wszystko robił, żeby uchronić nas przed koalicją z "nowobogackimi" partiami antykomunistycznymi i prawicowymi - stwierdził Krzaklewski. Krzaklewski potwierdził też kandydaturę Bogdana Borusewicza na wiceprzewodniczącego Związku i chęć rozszerzenia składu prezydium Komisji Krajowej o przedstawicieli małych regionów.

56 tysięcy czy więcej?

"Gazeta Wyborcza" przedstawiła analizę liczebności i stanu posiadania wojsk sowieckich stacjonujących w Polsce. Gazeta pisze:

Sowieccy żołnierze stacjonują w Polsce w 34 garnizonach na terenie

Rys. Henryk Sawka



15 województw. Ilu ich jest dokładnie nie wiadomo: mówi się o 56 tysiącach. Oprócz dokładnych miejsc stacjonowania wojsk ZSSR, znana jest już liczba lotnisk którymi dysponują (13, w tym 5 zapasowych), poligonów (4 - o ogólnej powierzchni ponad 58 tys. hektarów), bocznic kolejowych (23 - łącznie ponad 64 tys. metrów), urządzeń portowych (11 nabrzeży przystosowanych i 9 umocnionych, dwa baseny portowe, jeden magazyn portowy i jeden zbiornik na wodę destylowaną). Mimo starań strony polskiej, do tej pory nie odtajniono tylko jednej informacji: w jakiego rodzaju sprzęt jest uzbrojona armia ZSSR w Polsce. O tym, że ZSSR ma w Polsce czołgi, m.in. jeden z najnowocześniejszych T-72 (takie same ma armia iracka), myśliwce Mig-29 (odpowiednik amerykańskich F-16) i "jakieś" rakiety, można się tylko domyślać. Ale jakiego rodzaju ładunki do tych rakiet magazynuje się w Polsce - to już tajemnica.

Szukają pretekstów.

Gen. German Borutin z sowieckiego sztabu generalnego powiedział, że wycofywanie wojsk ZSSR z Europy Wschodniej przebiega "w ścisłej zgodności z porozumieniami międzynarodowymi". Wycofanie oddziałów sowieckich z Niemiec - zdaniem generała - utrudnia stanowisko rządu Polski. "Spowodowało ono

konieczność zmian w planach przewozowych".

Piasecka-Johnson inwestuje miliony.

Barbara Piasecka-Johnson spotkała się w Belwederze z prezydentem Wałęsą. Po spotkaniu powiedziała, że jej decyzja o zaangażowaniu się w ratowanie Stoczni Gdańskiej była decyzją czysto polityczną. Chciała, aby Polska w przeddzień wyborów trafiła na pierwsze strony światowej prasy.

"Gdybym się w to nie zaangażowała, wszystko potoczyłoby się inaczej" - oświadczyła. Poinformowała dziennikarzy, że teraz inwestuje w Polsce tyle samo milionów, ile pochłonęłaby Stocznia, tyle że w przemyśle farmaceutycznym ("mam już fabryki gotowe do produkcji" - stwierdziła), chce ratować arkadę Zamku Królewskiego w Warszawie, a na warszawskim Ursynowie, naprzeciwko Akademii Rolniczej, planuje wybudowanie biblioteki rolnej (25 tys. m kw.).

Zapytana czy zamiast Stoczni Gdańskiej nie ma zamiaru kupić Pałacu Kultury i Nauki odparła: "PKiN to ani pałac, ani kultury, ani nauki".

Program Wałęsy w USA.

Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski poinformował, że wizyta Lecha Wałęsy w Stanach Zjednoczonych potrwa od 20 do 26 marca.

"Czas wizyty prezydenta Wałęsy w Stanach Zjednoczonych, ustalony na 20-26 marca, jest doskonały, bo kryzys w Zatoce nie może już jej przyćmić" - powiedział sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta prof. Janusz Ziłkowski po powrocie z USA, gdzie wraz z gospodarzami ustalał szczegóły wizyty.

W części oficjalnej Wałęsa spotka się z prezydentem Stanów Zjednoczonych George'em Bushem, wiceprezydentem Danem Qualem, przewodcami amerykańskiego Kongresu, wybitnymi osobistościami administracji Busha, związkami zawodowymi i Polonią. Nie przewiduje się przemówienia Wałęsy do obu izb amerykańskiego Kongresu.

Nieoficjalnie zaś prezydent poleci do Los Angeles (gdzie planowane jest otwarcie polskiego konsulatu i rozmowa z byłym prezydentem USA - Ronaldem Reaganem), Chicago i Nowego Jorku. Najprawdopodobniej prezydent odwiedzi amerykańską Częstochowę, czyli klasztor ojców paulinów w Doleystown (w stanie Pensylwania).

Ziłkowski wyraził nadzieję, że żony prezydentów Danuta Wałęsowa i Barbara Bush porozumieją się ze sobą bez problemów, bowiem obie inaczej niż np. Jacqueline Kennedy i Nancy Reagan postrzegają swoje role: chcą być przede wszystkim żonami i matkami.

Prezydent pojedzie do Chin.

Podczas rozmów z ministrem spraw zagranicznych Chin Qian Qichenem, Lech Wałęsa nie poruszył żadnego z trudnych tematów - masakry na placu Tiananmen czy ostatnich wyroków dla chińskich dysydentów.

"Wręcz przeciwnie - stwierdził minister Qian na konferencji prasowej podsumowującej czterodniową wizytę w Polsce - prezydent mówił o konieczności przestrzegania ingerencji w wewnętrzne sprawy państw". Wałęsa z zadowoleniem przyjął zaproszenie do Pekinu.



Barbara Piasecka-Johnson i Lech Wałęsa podczas spotkania w Belwederze

PAPIEŻ PRZYJEŻDZA DO POLSKI W CZERWCU

Jak informuje Biuro Prasowe Episkopatu Polski, 1 czerwca br. - na zaproszenie najwyższych władz państwowych i Episkopatu Polski - przybywa do kraju z 9-dniową wizytą pasterską Ojciec Święty Jan Paweł II.

W czasie czwartej już pielgrzymki do ojczyzny odwiedzi: Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomża, Białystok, Olsztyn, Włocławek, Płock i Warszawę.

Na trasie będzie się spotykał nie tylko z wiernymi Kościoła katolickiego, ale również z prawosławnymi, przedstawicielami wspólnoty żydowskiej, weźmie też udział w ekumenicznym spotkaniu modlitewnym. Oprócz oficjalnych spotkań z władzami państwowymi i kościelnymi planowane są m.in. spotkania Jana Pawła II z zakonnicami i zakonnikami, przedstawicielami laickimi, chorymi i wężniami, robotnikami, rolnikami, służbą zdrowia, nauczycielami i katechetami.

W przededniu odjazdu z Polski, 8 czerwca br. w Warszawie, Ojciec Święty dokona otwarcia II Plenarnego Synodu Kościoła katolickiego w Polsce.

GOSPODARKA

Kto inwestuje w spółki mieszane?

Z ponad 50 krajów pochodzą zagraniczni inwestorzy, udziałowcy działających w Polsce spółek joint ventures. Najwięcej, bo 961 spółek (45 proc.) powstało z udziałem kapitału niemieckiego (choć stanowi on tylko 30 proc. kapitału, jaki napłynął do Polski), 256 ze Szwecji (9,1 proc.), 214 z USA (7,6 proc.), 200 z Australii (7,1 proc.) i 145 z W. Brytanii (5,2 proc.). Obywatele tych pięciu państw są współwłaścicielami aż 2/3 joint ventures.

Największe kwoty inwestowali w Polsce obywatele Izraela: średnio - 350 tys. dol. (20 spółek), na drugim miejscu są Holendrzy z 246 tys. dol., a dalej Japończycy z 203 tys. dol. (6 spółek) i Szwajcarzy ze 160 tys. dol. (90 spółek).

Spółki z najmniejszym możliwym kapitałem 50-60 tys. dol. stanowią 66 proc. wszystkich joint ventures. W kilkudziesięciu spółkach (0,5 proc.) udział partnera zagranicznego przekracza 3 mln dol. Łączna wartość kapitału zakładowego spółek wynosi 5 bln 169 mln zł, tj. 544 mln dol. - w tym 374 mln dol. stanowi kapitał zagraniczny. Średni wkład

wspólnika zagranicznego przekracza nieznacznie 133 tys. dol.

W zeszłym roku Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych wydała 1935 zezwoleń na utworzenie spółek z kapitałem zagranicznym. W sumie podczas dwóch lat funkcjonowania ustawy o joint ventures wydano 2799 zezwoleń. Najbardziej znane firmy zachodnie, które się u nas zainstalowały to: Johnson and Johnson, Coca-Cola, Philip Morris, Levi Strauss i Kodak.

Kruchy interes.

Krośnieńskie Huty Szkła, jedne z pierwszych pięciu sprywatyzowanych polskich przedsiębiorstw, mają kłopoty ze sprzedażą swoich towarów. Dotychczas huta eksportowała 46 proc. swoich wyrobów. Dziś, gdy podrożały gaz ziemny i energia elektryczna (przez co wzrosły koszty produkcji), a cena dolara jest taka, jaka była przed rokiem (9500 zł), produkcja przestała być tak opłacalna, jak to opisywano jeszcze podczas prywatyzacyjnej kampanii reklamowej.

By ratować swoją sytuację firma planuje zwolnienie 200-300 pracowników.

Beloit zakupił Fampe.

80 proc. akcji Fabryki Maszyn Papierniczych "Fampa" S.A. w Jeleniej Górze Min. Przekształceń Włas-

nościowych sprzedała amerykańskiej Korporacji Beloit należącej do Harnischfeger Industries Inc. of Milwaukee. 20 proc. akcji kupił za połowę ceny pracownicy. Beloit jest największym producentem maszyn papierniczych na świecie, o rocznych obrotach ok. 1 mld dol. Za akcje "Fampy" zapłacił 7 mln dol. Zobowiązał się też dokonać w ciągu 7 lat inwestycji wartości 15 mln dol.

"Fampa" to największy producent maszyn papierniczych w Europie Środkowej i Wschodniej. Zatrudnia 839 osób. Jej roczne obroty sięgają 150 mln zł (czyli 15,8 mln dol.). Obie firmy współpracują ze sobą od 26 lat.

Bankructwo białej floty.

Zbankrutowała "biała flota" wożąca turystów po Zatoce Gdańskiej. Po zniesieniu dotacji "Żegluga Gdańska" mogłaby utrzymać statki wycieczkowe tylko wtedy, gdyby bilet kosztował kilkadziesiąt tys. zł. - twierdzi kierownictwo "ZG". Zdecydowano się więc na prywatyzację, która zaczęła się od ogłoszenia upadłości. Może to oznaczać, że w tym roku statki wycieczkowe nie będą pływać po Zatoce.

Philips - Polam w Pile.

Rząd zdecydował o sprzedaży koncernowi Philipsa 51 proc. własności przedsiębiorstwa "Polam" w Pile. Jak powiedział rzecznik rządu Andrzej Zarębski, decyzję musiał podjąć rząd, ponieważ nie ogłoszono międzynarodowego przetargu na utworzenie spółki. Dzięki temu zaoszczędzono kilka miesięcy, a negocjacje z Philipsem i tak były prowadzone od półtora roku.

Rothmans - Aspro.

Sześć mld papierosów rocznie zamierza produkować w Polsce firma "Rothmans" w kooperacji z wrocławską spółką "Aspro". Fabryka wybudowana będzie na Dolnym Śląsku. Nie ma już straganów na Marszałkowskiej.

Pracownicy Woj. Dyrekcji Dróg Miejskich w Warszawie pod ochroną policji, usunęli stragan z ul. Marszałkowskiej. Walki uliczne trwały do 2 w nocy. Mimo oporu kupców wywieziono wszystkie budki spod DT Centrum.

PRZESILENIE RAZ JESZCZE

Wszystko wskazuje na to, że Polska znów stanęła w obliczu przesilenia. Widocznie taki już los, że nie możemy zaznać spokoju i choć odrobiny tak potrzebnej stabilizacji. Po wyborach prezydenckich, po zmianie premiera, a przed rozpoczęciem kampanii wyborczej do parlamentu przeżywamy obecnie falę strajków mających na celu podwyższenie płac realnych, co - i tu trzeba się zgodzić z założeniami Balcerowicza - musi doprowadzić do wejścia w spiralę inflacyjną. Najbardziej jednak niebezpieczne wydają się w tej chwili protesty rolników rzeczywiście z trudem wiążących koniec z końcem. Wiosna zapowiada się więc dość gorąca. I nie zdziwię się, gdy w tej sytuacji, na drzwiach Belwederu, w którym urzęduje prezydent Wałęsa interesanci zobaczą - jak głosi najświeższy dowcip warszawski - kartkę z napisem "Poszłem do kaplicy". Być może rzeczywiście nadzieja jedynie w Bogu.

Rzecz jest o tyle niebezpieczna, że Polska, jeśli obejmie ją fala strajków i rozruchów, w wyniku których trzeba będzie - jak to Wałęsa już wcześniej zapowiadał - wymieniać premierów jak zderzaki w samochodach, przestanie być krajem obliczalnym, a to może doprowadzić do zatrzymania i zablokowania wszelkich negocjacji mających pomóc w wydobywaniu naszej gospodarki z obecnego kryzysu. Brak stabilności wewnętrznej zepchnie nas więc na margines życia politycznego Europy, co w chwili obecnej, gdy życie to nabrało przyspieszenia, może przesądzić na dziesięciolecia o prowincjonalnym charakterze kraju. Nie dziwi więc podnoszące się coraz częściej głosy nawołujące do pokoju społecznego i zawarcia jakiegoś kontraktu między władzą a rządzącymi, który by gwarantował przynajmniej złagodzenie kosztów, jakie płacimy za reformę - a raczej przebudowę lub

nawet budowę od nowa - naszej gospodarki. Tylko czy taki kontrakt w ogóle jest dzisiaj możliwy? Nie mnie odpowiadać na to pytanie: wiele razy podkreślałem, że o sprawach ekonomii mam raczej ograniczone pojęcie. Ale samo pytanie trzeba postawić, gdyż wydaje się kluczowe dla losów Polski nie tylko w najbliższej, lecz również dalszej przyszłości.

Potrzebna jest więc stabilizacja, gdy tymczasem afera goni aferę. Nowo mianowany szef redakcji dzienników radiokomitetu, zupełnie dobry poznański poeta Lech Dymarski co i rusz podejmuje decyzje lub wypowiada słowa budzące konflikty. Po jego oświadczeniu, iż nie wie, którzy z dziennikarzy programów informacyjnych są zwolennikami Moczara, a którzy Kiszcza - tak więc czy owak dawnej bezpieki - cała masa tych ludzi odeszła z telewizji. W chwili obecnej z kolei z przyczyn zdaje się zupełnie politycznych zabroniono nadawania jedynego niezależnego od rządu dziennika telewizyjnego jakim był redagowany przez środowisko wywodzące się z pisma "Res Publica", "Obserwator" - dziennik prowadzony inteligentnie, przeznaczony nie dla masowego odbiorcy, lecz dla ludzi poszukujących obok informacji także pogłębionego komentarza. Rzecz o tyle niebezpieczna, że jak na razie nie ma w Polsce ogólnodostępnych programów od rządu niezależnych i wydzielenie dla Obserwatora programowego "okienka" było wylomem w dotychczasowym monopolu informacyjnym telewizji państwowej. Można się w końcu nie zgadzać z wypowiedziami Obserwatora, ale to jeszcze nie jest powód do jego usuwania - przypomina to jako żywo praktyki komunistów (...). W tym kontekście warto zatem nowemu kierownictwu telewizji polskiej zwrócić uwagę na fakt, że nie zgadzając się z Obserwatorem,

może z nim polemizować, wyjaśniać kwestie sporne, lecz nie powinno likwidować tak potrzebnej na rynku informacji konkurencji dziennikarskiej.

Sytuacja w telewizji jest tylko wycinkiem większej całości. Jak donoszą znajomi, nikt w tej chwili w Polsce nie jest pewien swej sytuacji - od spikera radiowego, poprzez dyrektorów fabryk, po różnej rangi polityków. Z jednej strony to dobrze, gdyż w normalnych warunkach taka niepewność zmusza ludzi do pracy i podnoszenia swych kwalifikacji, z drugiej jednak niedobrze, gdyż - jak daje się to obserwować - owa niepewność związana jest nie z konkurencją fachową, lecz z niejasnością układów personalnych. Zmiana różnych "szefów" prowadzi do zmian ku dołowi niezależnie od tego czy ktoś jest na swoim stanowisku dobry, czy zły. Przetrasowania personalne polegają na obsadzaniu stolików, krzeseł lub foteli przez wszystkich możliwych krewnych i znajomych. Oczywiście nieco w tym przesadzam, nie ulega jednak wątpliwości, że w całym doborze kadr dominuje "zasada kalendarzyka". Polega ona na tym, że jedną z pierwszych czynności nowo mianowanego urzędnika jest kartkowanie kalendarzyka i dobieranie ze spisu adresów i telefonów ludzi, w których towarzystwie czują się najlepiej. "Zasada kalendarzyka" jest zasadą uniwersalną, stosuje się ją w końcu na całym świecie (na kim mogę się oprzeć, jeśli nie na ludziach, z którymi już pracowałem i których znam?), ale w wersji jakby nieco ograniczonej - nie obsadza się "ludźmi z notesu" całej drabiny służbowej. Jeśli w końcu jakaś instytucja ma naprawdę coś robić, jej pracownicy muszą mieć poczucie bezpieczeństwa (do pewnych granic, oczywiście) i stabilności kadry, inaczej będą swe obowiązki wykonywać z poczuciem tymczasowości, zaś

podstawowym problemem firmy stanie się pytanie o to kiedy i na kogo wymieni się jej szefa.

Uczenie się demokracji przebiega więc w Polsce dość jeszcze powoli. Demokracja - o czym zdaje się jeszcze wielu ludzi w kraju nie wiedzieć - polega między innymi na stabilności poszczególnych instytucji życia publicznego niezależnie od zmian zachodzących w układach politycznych. Zmieniają się partie dochodzące do władzy, pozostają jednak urzędnicy i pracownicy biur. U nas, jak na razie, wraz ze zmianą szefów następuje też wymiana personelu. W tych warunkach trudno o ciągłość działania, zaś "wietrzenie Warszawy" zafundowane nam w obecnej fazie przypomina rugi i czystki. Poczucie niepewności - zniechęca ludzi do pracy, powoduje niepotrzebne napięcia, sprzyja personalnym rozgrywkom nie mającym nic wspólnego z merytorycznymi ocenami. Grozi to między innymi i tym, że jako społeczeństwo utracimy wielu utalentowanych profesjonalistów.

Dochodzi do tego jeszcze jeden niebezpieczny element. Otóż ten rodzaj czystek powoduje zniechęcenie ludzi do polityki. W oczach części społeczeństwa bowiem zmiany, jakie się obserwuje, są wyłącznie zmianami personalnymi i nie prowadzą do zmian systemowych. Polityka jawi się więc w tym układzie nie jako starcie różnych programów, lecz tylko jako walka o stolki. Obawiać się należy w tych okolicznościach, że w nadchodzących wyborach parlamentarnych frekwencja będzie jeszcze mniejsza niż ostatnio w drugiej turze wyborów prezydenckich. Narasta ciągle zobojętnienie na sprawy polityki, swoista polityczna apatia społeczeństwa, która wszakże może przerodzić się za sprawą jakiegoś mało istotnego elementu w wybuch, w którym będzie chodziło już tylko i wyłącznie o słynną polską "kielbasę", na której przejechało się już kilka ekip komunistycznych. A to oznaczać będzie kompletne załamanie jedynego jak dotąd realizowanego konsekwentnie - choć wciąż budzącego rozliczne dyskusje - monetarnego planu Balcerowicza: nie jest to co prawda program polityczny



fot. JAROSŁAW STACHOWICZ

(dlatego też Balcerowicza może "kupić" każda ekipa), lecz w każdym razie jakiś pomysł na wychodzenie z ekonomicznej zapaści.

Oglądane z dystansu życie polityczne Polski coraz bardziej przypomina chaotyczną szamotaninę, w której wobec braku rzeczywistych formuł systemowych do głosu dochodzą przede wszystkim ambicje osobiste. Wałęsa zrealizował w końcu swe aspiracje i możemy powiedzieć, że nie jesteśmy już zacofani "w temacie prezydenta", jak to Wielki Przewodniczący podniósł w czasie zeszłorocznego spotkania z Havlem na Snieżce. Pytanie jednak, jaką mamy prezydenturę? Mianowawszy premiera Wałęsa jednocześnie konstruuje wokół siebie coś w rodzaju drugiego rządu i zastępczego parlamentu. Po co? Czy nie jest to aby przede wszystkim tworzenie nowych posad dla "krewnych i znajomych"? I dlaczego argumentem przeważającym w wyborach na przewodniczącego Najwyższej Izby Kontroli stał się fakt osobistego popar-

cia, jakiego kandydatce udzielił prezydent? Jakie są w istocie relacje między urzędem prezydenta oraz Sejmem i Senatem? Senat odrzucił propozycję mianowania Wielowiejskiego. (Nie zaakceptował też Ziłkowskiej na szefa NIK-u - przyp.red.) Jak widać, można stawiać obecnie dziesiątki pytań dotyczących polskiej rzeczywistości politycznej. I są to wszystkie pytania pierwszoplanowe. Chaos, w którym Polska się coraz bardziej pograża, zaczyna budzić niepokój. Nieczytelne są układy polityczne oraz administracyjne. Zaczynane procesy nie są kończone - jak choćby rozpoczęta budowa struktury regionalnej kraju, która teraz ma być zastąpiona przez przebudowę siatki województw. Zastopowano co prawda inflację, lecz narastać zaczyna recesja, a to już przypomina wypędzanie diabła Belzebubem. Może zresztą się mylę. Za dwa tygodnie, po pobycie w kraju, postaram się zweryfikować wyrażone tu sądy.

LESZEK SZARUGA

Kulisy polityki i walki o władzę w nowej polskiej ekipie

ujawnia były rzecznik prasowy Lecha Wałęsy Jarosław Kurski w książce p.t. *Wódz. Oto fragmenty*

(...) Czerwcowe wybory do Sejmu i Senatu.

Mazowiecki odmówił kandydowania. Była to konsekwencja różnicy stanowisk, jaka zarysowała się za sprawą przede wszystkim Aleksandra Halla, przyszłego ministra w rządzie Mazowieckiego. Hall uważał, że komitet powinien poprzeć i dopuścić do wyborów przedstawicieli innych opozycyjnych ugrupowań politycznych, na przykład Klubu "Dzielnia", Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego, środowiska "Głosu", Chrześcijańskiej Demokracji z Słią-Nowickim i takich osób, jak Wiesław Chrzanowski, Stanisław Stomma. Koncepcję Halla poparł Mazowiecki.

W tym czasie Mazowiecki nie był zachwycony rosnącymi wpływami środowiska postkorowickiego, w którym rozgrywał się profesor Geremek. Był to okres najbliższego związku Wałęsy z tym środowiskiem.



Wujście ze strajku majowego '88.

Niezłomnej postawy przyszłego premiera nie przełamały nawet wielokrotne nalegania Wałęsy. Wałęsa pragnął, by liderem posłów solidarnościowych w Sejmie był Bronisław Geremek, który zgodził się kandydować dopiero po długich namowach, a w Senacie - właśnie Tadeusz Mazowiecki.

Próby namowy - jak twierdzi Krzysztof Pusz - przybierały nieraz formę ostrych utarczek słownych, aż po stwierdzenie Lecha: - Jeśli pan nie będzie kandydował, to nasze drogi, panie Tadeuszu, się rozejdą.

Decyzja o odmowie kandydowania do pierwszego niekomunistycznego parlamentu musiała być dla Mazowieckiego, człowieka o długoletniej praktyce parlamentarnej w kole "Znak" rzeczywiście heroldyczna, świadcząca o jego silnym kościec moralnym. Za próbę powołania komisji sejmowej w celu wyjaśnienia przyczyn i przebiegu zajść na Wy-

brzeżu w grudniu '70 Mazowiecki nie dostał mandatu w następnej kadencji. Teraz powrót Mazowieckiego do Sejmu byłby dla niego osobistą satysfakcją i tryumfem jego polityki.

Przyszły premier był przekonany, że czeka go czteroletni okres marginalizacji politycznej, żmudnej opozycyjnej dluhaniny, pracy w charakterze redaktora naczelnego "Tygodnika Solidarność". Na jego łamach jeszcze w sierpniu 1989 roku odrzucał wizjonerski pomysł Michnika "wasz prezydent - nasz premier".

Na początku zresztą zakładano, że to Wałęsa zostanie premierem. Lech jednak nie dawał się przekonać ani Jarosławowi Kaczyńskiemu, ani Adamowi Michnikowi. Sam tak później tłumaczył swoją ówczesną postawę: "Ja bardzo przepraszam, ja nie dlatego nie wszedłem do rządu, że jestem za głupi, i bym nie dał rady. Dałbym radę. Tylko ja wiedziałem, że to będzie strasznie trudne. Chciałem zostać ze społeczeństwem. Przewidziałem, że może się to nie udać, za tym jednym podejściem, i wtedy może trzeba będzie trzy razy podchodzić. Chciałem zostać z masami. Nie dlatego, że jestem cwaniakiem, tylko żeby nie zostawić mas samych, żeby mas nie robiły głupstw, bo w takich sytuacjach mogą. A więc zostałem, żeby przeprowadzić przez reformy" ("Głos Wielkopolski", 14 marca 1990 roku). W innym wywiadzie powiedział: "Zostałem z załogą".

W moim odczuciu, Wałęsa już wtedy przymierzał się do prezydentury po Jaruzelskim, nie wyobrażając sobie swej roli w państwie innej niż pierwszoplanowa.

Lech Kaczyński: Za Mazowieckim optował przede wszystkim Jarek Kaczyński. Ja w pewnym momencie stawałem na Kuronia.

Decyzja, że jednak Mazowiecki -

przypleczętowana została w samochodzie Stronnictwa Demokratycznego - na trasie Hotel Europejski - sejm. Tego dnia (17 sierpnia) odbywało się posiedzenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, na którym Jarek referował sprawę koalicji "Solidarność" - ZSL - SD. Obcytywano go tam niemiłosiernie. Wszyscy byli wrodzy tej koncepcji, a przede wszystkim temu, że to brat ja realizował. Geremek i jego ludzie kwestionowali pomysł. Rozpętała się dyskusja. Doszliśmy do wniosku, że jest źle, i że trzeba jechać po Wałęsę.

Wiedzieliśmy, że Lech przyjeżdża do Warszawy. Jakiś zachodni dziennikarz szepnął, że już jest. Porwaliśmy pierwszą z brzegu samochód. Rzeczywiście, był w "Europejskim". Jadł kolację w towarzystwie Mazowieckiego. Wzięliśmy go pod rękę, wstępniliśmy do samochodu i w drodze Lech powiedział: - To co,

robimy starego premierem.

Pojechaliśmy do Sejmu i wtedy Lech wygłosił jedno ze swych najlepszych przemówień, które zaczynało się od słów: "Nie tęskniłem do was". Ugniół tę salę zupełnie gładko.

Krzysztof Pusz: Zanim jeszcze do "Europejskiego" przyjechali bracia Kaczyńscy, Lech zwrócił się do Mazowieckiego: - Panie Tadeuszu, będzie pan premierem. Mazowiecki zaniemówił. Był kompletnie zaskoczony. Jak dużą musiło to być dla niego niespodzianką, świadczy fakt, że przyszedł do Wałęsy po to, by odwieść go od koncepcji "wasz prezydent - nasz premier" jako zbyt ryzykownej, zbyt pośpiesznie sformułowanej. Mazowiecki przynajmniej dla zasady musiał podać w wątpliwość własną kandydaturę. Po dłuższej chwili odpowiedział:

Panie Lechu, ja?

Krzysztof jednak twierdzi, iż dało się wyczuć, że w rzeczywistości propozycja zaimponowała Mazowieckiemu.



"Panie Tadeuszu, będzie pan premierem".

Gdy Lech pojechał z Kaczyńskimi do Sejmu, Mazowiecki, pochylony nad stołem, na którym stały jeszcze nie uprzątnięte talerze, rozważał: - "Panie Krzysiu, jak być premierem, mając z jednej strony Wałęsę, a z drugiej Jaruzelskiego? Przecież pana szef będzie się do wszystkiego wtrącał."

W tym momencie Lech przemawiał już w Sejmie. Oświadczył, że jutro zapadnie decyzja w sprawie premiera i że będzie to jedna z trzech osób: Geremek, Kuroń i Mazowiecki.

Następnego dnia Wałęsa spotkał się z Jaruzelskim. Trochę później generał przyjął Mazowieckiego. Prosto z Belwederu przyszedł premier przyjechał do Lecha oznajmiając mu, że decyzja o nominacji ogłoszona zostanie nazajutrz.

Dlaczego właśnie Mazowiecki?

Krzysztof Wyszowski: Wałęsa znał miarę swojego przywództwa. Wiedział, że on wszystkim kierował i nie przyszło mu do głowy, że Mazowiecki zechce usamodzielnic się. Przeliczył się, ale skazany był na Mazowieckiego.

Arkadiusz Rybicki: Wałęsa zobaczył rysujący się w Warszawie sojusze, na który nie miałby wpływu,

gdyby Geremek został premierem. Jaruzelski byłby prezydentem, a pierwsze skrzypce grałby ludzie zbliżeni do prezydium OKP. Zapewne były i podszepty, że Geremka nie zechciałby zaakceptować Kościół. Dlatego Wałęsa wybrał człowieka, o którym sądził, że jest słaby. Oczywiście pomylił się. Mazowiecki jest rutynowanym politykiem. To nie jest postać malowana, mimo iż jest powolny i mało zdecydowany. To człowiek stojący na twardej politycznej konstrukcji.

Lech Kaczyński: Mielśmy niejasne przekonanie, że powstaje koalicja pezetperowsko-solidarnościowa. Michnik się dzisiaj tego wyptera. Lityński mi to potwierdził. Kuroń mówi, że nic o tym nie wiedział. Sądzę jednak, że to fakt.

Dlatego Geremek był przez nas traktowany jako ewentualny szef tego sojuszu. Ponadto wiedzieliśmy, że Geremek jest niezadowolony z faktu, że Lech powierzył Jarkowi Kaczyńskiemu sprawę montowania koalicji SD - PSL - "Solidarność". Wreszcie, od lipca zaczęliśmy obserwować z Gdańska tendencję w kierownictwie OKP, by niczego nie uzgadniając, dokonywać bardzo istotnych pociągnięć politycznych. Nastąpiła całkowita autonomizacja tego ośrodka, co było pierwszym źródłem napięć. Jakże były atuty Ma-

zowleckiego? Dobrze układy z Kościołem. Pewne zmarginalizowanie jego osoby. Poza parlamentem. Nazwisko bardzo znane. Główny koordynator "okrągłego stołu". Polityk poważny. Jednocześnie jako premier (tak sądziliśmy, okazało się inaczej), będzie zmuszony do odtworzenia solidarnościowej koalicji, wprowadzając do rządu część kierownictwa związkowego (stronę gdańską) i część kierownictwa okapowskiego (stronę warszawską). Pierwsze nasze założenie było takie, by ten rząd nas łączył. Ministrem spraw zagranicznych zostanie pewnie Geremek, ale wejść do rządu też ludzie typu mojego brata Jarka Kaczyńskiego czy Jacka Merkla. Liczyliśmy, że rząd będzie odnowieniem jedności ruchu.

Niewątpliwie za Mazowieckim przemawiało najwięcej atutów. Satisfakcjonował wszystkich. Komunizm - bo umiarkowany i skłonny do kompromisu, człowiek o czterdziestoletnich nawykach koegzystencji, niewolnik własnych politycznych schematów. Kościół - bo zdeklarowany i praktykujący katolik, skłonny do dużych ustępstw na jego rzecz. Członków "Solidarności" - bo związkowiec, doradca Lecha Wałęsy, przewodniczący stółka związkowego przy "okrągłym stole". Emerytów i rencistów - bo chory, zmęczony i przepracowany. Starsze panie - bo dwukrotny wdowiec, samotnie wychowujący synów, symbol ojcowiskiej cnoty itd.

Mazowiecki długo i mozolnie pracował na swoją pozycję polityczną. Jednakże w momencie typowania go na premiera jego pozycja była bardzo słaba. Wyjęty został przez Wałęsę jakby z zapasowego kufra. Zawrócony z wyjściowego korytarza.

Miał tego świadomość. Dlatego wydawało się, że zawdłużając Wałęsę ten nieprawdopodobny awans, będzie umiał to docenić i odwdzięczyć się lojalną, bardzo lojalną współpracą.

Powolność Mazowieckiego dawała Wałęsę poczucie bezpieczeństwa. Wiedział, że zawsze zdoła uprzedzić premiera. Mówił: - Zanim Tadeusz pomyśli, to ja pięć razy wystrzelę.

Mazowiecki jest afilmowy i tele-

wizyjnie nieefektywny. Nie mógł zagrozić pozycji Wałęsy, który jest, jak to określił Michnik (gdy byli jeszcze w pełnej komitywie, a więc bez złośliwości) telewizyjną małpą. Mazowiecki mówił z wysiłkiem, sapie do mikrofonu, dosłownie tak, jakby za każdym razem miały to być jego ostatnie słowa.

Premier wreszcie wydawał się człowiekiem miłym, który w potencjalnej krytycznej sytuacji zastępuje się do sugestii Lecha.

Kalkulacja spaliła na panewce

Rzeczywistość okazała się bogatsza. Wszystko potoczyło się inaczej. Stał się socjologiczny cud. Mazowiecki zwinął całą pulę, zakładając przy tym Wałęsę podwójnego Nelsona. Przypadłości premiera stały się jego atutami. Sapanie do mikrofonu - wyrazem zmęczenia, zasługującego na współczucie i solidarność. Smutek - wyrazem z troską o Polskę.

Nowy premier jak lustro odbijał oblicze swego społeczeństwa. Był tak samo zaorany i przygnębiony brzemieniem trosk i obowiązków. Został obdarowany przez Polaków zaufaniem, które przez lata przechowywali w najszybszych marzeniach, po to, by oślarować je pierwszemu niekomunistycznemu premierowi.

Mazowiecki zaraz po nominacji zawiadomił Wałęsę, że nie zamierza być premierem malowanym. Personalno-gabinetowe propozycje Lecha zignorował. Rząd utworzył sam. Zapowiedziana rozmowa: Wałęsa - bracia Kaczyński - Mazowiecki - Hall nigdy się nie odbyła. Supozycje Lecha nie zostały uwzględnione, z wyjątkiem osoby Aleksandra Halla, którego Mazowiecki też chciał. Z całą pewnością wiadomo, że Lech sugerował również Jarosława Kaczyńskiego.

Lech Kaczyński: Mazowiecki ustanowił rząd trzecim ośrodkiem politycznym w Polsce, poza tym skupionym wokół prezydium OKP ("família") oraz wokół Wałęsy ("dwór"). Z góry przyjęto, że Mazowiecki będzie miał szeroką autonomię, jeśli chodzi

o powołanie rządu (zdaniem Wałęsy, każdy premier musi mieć tego rodzaju swobodę). W najmniejszym stopniu nie mieliśmy zamiaru kierować tym rządem z Gdańska. O tym akurat wyrażnie mówiliśmy, nie chcąc powielać schematu Biuro Polityczne - rząd.

Lech liczył jednak na szerszą konsultację. Liczył też na to, że gabinet stanie się płaszczyzną integracji dwóch ośrodków, wałęsowskiego i geremkowskiego, które już wtedy zaczęły się rozchodzić, oczywiście przy uznaniu ogólnego kierownictwa Wałęsy. To wcale nie znaczy, że Lech, brat i ja mieliśmy wtedy inną koncepcję przyszłości politycznej Polski niż dzisiaj. Już wtedy myśleliśmy o Centrum i jakiejś jego konsekwencji - myśle o ROAD. Natomiast sądziliśmy, że warunki pierwszych miesięcy gabinetu będą społecznie trudniejsze, niż to się okazało. Ze względu na potrzebę rządu swoistej jedności narodowej.

Mazowiecki natomiast utworzył ośrodek kompletnie autonomiczny, odciął się od Wałęsy i tym samym kontakt między nim a Lechem gwałtownie osłabił. Premier przy swojej drażliwości mógł pewnie sądzić, że rola Jarka jako członka gabinetu polegać będzie na narzucaniu woli Lecha. Jarek miał być tylko łącznikiem. Ta sytuacja stworzyła napięcia, które ujawniać się zaczęły dopiero w kilka miesięcy później. Wałęsa miał związane ręce. Nie było w ogóle mowy o atakowaniu pierwszego, niekomunistycznego rządu w komunistycznym jeszcze państwie. Byłaby to kompromitacja. Dlatego konflikt nie mógł się wcześniej ujawnić.

Aleksander Hall: Premier widział w Wałęsę przywódcę związku zawodowego, który byłby podstawową bazą rządu: człowieka, z którego zdaniem trzeba się liczyć, z którym trzeba utrzymywać dobry kontakt. Niemniej jednak uważał, że decyzje rządowe podejmuje rząd i premier. Model, w którym ośrodek dyspozycji politycznej znajdowałby się poza układem władzy, był dla premiera nie do przyjęcia.

Dopóki istniała PZPR, Wałęsa musiał postępować wobec Mazowie-

ckiego i jego rządu delikatnie. Nie mógł atakować i osłabiać własnego obozu. Musiał czekać spokojnie rozpadu PZPR. Nie trwało to długo. Millerem i Rakowskim

partia rozlała się w rękach.

Potrzebowali gwarancji, że po przełamaniu układu "okrągłego stołu" będzie nadal aktualny. Kontakty były już przetarte, bowiem Jarosław Kaczyński negocjował wcześniej z nimi prezesurę Mazowieckiego. 20 grudnia Wałęsa spotkał się w Gdańsku z Millerem. 30 grudnia w gmachu Sejmu - z Rakowskim. Rozmowa toczyła się w cztery oczy.

Ludzie, w szczególności na Wybrzeżu, dostali szału. Społeczeństwo pamiętało Rakowskiemu, jak niedawno wygrał stoczniovcóm, obrzucając ich obelżywymi słowami. To on przecieżył usiłował rozwiązać stocznię, chcąc unicestwić mit "Solidarności".

Otóż z tym właśnie Rakowskim przewodniczący "Solidarności" spotyka się na godzinnej rozmowie, po której przed kamerami telewizji wymienia dusery w rodzaju "jeszcze razem pojedziemy na rybki, panie Mieczysławie".

Najbardziej jaskrawym wyrazem oburzenia był list otwarty Komisji Zakładowej "Solidarności" kopalni "Kazimierz-Juliusz" do Lecha Wałęsy. Rozesłany został przez autorów do wszystkich regionów związku. Była to próba wewnątrzwiązkowego rokoszu.

Lech zorientował się ponieważ się, że popełnił błąd. Społeczeństwo odebrało jego intencje inaczej, niż Wałęsa tego oczekiwał. Na wiecach (na przykład w Stoczni im. J. Piłsudskiego) przekonywał, że wywinał polityczną wolę, że to finezja i że on, do niedawna prywatna osoba, mówi do aktualnego szefa partii: "panie Mieczysławie", podczas gdy ten: "panie przewodniczący". Utrzymywał, że Rakowski to człowiek politycznie skończony i że "ja go na rybki wysłałem". Nie wszystkim ta argumentacja trafiła do przekonania.

Wałęsa nie miał wyjścia. By się

oczyścić, musiał zmiężyć Raka. Wywiad dla "Polityki", pisma, którego lider PZPR był wieloletnim naczelnym, był do tego dobrą okazją. Celowo ustaliłem termin wywiadu tak, by numer ukazał się w przeddzień ostatniego zjazdu PZPR (11 stycznia). "Nowa polska lewica musi oprzeć się na nowych, nie skompromitowanych ludziach, takich jak Fiszbach. Dotychczasowi liderzy powinni wyczołgać się z życia politycznego przynajmniej na kilka lat" - mówił Wałęsa. Rakowski wyraził zdziwienie.

Rozwiązanie się PZPR było dla Wałęsy znakiem, że można już rozpocząć z Mazowieckim grę w otwarte karty. Lech wprowadził nadal deklarował poparcie dla jego gabinetu, ale coraz częściej pozwalał sobie na krytyczne uwagi.

Począwszy od maja Wałęsa przy każdej okazji zarzucał warszawskim decydentom, że nie wykorzystali należycie momentu, w którym po raz ostatni w Sali Kongresowej odśpiewano "Międzynarodówkę". Argument ten stał się z czasem filarem jego prezydenckiej kampanii.

Aleksander Hall: Argument o niewykorzystaniu przez rząd szansy, jaką było rozwiązanie się PZPR, uważam ze strony Lecha za czysto taktyczny. Jeśli popatrzeć na dzia-

łalność Wałęsy jeszcze przed rozwiązaniem się partii, to muszę powiedzieć zupełnie szczerze (znam opinię premiera i sam to tak odczuwałem) -

Lech wykonywał nadmierną ilość gestów w stosunku do układu peerowskiego. Niesmaczne spotkanie z Rakowskim, wyraźne promowanie Fiszbacha, wypowiedzi, że potrzebna jest lewa noga, a potem obrażenia się na wygnik zjazdu i mocny atak w kwestii majątku partii. Nie znam żadnej wypowiedzi Wałęsy z tamtego czasu, w której by mówił, że trzeba rozwiązać parlament. Takie wypowiedzi pojawiły się bardzo późno, w lecie roku 1990, a już z dużym natężeniem w kampanii wyborczej.

Lech nie musiał spotykać się z Rakowskim osobiście. Powinien był sprawę załatwić przez pełnomocnika lub odbyć rozmowę w jakimś dyskretnym miejscu. Niepotrzebna była wypowiedź do kamery.

O czym rozmawiano na Wiejskiej, mówiła korespondencja "Głosu Ameryki": "Rakowski zauważył, że Lech Wałęsa zdystansował się od premiera Mazowieckiego, ponieważ dostrzega, opierając się na nastrojach bazy, niebezpieczeństwa dla porządku socjalnego i politycznego, wynikające z programu gospodarczego wicepremiera Balcerowicza.

ciąg dalszy na str. 18



"Jak lustro odbijał oblicze zmęczonego społeczeństwa".

Dokończenie ze str. 17

Wałęsa zauważył przy tym, jak powiedział Mieczysław Rakowski, że

rząd Mazowieckiego jest rządem przejściowym

I że on osobiście sądzi, że następnym będzie rząd Bronisława Geremka".

Moim zdaniem, Rakowski nie kłamał. Lech zdradził się z tą myślą nie raz. Zresztą ze słowa "przejściowy" musiał się publicznie tłumaczyć, bo stwierdzenie przeniknęło do prasy. Polityk miary Wałęsy nie powinien klepać o tym byle komu, a zwłaszcza I sekretarzowi PZPR i byłemu premierowi, który w tym momencie musiał odczuwać niemałą satysfakcję. Wątek przejściowości rządu przewinął się także w wywiadzie Lecha dla "La Stampy".

- To jest rząd z konieczności przejściowy, który ma moje także poparcie. Chociaż, kiedy robi błędy, nie waham się go krytykować i to już jest sukces. Następny będzie rząd programowy, a na jego czele stanie najprawdopodobniej prof. Geremek.

- A co potem? - pyta dziennikarz.
- Jeżeli spodziewa się pan, że powiem, że ja osobiście przejmę odpowiedzialność za rząd, to odpowiem: Nie wykluczam tego, na pewno jednak nie podejmę się tego z ochotą, w każdym razie, proszę wybaczyć za zrozumiałość, ale uważam się za ostatnią kartę w tej trudnej grze.

Podczas inauguracyjnego wystąpienia w Sejmie (12 września) Mazowiecki zasklebił. Lech oglądał transmisję w gabinecie. Gdy wszedł do sekretariatu, na czyjeś pytanie "co by było gdyby?" odpowiedział: - Następnym będzie Geremek.

Lech Kaczyński: *Mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że w chwili tworzenia rządu i później, nie uważaliśmy go za przejściowy. Imputowanie nam tego jest absolutną bzdurą. Owszem, obawialiśmy się, że może upaść, ale wierzyliśmy, że przetrwa. To druga strona, związana z prezydenturą OKP, mająca wielki dystans do rządu jako nteger-*

emkowskiego, traktowała go w prywatnych rozmowach, o czym wiem, jako takt, który nie przetrwa trzech miesięcy.

27 września Wałęsa odwołał Jana Dworaka, pełniącego obowiązki redaktora naczelnego "Tygodnika Solidarność", człowieka lojalnego wobec Mazowieckiego. Na jego miejsce mianował Jarosława Kaczyńskiego. Decyzja została podjęta szybko i wyegzekwowana energicznie. Wywołało to podział w zespole i małą burzę w środowisku dziennikarskim. Nie obeszło się bez narzekania na dyktatorskie praktyki przewodniczącego. Wałęsa zapewnił sobie kontrolę nad organem związku. Skutek:

kolejne zadrażnienie pomiędzy Mazowieckim a Wałęsą. (...)

JAROSŁAW KURSKI WÓDZ



Kurski - człowiek najbliższy kulisom politycznej sceny przedstawia osobowość przewodniczącego "Solidarności", krąg jego najbliższych współpracowników, sprawy bulwersujące swego czasu opinię publiczną. Po raz pierwszy otrzymujemy też bliższe spojrzenie na stosunki wzajemne, konflikt, rywalizację i niechęć pomiędzy Lechem Wałęsą i Tadeuszem Mazowieckim. Książka Kurskiego - co najważniejsze - nie jest "dziełem hagiograficznym", pisze on o swym szefie nie na klęczkach, lecz według zgodnej opinii ludzi dobrze znających Wałęsę w sposób obiektywny.

Książkę J. Kurskiego "WÓDZ" można nabyć drogą pocztową za sumę \$15 przekazaną czekiem lub przekazem pieniężnym na adres: Express Polski 65 A Wright Ave., Toronto, Ont. M6R 1J3

Dokończenie ze str. 3

Głównodowodzący operacją "Pustynna Burza" określili straty sprzymierzonych (126 zabitych, 69 zaginionych lub w niewoli) jako "cudownie niskie". "Oczywiście współczuję rodzinom wszystkich zabitych, ale jako wojskowy muszę to powiedzieć" - powiedział generał.

Na pytanie o zdolności wojskowe Saddama Husseina, generał najpierw się zaśmiał, a potem powiedział:

"Nie jest on ani strategiem, ani nie wykazał żadnych umiejętności prowadzenia działań operacyjnych. Nie jest także ani taktikiem ani dowódcą. Nie jest nawet żołnierzem".

Co zrobić z Irakiem?

Aczkolwiek Irak poniósł wielką porażkę w wojnie z aliantami to jednak 1/3 jego sił zbrojnych została nienaruszona. Jastrzębie nawołują do pójścia na Bagdad i doprowadzenia do totalnej klęski Iraku z jednoczesnym obaleniem Husseina, ale to stanowisko nie znajduje jak dotąd uznania u przywódców państw alianckich. Mówią oni o zbudowaniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w regionie Zatoki, a nawet o utworzeniu strefy zdemilitaryzowanej obejmującej południową część Iraku - okupowaną obecnie przez aliantów. To ostatnie rozwiązanie nie jest popularne wśród wielu państw arabskich stanowczo sprzeciwia się mu Iran.

Konieczna desaddamizacja

Pomimo że Hussein zaakceptował wszystkie alianckie warunki zawieszenia broni, w tym i całkowite wypełnienie 12 rezolucji ONZ, o konieczności "desaddamizacji" Iraku mówią wszyscy członkowie zwycięskiej koalicji. Premier Wielkiej Brytanii John Major stwierdził, że "Irak będzie traktowany przez świat jak parias, dopóki pozwoli się rządzić Saddamowi". Prezydent Bush ponownie wezwał Irakijczyków do obalenia dyktatora. "Desaddamizacja" Iraku ma być również jednym z głównych tematów negocjacji podczas podróży po stolicach Bliskiego Wschodu, w którą wyrusza sekretarz stanu USA James Baker.

Spośród sąsiadów Iraku jedynie król Jordanii wezwał świat arabski do pogodzenia się. "Widzimy oto początek nowej arabskiej ery. Ery, której znakiem jest wybaczenie sobie win przez Irak i Kuwejt oraz ich odbudowa" - przemawiał do swojego narodu z telewizyjnego ekranu.

Egipt, Syria i Arabia Saudyjska oznajmiły natomiast, że nie będą utrzymywały żadnych stosunków z Bagdadem, dopóki będzie nim rządził Saddam Hussein. "Nie chcemy go więcej spotykać ani oglądać jego twarzy" - oświadczył wysoki urzędnik egipskiego MSZ.

Król Arabii Saudyjskiej Fahd i prezydent Egiptu Mubarak obiecali już pomoc każdemu rządowi Iraku, który zastąpi Husseina. Egipski dziennik "Al-Ahram" doniósł nawet o tworzącym się ponoć w Basrze rządzie opozycyjnym.

Tymczasem z różnych źródeł napływają informacje, że Hussein może próbować uciec z Iraku. W piątkowym wydaniu "Le Monde" napisano nawet, że Hussein zrezygnował z władzy i poprosił o azyl w Algierii. Podobno chciał jechać do Jemenu lub Sudanu, ale uznał, że oba kraje leżą zbyt blisko Izraela. Wg innych źródeł prośbę taką skierował on do Iranu. I dostał kosza.

AFP natomiast ujawnia, że służby wywiadowcze USA otrzymały tajny raport wskazujący na możliwość ucieczki Husseina do Związku Sowieckiego lub Mauretanii.

Służby wywiadowcze zidentyfikowały samolot w rejonie Bagdadu - pisze AFP - w którym znajduje się prawdopodobnie prezydent Iraku czekając na to, aż ktoś zgodzi się przyjąć go w swoim państwie. Jego rodzina wyjechała już do Mauretanii.

W Moskwie rzecznik prezydenta Gorbaczowa oświadczył, iż przywódca Iraku "nie byłby witany w Moskwie i mamy nadzieję, że nie zwróci się o azyl polityczny".

Powszechnie uważa się, że Husseina oczekuje proces o popełnienie zbrodni wojennych, jeśli dostanie się w ręce aliantów.

Klęska Husseina klęską ZSSR

Klęska Husseina uchodzi powszechnie także za klęskę samego ZSSR - głównego dostawcy broni i myśli wojskowej do Iraku. Po błyskawicznej i stosunkowo łatwo wygranej przez aliantów wojnie uważa się, iż na świecie pozostało już tylko jedno supermocarstwo i na pewno nie jest nim ZSSR. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że jeśli dojdzie do szczytu Bush-Gorbaczow to z pewnością na warunkach amerykańskich. Specjaliści od handlu bronią są pewni, że nastąpi także dramatyczny spadek zakupu broni sowieckiej, a rynek broni zostanie totalnie zdominowany przez broń amerykańską.

Koniec gorbazmu

Allianci odnotowali skrzętnie, że w końcowej fazie wojny Gorbaczow próbował ratować Husseina, a obecnie domaga się, aby zachować Irak jako kraj liczący się w Zatoce.

"Tak w sprawie Zatoki, jak rozbrojenia" - powiedział konserwatywny senator Orrin Hatch - potrzebujemy Gorbaczowa znacznie mniej niż on potrzebuje nas". Hatch zaproponował, aby USA nawiązały bezpośrednie kontakty z krajami bałtyckimi i innymi republikami związkowymi ZSSR, otwierając w ich stolicach swoje przedstawicielstwa. W Senacie padają także propozycje, aby prezydent Bush zaprosił do Waszyngtonu Borysa Jelcyna i przyjął go w Białym Domu.

Po wojnie w Zatoce USA zajmą się problemami krajów środkowoeuropejskich

Wypowiedzi sekretarza stanu Jamesa Bakera i ministra spraw zagranicznych Niemiec Hansa-Dietricha Genschera po ich rozmowach w Waszyngtonie zdają się wskazywać, że obecnie, gdy skończyła się wojna z Irakiem, administracja amerykańska może uważnie przyrzeć się trudnościom krajów Europy Środkowej i Wschodniej, by ustalić, czy i jak można by dodatkowo wesprzeć tamtejsze ekipy reformatorskie.

JAK MISIE DO MIODU



Emir

Następca tronu
i premier

Minister
finansów

W gronie międzynarodowych byznesmenów, którzy walą do Kuwejtu jak misie do miodu, żartujemy, że naprawdę dobrzy wśród nas w wyścigu po lukratywne kontrakty wyprzedzili o dzień wyzwolenie siły alianckie i gdy pierwsze oddziały pojawiły się na ulicach Kuwejt City - oni już zawierali milionowe umowy. Jest w tym sporo prawdy, chociaż inni śmieją się, że prawdziwe umowy zawiera się w Tajfie (miasto saudyjskie), gdzie znajduje się siedziba kuwejckiego rządu emigracyjnego. Nie brak i takich, którzy straszą, że Schwarzkopf unieważni wszystkie umowy - przecież emir i szejkwie mu nie podskoczą - i przyzna wszystko Amerykanom. Nie wierzę temu, ale w skrytości ducha cieszę się, że firma, którą reprezentuję w 30% jest właśnie ich własnością. Zresztą dla nikogo nie jest tutaj tajemnicą, że na najwyższym szczeblu nastąpił już podział partycypacji w kontraktach. 70% dostaną firmy amerykańskie, reszta zostanie podzielona według kolejności: W. Brytania i Francja sporo, Kanada dużo mniej, Niemcy i Japonia tyle co brudu za paznokciem - gdyż Kuwejtczycy wyraźnie nie są zadowoleni z ich małej pomocy okazanej emiratowi w czasie okupacji irackiej, pozostałym miśiom i sępom rzucił się okrucieństwo i tu już sporo będzie zależało od znajomości, siły

przebiecia, atrakcyjności ceny i towaru itp. Polska, która wysłała przecież do Zatoki jakiś statek-szpital i szpital polowy też ma szansę na okrucieństwo, ale dziwi mnie, że są już w Kuwejcie handlarze, byznesmeni, inwestorzy i kupcy z ponad 100 krajów, ale nie spotkałem jeszcze ani jednego oficjalnego handlowego przedstawiciela Polski (co nie znaczy oczywiście, że go tu nie ma, nie wiem, ale chyba jeśli jest nie jest zbyt aktywny). Piszę o okrucieństwach, ale proszę państwa - okrucieństwa z kuwejckiego stołu to są okrucieństwa mogące być warte setki milionów dol. Minister finansów Kuwejtu Ali al-Kalifa al-Sabah twierdzi, że odbudowa Kuwejtu będzie kosztowała od 50 do 100 mld dol., a ja jak znam życie idę o zakład, że końcowy rachunek może być znacznie bliższy 200 mld. W każdym razie odbudowa Kuwejtu potrwa co najmniej 5 lat i jak wywalczę kontrakty po które przyjechałem to będę mógł państwa stosunkowo często zanudzać informacjami jak ona postępuje.

Już podczas mego pobytu w stolicy Kuwejtu do kraju powróciło 5 ministrów z rządu premiera Saada al-Abdull al-Sabaha, a w niedzielę 3 marca wylądował on sam, który jest jednocześnie następcą tronu no i oczywiście szejkiem. Natomiast emir Kuwejtu szejk Jabar al-Sabah nie

przyjechał, a nawet nie powiedział kiedy to zrobi, ale jeszcze w Tajfie wydał dekret wprowadzający stan wojenny na terenie całego Kuwejtu. Powołał także tajemniczą radę ds. bezpieczeństwa. Według mnie emir obawia się swego rodzaju ludowego przewrotu, gdyż wielu Kuwejtczyków jeżdżąc jak chyba żaden inny naród dookoła świata polubiło demokrację, a ponadto emir naraził się potwornie ludowi, gdyż jak Kuwejtczycy uważają sprowokował Husseina do inwazji, a pomimo nieprawdopodobnego bogactwa Kuwejtu siły zbrojne kraju okazały się wielkim niewypałem i utraciły Kuwejt bez walk w ciągu kilku godzin. Jak się tutaj szepta, więcej demokracji w Kuwejcie zyczyliby sobie także Amerykanie - o!, a Amerykanie i Kanadyjczycy (gdź generalnie Kuwejtczycy biorą obydwie nacje za jedną) to w Kuwejcie w tych dniach i z pewnością na lata obiekt najwyższych uczuć. Coś w tym jest, gdyż następca tronu po przybyciu do swej ojczyzny od razu obiecał, że w ciągu roku odbędą się demokratyczne wybory do parlamentu kuwejckiego, a konstytucja z 1962 roku będzie ściśle przestrzegana (skądinąd zapewniła ona wieczne panowanie w Kuwejcie rodzinie al-Sabah). Natomiast w przeddzień przylotu następcy tronu nieznanymi sprawcami postrzelili Hameda al-Dżouana przywódcę ruchu demokratycznego w Kuwejcie. Pocisk utkwiał w kręgosłupie i lekarze przewidują, że Hamed będzie dożył dożywotnio sparaliżowany. On sam powiedział, że zamach nie był sprawą osobistą, ale nie chciał odpowiedzieć na pytanie czy był sprawą polityczną. Warto dodać, że al-Dżouan był posłem do kuwejckiego parlamentu, rozwiązanego przez emira w 1986 roku (chcieli demokracji). Zaraz po wyzwoleniu Kuwejtu Hamed zażądał powrotu parlamentu wybranego w 1985 r., a wkrótce potem odbył się zamach na jego życie.

Polityka, polityką, ale co się dzieje w świecie normalnym? W zoo np. nie ma połowy egzotycznych zwierząt - ponoć wywieźli bądź według innych zjedli je głodni Irackijczycy. Te, co są zdychały z wycieńczenia - jak widoczne na zdjęciu hipopotamy, ale Amerykanie potrafią się o wszystko zatroszczyć, wykombinowali więc jakies siano i hipie ponoć odzyskują wagę.

Kiepsko wiedzie się Palestyńczykom. Lepiej, że siedzą cichutko w swych mieszkaniach, gdyż na ulicy nlesteby obrywają po pysku albo jeszcze gorzej. Palestyńczycy poparli Husseina i jak mi opowiadają Kuwejtczycy z lokajów przekształcili się w panów, a tych ostatnich zamienili w lokajów bądź donosili na nich do tajnej policji irackiej. W wielu mieszkaniach palestyńskich powywieższano portrety Husseina, a w oknach flagi irackie, niektórzy kolaborowali także jawnie z okupantem, a wielu nawet w ostatnich dniach pomagało Irackijczynom rabować bardzo bogate

te domy kuwejckie. Ci co zabrali się z umykającą z Kuwejtu armią iracką najprawdopodobniej w większości zginęli na trasie śmierci Kuwejt City - Basra, ci co pozostali w Kuwejcie, nie mają obecnie łatwego życia. Po ulicach krąży zresztą specjalnie komisje Kuwejtczyków, których jedynym zadaniem jest poszukiwanie i rozpoznawanie kolaborantów.

Przed okupacją w Kuwejcie było 2 mln ludzi - około 700 tys. Kuwejtczyków, reszta cudzoziemcy, w tym prawie pół mln Palestyńczyków. Gdy Kuwejt został najechnany przez Irak ponad połowa cudzoziemców wyjechała, prawie wszyscy Palestyńczycy zostali, uciekło także około 150 tys. Kuwejtczyków, z których około 100 tys. jest nadal poza granicami kraju. Minister stanu Abdul Rahman al-Awadi podał 3 marca, że co najmniej 30 tys. Kuwejtczyków zostało w ciągu siedmiomiesięcznej okupacji uwięzionych, bądź rozstrzelanych. Los większości uwięzionych nie jest

znany. W samym Kuwejt City na przedmieściach jest kilka masowych grobów ofiar okupanta. Wiadomo także, że setki osób były nie tylko zastrzelone, lecz okrutnie torturowane.

Zadziwla entuzjazm i tempo z jakim Kuwejtczycy odbudowują swój kraj. Na pierwszy ogień, jak powiedział wspomniany już minister finansów poszło 800 mln dol. na pomoc żywnościową i medyczną dla mieszkańców emiratu. Od kilku dni po emiratach jeżdżą ciężarówki i zapatrują potrzebujących za darmo w żywność, lekarstwa, wodę. U uruchomiono także bank krwi, ekipy zagraniczne, w tym jedna z Kanady, wzięły się za gaszenie płonących szybów naftowych. Po stolicy, która ucierpiała najbardziej łażą ekipy inżynierów i architektów by uruchomić najpotrzebniejsze urządzenia i opracować plany odbudowy. Gdy piszę te słowa amerykańscy inżynierowie byli bliżsi uruchomienia stacji odsalania wody.



Okrucieństwa okupacji - zdychające hipopotamy w kuwejckim zoo

70-LECIE URODZIN KAZIMIERZA GÓRSKIEGO

Kazimierz Górski, trener-legenda (za życia) obchodził swoje 70-lecie. Jubileusz miał, jak przystało na zasługi piłkarskie pana Kazimierza, bardzo uroczystą oprawę. W przeddzień rocznicy urodzin, w piątek (1.3.) Kazimierz Górki wraz z żoną został przyjęty przez prezydenta RP, Lecha Wałęsę - honorowego patrona uroczystości - który wręczył mu w prezencie piękny obraz.

Oczywiście prezydent, jako wielki miłośnik sportu, a futbolu przede wszystkim, nie ograniczył się tylko do złożenia życzeń. Podczas sympatycznej pogawędki Lech Wałęsa zaproponował panu Kazimierzowi objęcie od zaraz funkcji trenera selekcjonera reprezentacji Polski.

- Zawsze byłem zwolennikiem szybkiej gry, polskiej piłce potrzebne jest też przyspieszenie, ale przyszłość należy do młodych. Mogę ich tylko wspierać - odpowiedział prezydentowi Kazimierz Górski.

Po wizycie w Belwederze na Jubilatę czekali w salach recepcyjnych hotelu "Victoria" koledzy z boiska,



Prezydent zna i lubi piłkę - powiedział Kazimierz Górski po audyencji w Belwederze. Na zdjęciu od prawej: trener Kazimierz Górski, sędzia międzynarodowy Michał Listkiewicz, pani Marysia Górka, prezydent RP Lech Wałęsa.

wychowankowie, przyjaciele, przedstawiciele PZPN, dziennikarze. Obecni byli również sekretarz generalny FIFA, Joseph Blatter i szef polskiego sportu, Zygmunt Lenkiewicz.

Prezes PZPN, Jerzy Domański, dziękując Kazimierzowi Górskiemu za to co zrobił dla polskiego futbolu i życząc mu zdrowia oraz sił na następne lata, wręczył Jubilatowi w prezencie od działaczy związku złoty zegarek.

Bardzo wielką wymowę miały życzenia przekazane przez sekretarza generalnego UEFA, Joseph Blatter podkreślił w swojej wypowiedzi wielkość dokonań polskiego trenera dzięki któremu futbol stał się tak przyjemną, atrakcyjną i ofensywną grą, którą zwłaszcza podczas mistrzostw świata w 1974 roku zachwycał się cały świat. W dowód uznania wręczył Jubilatowi złoty medal FIFA.

W niedzielne południe (3.3.) setki zawodników i sympatyków sportu, a zwłaszcza piłki nożnej przybyły do

praskiego kościoła św. Floriana. Odbędzie się tutaj msza święta w intencji Jubilata. Celebrował ją kapelan sportu polskiego ks. kanonik Mirosław Mikulski. Warszawski kościół udekorowały sztandary wszystkich klubów stolicy. Wzruszające kazanie wygłosił kapelan sportu śląskiego ks. Jerzy Goppek. Przypomniawszy w nim niepowtarzalną atmosferę wypełnioną po brzegi Stadionu Śląskiego, kiedy nasi piłkarze zwyciężyli tam reprezentacje Związku Sowieckiego, Anglii, Walii, Holandii. Nawiązał do sukcesów w igrzyskach i mistrzostwach świata, które zawdzięczamy Kazimierzowi Górskiemu i przypomniał podniosłe przeżycia związane z tamtymi wydarzeniami. "Dzisiaj - powiedział ks. Goppek - niektórzy kibice zapominają, że zwolennicy zespołu rywala także są ludźmi. Sport jest chory i koniecznie trzeba przywrócić mu jego szczytne ideały".

SREBRO I TRZY BRAZY

Srebro i trzy brązy oraz dwa piąte miejsca złożyły się na "poloneza", jakiego odtańczyli nasi reprezentanci podczas tegorocznych mistrzostw Europy w strzelaniach z broni pneumatycznej rozegranych w Manchester w Anglii w miejscowych b. hangarach lotniczych, w których budowano kiedyś lancastery. Obecne Centrum Szkolenia Tenisowego stało się więc dla Polaków bardzo szczęśliwe.

Najbardziej zadowolona była nasza młodzież. Największy łup zebrały dziewczęta strzelające z pistoletów. Mariusza Durlej zapewniła sobie trzecią lokatę indywidualnie, a wspólnie ze Sławomirą Szpek i Gabriellą Nowakowską zdobyła drużynowe srebro. O brąz "powalczyli" ponadto juniorzy w pistolecie (Paweł Hadrych, Grzegorz Orłowski i Piotr Zborowski) i drużyna w karabinku kobiet (Małgorzata Wolf, Książkiewicz oraz Renata Mauer).

Piąte lokaty były dziełem Aldony Jaroszewicz i jej koleżanek Julity Maeur i Małgorzaty Szczur. Dorobek trzech dni - dość pokaźny!

Tysiąc propozycji

Sprawy zmian regulaminowych w futbolu zdominowały konferencję prasową sekretarza generalnego Światowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) Josepha Blattera, który przebywał w Polsce z okazji 70 urodzin Kazimierza Górskiego.

Po mistrzostwach świata we Włoszech - powiedział m.in. Blatter - do FIFA wpłynęło około tysiąca propozycji zmian regulaminu rozgrywania meczów piłkarskich. Wszystkie są rozpatrywane przez specjalną komisję, w której są przedstawiciele piłkarzy (Voeller), trenerów (Platini) i sędziów (Mikelsen). Naszym zdaniem są dwa główne problemy we współczesnym futbolu: zbyt mała liczba strzelonych bramek i kwestia sędziowania. To przyczyny spadku widowiskowości i popularności piłki nożnej.

Tutaj nie chodzi nawet o jakąś rewolucję w przepisach - kontynuował Blatter - lecz o ich przestrzeganie i egzekwowanie. Ostatecznie za to, że często widzimy na stadionach grę na czas odpowiadają sędziowie. Za to, że drużyny nie prezentują futbolu ofensywnego odpowiedzialni są natomiast trenerzy. Zdanem FIFA obecne przepisy są prawie doskonałe. Można co najwyżej wprowadzić drobne korekty. Tak będzie już na najbliższych mistrzostwach świata juniorów, które odbędą się w Ekwadorze. Zostanie tam zastosowany przepis o spalonym dopiero na linii 16 metrów od bramki. Do obowiązującego przepisu o czterech krokach bramkarza dodano jeszcze ten, że nie może on trzymać piłki dłużej niż 6 sekund. Ostatecznie, jak wykazały badania, to głównie bramkarze opóźniają grę.

MIESZANKA AGENCYJNA:

W wieku 31 lat czarnoskóra piękność z Jamajki Merlene Ottey do czekała się swego wielkiego dnia - zostając rekordzistką świata w sprincie na typowym, olimpijskim dystansie. Uzyskała na 200 m w hali Sindelfingen 22.24 (na 60 m miała

7.04), poprawiając dotychczasowy rekord Heike Drechsler, która jeszcze w barwach NRD, miała 2 marca 1987 r. w Indianapolis 22.27. Heike, zwyciężczyni skoku w dal w tym mitingu (7.01) pogratulowała Merlene od razu. Do tej pory Ottey dzierżyła halowe rekordy świata w biegach na 300 y (32.63) i 300 m (35.83).

Równie szczęśliwy co jego rodzaczka był w Sindelfingen urodzony na Jamajce dzisiejszy obywatel Kanady Ben Johnson - triumfator biegu na 60 m - 6.53.

Ostatni lekkoatletyczny weekend przed Halowymi Mistrzostwami Świata w Sewilli (8-10 marca) przyniósł więcej bardzo dobrych wyników. Dla nas - duża radość, bo w Berlinie Artur Partyka skoczył 2.33 i choć stracił tegoroczny prymat na liście najlepszych skoczków wżyzw (2,37) na korzyść berlińskiego zwycięzcy Ralfa Sonna (2.39), to jednak wykazał ustabilizowaną formę.



Ben Johnson

Najlepszy polski kolarz ostatnich lat, Joachim Halupczok, poddał się w Warszawie operacji kolana. "Przy okazji" kardiologzy kliniki na Bródnie przeprowadzili szczegółowe badanie serca zawodnika. Potwierdzili diagnozę swych włoskich kolegów i stwierdzili, że objawy arytmii ustępują i Halupczok prawdopodobnie

będzie mógł już w maju wznowić treningi.

W finale turnieju tenisowego Volvo w San Francisco (pula nagród 225 tys. dol.) doszło do niezwykłego pojedynku braci McEnroe. Zwyciężył 32-letni John pokonując 24-letniego Patricka 3:6, 6:2, 6:4. Pojedynkę obserwował ojciec McEnroe, któremu obydwaj tenisści podziękowali za ogromną pomoc i wsparcie w swym rozwoju tenisowym.



Patrick (po lewej) i John po finale

W pierwszej pięćsetce najlepszych tenisistów świata (wg stanu na 20 lutego) znajdowało się 91 Amerykanów, 40 Niemców, 39 Szwedów, 31 Włochów, 28 Francuzów, 26 Hiszpanów, 24 Czechów, po 23 Argentczyków i Australijczyków, 17 Brazylijczyków, 15 Holendrów, 14 graczy południowoafrykańskich, 11 Brytyjczyków (to z nimi spotkają się Polacy w maju na centralnym korcie Legii w meczu Pucharu Devisa).

Polskę reprezentuje Wojciech Kowalski - na 284 pozycji, z sumą 73 punktów ATP.

Grzegorz Filipowski nie wystąpi na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym w Monachium. Filipowski złamał podczas treningu w Rochester zewnętrzną kość śródstopia lewej nogi i założono mu gips. Oto co powiedziała jego trenerka Barbara Kossowska. "Lekarze twierdzą, że ten gipsowy opatrunek trzeba nosić miesiąc, a potem Grzegorz jeszcze przez miesiąc będzie chodził w specjalnym, drewnianym bucie, takim w jakim do niedawna chodziła też po operacji mistrzyni świata, Jill Trenary. Oczywiście jesteśmy bardzo zmartwieni. Grzegorz był w dobrej formie. Wszystko było gotowe: nowe programy, nowe kostiumy. I tyle nadziei..."

BOMBARDOWANIA

CZĘŚĆ II

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o głównych bombach używanych przez Amerykanów w Zatoce Perskiej.

Bombardowania, zwłaszcza w pierwszych dniach wojny, odegrały decydującą rolę w zwycięstwie. W tekście "Scenariusz wojny", który napisany był jeszcze przed rozpoczęciem ataku powietrznego opisałem amerykańskie plany strategiczne zakładające m.in. zniszczenie w pierwszym ataku stanowisk radarowych, łączności i obrony przeciwlotniczej. Właściwe bombardowania mogły się odbyć dopiero po wykonaniu tego zadania.

W dzisiejszym numerze omówimy różne rodzaje broni przenoszone przez amerykańskie samoloty i zastosowane w Zatoce Perskiej oraz techniki bombardowań.

HARM

Standardowy antyradarowy pocisk stosowany powszechnie w wojnie w Zatoce Perskiej, zwłaszcza w jej pierwszych dniach. Przenosi go F-4G Phantom przystosowany do operacji Wild Weasel (opisanej jako operacja "Łasica" w tekście "Scenariusz wojny") Przenoszą je też F/A-18 i F-16. Pociski HARM skonstruowano w odpowiedzi na nieskuteczne działania istniejących już antyradarowych pocisków ARM, które i tak były dużym krokiem w rozwoju broni antyrakietowych w stosunku do wcześniej używanych przez Amerykanów Shrike. AGM-88 HARM może być naprowadzany promieniem aktywnego radaru przeciwnika. Można go też skierować na stanowisko radarowe i gdy radar uruchomi się pocisk go zaatakuje.

W wojnie w Zatoce Perskiej, jak już przewidywałem, pociski te wykazały wielką skuteczność i odegrały wielką rolę w pierwszej fazie wojny

niszcząc zarówno stacje radarowe jak i towarzyszące im urządzenia obronne. Innym, starszym typem pocisków antyradarowych używanych w Zatoce Perskiej był wspomniany już Shrike. Wynaleziono go na bazie

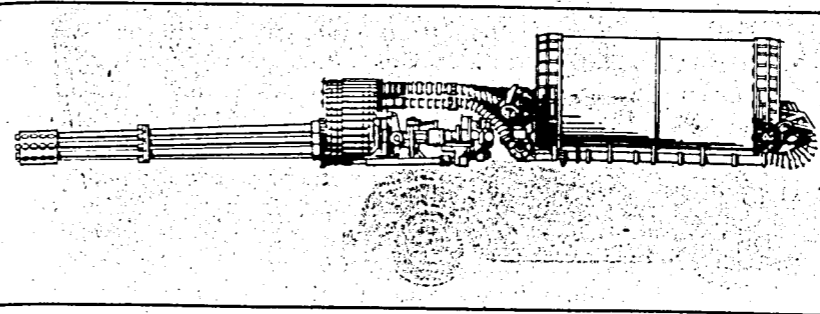
doświadczeń wojny wietnamskiej i ciągle udoskonalano. Jego rzetelność w stosunku do pierwowzoru znacznie wzrosła. Wprawdzie nie jest główną antyradarową bronią amerykańską, ale posiada jedną niewątpliwą zaletę. Może być mianowicie wystrzelwany z niewyspecjalizowanych w akcjach niszczenia radarów i prostszych samolotów jak np. A-7 Corsair.

BOMBA RAKIETOWA MATRA DURANDEL

Weszła na wyposażenie lotnictwa amerykańskiego w 1983 roku jako bomba przeznaczona wyłącznie do niszczenia pasów startowych. Została skonstruowana przez Francuzów. Wyposażona jest w spadochron, którego celem jest jak najszybsze ustawienie bomby w pozycji na tyle pionowej aby mogła wbić się w pas startowy swoim nosem i za pomocą silnika raketowego wedrzeć się w głąb. Głęboki wybuch daje większe uszkodzenia w postaci wypukłych kraterów i pęknięć. Są one trudniejsze do naprawienia niż zniszczenia spowodowane zwykłym bombardowaniem.

KARABINY MASZYNOWE

Typowym wyposażeniem amerykańskiego lotnictwa jest karabin maszynowy M61 Vulcan o kalibrze 20 mm. Można je znaleźć w prawie każdym samolocie wojsk amerykańskich, także i w tych, które już odchodzą na emeryturę. Samoloty F-15, F-16, F-14, oraz F-4 używają rutynowo tego karabinu. Może on strzelać 100 nabojami na sekundę, a to dzięki swym sześciu rotacyjnym



Karabin GAU-8 samolotu A-10 jest potężną bronią. Rysunek ilustruje jego wielkość w porównaniu z samochodem Volkswagen.

lufom. Duża strzelność działka jest niezbędna w walkach powietrznych. Karabin nie jest optymalną bronią do ataków naziemnych, ponieważ jego kule są zbyt lekkie by przeniknąć panczerze. Jednak atak tymi działkami może zniszczyć nieopancerzone pojazdy i zabić nieosłoniętych żołnierzy.

Innym karabinem o nieco większym kalibrze 25 mm jest GAU-12, rotacyjna broń używana tylko przez samolot AV-8B Harrier II. Karabin ten nastawiony jest na atak na obiekty na ziemi, ale również może zestrzelić obiekt w powietrzu. Może strzelać wysoko eksplozywnymi pociskami (h.e.) zdolnymi przeniknąć panczerze, używa też niekiedy pocisków zapalających. Harrier przenosi 300 sztuk amunicji.

Kolejny karabin GAU-8 ma już kaliber 30 mm i jest na wyposażeniu wyspecjalizowanych w niszczeniu czołgów samolotów A10. Samolot taki wraz z jego karabinem pokazaliśmy na okładce 169 numeru ECHA. Jak pisaliśmy w poprzednich tekstach, pociski tego karabinu zbudowane są z ciężkiej rudy uranowej i zdolne są do przebijania panczerzy czołgów. Karabin strzela z częstotliwością 70 pocisków na sekundę. Choć ten potężny karabin jest wymierzony przeciw pancernym celom naziemnym i pilot A-10 nie ma właściwego systemu naprowadzania przeciw nieprzyjacielskim samolotom, to jeśli by taki się trafił na drodze A-10 nic by z niego nie zostało, bowiem już jedna kula wystarczy by zestrzelić samolot. Samolot A-10 przenosi aż 1174 sztuki amunicji.

Po omówieniu podstawowych rodzajów broni samolotowych, prze-

jdziemy teraz do technik ataku, zwłaszcza bombardowań, oraz ich różnych ograniczeń.

WADY I ZALETY NISKIEGO PUŁAPU

Bomby zrzucające się z trzech różnych wysokości, pułapów, określane jako wysoki, średni i niski. W ostatnich latach preferowano technikę bombardowań z niskich pułapów ze względu na większe szanse ocalenia samolotów przed obroną przeciwlotniczą. Nie sprzyjało to jednak celności bombardowań. W Iraku zastosowano inną taktykę. Większość celów bombardowano ze średniego, a niektóre tylko z wysokiego pułapu, dzięki czemu można mówić o dużej celności bombardowań. Było to zresztą możliwe tylko dzięki całkowitej przewadze w powietrzu poprzez eliminację irackiej obrony przeciwlotniczej. Można by nawet podejrzewać, że straty ludności cywilnej mogłyby być nawet znacznie wyższe gdyby ta obrona przeciwlotnicza działała do końca.

Z niskiego pułapu atakowano jedynie obiekty wojskowe, dobrze strzeżone. Były to lotniska, i inne węzły strategiczne punkty, jak ośrodki dowodzenia. Wbrew temu co sądzą laicy, były to bardzo niebezpieczne dla alianckich samolotów akcje, ponieważ bombardowania takie musiały odbywać się na dużych szybkościach. Bomba uwolniona przy dużej szybkości potrafi jeszcze po sekundzie znajdować się zaledwie na 14 stóp pod samolotem i spowodować uszkadzający go wybuch, gdy bomby wypuszczone w serii zderzą się w powietrzu. Dawno temu wpro-

wadzano w tym celu usprawnienie, a mianowicie opóźniony zapalnik. Oznacza to, że bomba może wybuchnąć tylko po pewnym czasie. Okazało się jednak, że rozwiązanie to kryje w sobie trudności związane z niskimi lotami. Zdarzało się bowiem, że bomba kierowana zapalnikiem na czas nie wybuchła po zderzeniu się z ziemią lub innym obiektem. Podczas wojny falklandzkiej większość 500-funtowych argentyńskich bomb wymierzonych w brytyjskie statki nie eksplodowała, lecz utykała w pokładzie lub przebiła statek na wylot. Brytyjczycy mogli ponieść znacznie większe straty w ludziach, gdyby Argentyna zorientowała się szybciej, że jej bomby ze spóźnionym zapalnikiem spóźniają się na dobre i miała więcej szczęścia i swobody w doborze wyższego pułapu bombardowania.

Inne ograniczenie zrzucania standardowych bomb to prędkość samolotu. Np. przy prędkości 1100 km/godz. bomby, dzięki swoim lotnym kształtom mają tendencję do latania w formacji razem z samolotem. Można temu zapobiec odrzucając je małą eksplozją lub przy pomocy specjalnej katapulty. Żeby zmniejszyć szansę takiego towarzyszenia pilot ma ustalone minimalne i maksymalne parametry obejmujące prędkość i wysokość na której leci samolot dla każdego rodzaju bomby. Wówczas wie kiedy może ją bezpiecznie dla własnego samolotu wypuścić. Oczywiście dla niskich wysokości ograniczenia te są znacznie większe.

Inną przeszkodą w bombardowaniu na niskich wysokościach jest trudność w rozpoznaniu celu. Pilot nie dysponuje pełnym panoramicznym widokiem obiektu z wysokości. Nie widzi obiektu nie tylko na własne oczy, ale również nie jest w stanie "zobaczyć go" elektronicznie czy telewizyjnie wcześniej niż na chwilę przed atakiem z wyjątkiem momentu, gdy unosi się na chwilę w górę, by określić swe położenie i ustalić położenie celu. Należy przy tym dodać, że często jest bardzo niebezpiecznie kilkakrotnie podchodzić do ataku w poszukiwaniu najlepszej widoczności i najdogodniejszej

pozycji nawigacyjnej. Pilot musi atakować raz a dobrze. Dlatego tak ważny jest system nawigacyjny. Należy do niego INS (Inertial Navigation System), Doppler i system HUD, które pozwala na podawanie zasadniczych informacji na szkle przed oczami pilota. Pilot wówczas nie musi sprawdzać każdego instrumentu dla ustalenia czy znajduje się w dogodnej sytuacji dla zrzucenia bomby.

ZE ŚREDNIEGO PULAPU

Atak ze średniego pułapu pozwala na lepsze rozpoznanie celu i swobodniejszą pozycję nawigacyjną, ale naraża samolot na ostrzał z dział przeciwlotniczych. By atakować ze średniego pułapu potrzeba dobrego wyposażenia elektronicznego pozwalającego na zakłócenia obrazu przeciwnika, a także dodatkowej osłony obronnej samolotu.

Bombardowanie ze średniego pułapu wymaga więc eskorty różnych towarzyszących samolotów, każdego o odmiennym przeznaczeniu. Nawet przy takiej osłonie w każdym przypadku wybierając bombardowanie ze średniego pułapu bierzemy pod uwagę zasadniczy czynnik - czy obrona przeciwlotnicza nieprzyjaciela jest silna czy też nie. Właśnie ze względu na ten czynnik stosowano bombardowanie ze średniego pułapu w Iraku, gdzie obrona przeciwlotnicza i sieci radarowe zostały wcześniej uszkodzone. Amerykanie nie byłiby skłonni do zastosowania tego typu bombardowań wobec bardziej wyrafinowanego technicznie wroga, np. Sowieców.

Z WYSOKA

Bombardowanie z wysokiego pułapu pozwala na utrzymanie prędkości samolotu i dalsze loty, ale zdecydowanie zmniejsza celność bombardowań. Ponadto naraża bombowca na to, że znajdzie się on w zasięgu pewnych rakiet przeciwlotniczych SAM. Bombowce B-52 wykonują swój atak z wysokiego

pułapu tylko wtedy, gdy ogromna liczba przenoszonych przez nie nawet zwykłych bomb kompensuje ich małą celność. Ataki takie można ryzykować dopiero wtedy, gdy nie istnieje już obrona przeciwlotnicza nieprzyjaciela.

Bombardowanie z tego pułapu kraju lepiej i mądrzej bronionego niż Irak jest ewidentnym samobójstwem. Najlepiej dowodzą tego liczne straty bombowców B-52 podczas nalotów na Hanoi. Wielu dziwiło się, że Bagdad po ogłoszeniu zawieszenia broni nie wyglądał jak ciężko zbombardowane miasto. Niska celność bombardowań z bombowców B-52 zmuszała do stosowania ich wyłącznie wobec dużych obiektów wojskowych oddalonych od pozycji cywilnych. Bombowców B-52 używano do bombardowania armii irackiej stacjonującej na granicy saudyjsko-kuwejckiej.

TOMAHAWK

Sukces rakiet Tomahawk w Zatoce Perskiej podgrzał na nowo dyskusje o tym, czy nie mogą one w przyszłości zastąpić w ataku bombardującym samolotów. Miłośnicy Tomahawków twierdzą, że rakietą może przejść niezauważona przez linię obronną przeciwnika i dotrzeć do dobrze bronionego celu bez ryzyka straty pilotów i samolotu. Nie wielki rozmiar rakiet cruise czyni je trudnymi do zestrzelenia. Niezależ-



Rakietą cruise Tomahawk

nie od nowo rozpoczętej dyskusji i tak trwają badania nad nowymi, w pełni automatycznymi, bezzałogowymi systemami, które mają w przyszłości atakować najbardziej niebezpieczne obiekty jakimi są np. bazy lotnicze.

Obecnie prowadzone są badania w kooperacji francusko-niemieckiej nad systemem powietrze-ziemia zwanym Apache/CWS. Amerykanie z kolei badają możliwości systemu LAD. Oba systemy zdolne są do przenoszenia mniejszych pocisków, które są uwalniane z nośnika w uprzednio zaprogramowanym miejscu i terminie.

W późnych latach 70 próbowano różnych wersji Tomahawków, wliczając w tym wersję zakłóceń elektronicznych, rekonesansową, oraz przenoszącą różnego rodzaju pociski. Jednak brak odpowiedniego momentu politycznego, problemy technologiczne, brak środków finansowych i konkurencja spowodowały, że zaniechano tych wszystkich zamierzeń. Można się jednak spodziewać, że duży sukces rakiet cruise w pierwszych dniach wojny irackiej spowoduje, że zostaną wznowione badania nad różnymi wersjami rakiet tego typu, a w przyszłości, że szereg misji spełnianych obecnie przez samoloty zostanie zastąpionych przez zaprogramowane automaty.

MIŁOSZ ALEKSANDER F.

CUD POMIĘDZY USZAMI

Człowiek został wyposażony przez naturę w doskonały organ, jakim jest mózg. Jego możliwości są tak ogromne, że gdyby się je chciało przedstawić w jakis wyobraźni i namacalny sposób to byłoby się w dużym kłopotcie. Powiedzmy w postaci liczby - ilość jednostek informacji jaką możemy pomieścić w naszym mózgu jest to z pewnością więcej niż 10 z 800 zerami następującymi po niej (nie wiem nawet jak taka liczba będzie nazwana). Dla porównania szacunkowa ilość atomów zawartych we Wszechświecie szacowana jest na 10 z 100 zerami. Albo inaczej może nawet trochę bardziej obrazowo - gdybyśmy zapamiętywali co jedną sekundę jakąś nową informację, to czyniąc to przez całe swoje życie nie byłibyśmy w stanie wykorzystać wszystkich swoich komórek - ciągle mielibyśmy jeszcze trochę rezerwy. Albo jeszcze inaczej mówiąc - my przeciętni ludzie przez całe swoje życie wykorzystamy około 5 - 10% możliwości jakie posiada nasz mózg.

Jak to się dzieje, że mając tak nieograniczone możliwości gromadzenia i przechowywania informacji na co dzień mamy trudności z "zapamiętaniem" najprostszych informacji i zmuszeni jesteśmy do noszenia notesów, notesików, komputerków, robimy supelki, chowamy kapcie, piszemy listy do siebie, mażemy po lusterku, lodowce, używamy budzika i wiele innych sposobów po to tylko, aby przypomnieć sobie o czymś czego nie pamiętamy. Uczymy się języków obcych przy zastosowaniu najnowocześniejszych technik przez lat kilka, gdy tymczasem jako małe dziecko nie widząc co to znaczy uczyć się i zapominać byliśmy w stanie opanować umiejętność mówienia w ciągu 2 lat. Czy to znaczy, że w miarę uczenia się uczymy się zapominać?

Oczywiście winna jest Natura, która przy urodzinach "zapomniała" wyposażać nas w instrukcje obsługi

mózgu, a ten nie jest zbyt łatwy w użyciu. Oczywiście jako dzieci uczyliśmy się poprzez naśladowanie innych, z czasem "dorośliśmy" i staliśmy się na tyle samodzielni, że postanowiliśmy robić wszystko na swój sposób - ciągle jednak nie mając wspomnianej już instrukcji. Jeśli do tego dodamy dość powszechnie praktykowaną zasadę zdrowego lenistwa, to okaże się, że tylko niektórzy spośród nas cieszą się "wrodzoną" doskonałą pamięcią. Niestety szkoły dokładają ze swej strony starań, aby nas oduczyć sztuki zapamiętywania w sposób naturalny. Jeśli bowiem przyjrzyć się uważnie to okaże się, że:

- nie byliśmy uczeni w szkole o funkcjonowaniu swego mózgu pod kątem jak to wykorzystać przy uczeniu się i zapamiętywaniu informacji oraz rozwiązywaniu problemów;

- pominięto wszelkie informacje na temat pamięci ludzkiej;

- nie uczono nas praktycznych technik zapamiętywania poza jedną - powtarzaj aż zapamiętasz;

- nie przekazano nam informacji o związku pomiędzy funkcjonowaniem oka a przyspieszeniem tempa czytania, pamięcią fotograficzną, itp.;

- nie tłumaczono nam jak ogromne znaczenie dla efektywności uczenia się i zapamiętywania ma motywacja i oczekiwanie.

Większość z nas nie posiada prawie żadnych informacji o tym, jak przebiegają podstawowe procesy myślenia. Można by tak kontynuować te uwagi bez końca, nie o to jednak chodzi. Już wiemy, że większość spośród nas jest w zasadzie niekompetentna jeśli chodzi o obsługę własnego mózgu. Nic więc dziwnego, że tak łatwo ulegamy stresom, trudno jest nam opanować język obcy w zadowalająco krótkim czasie, mamy trudności w zrozumieniu podstawowych zasad osiągania sukcesu, mamy trudności z zapamiętywaniem najprostszych faktów, nie potrafimy

kontrolować swoich snów, że już nie wspomnę o bardziej zaawansowanych technikach. Nie wynika to oczywiście z faktu, że ludzkość nie potrafi kontrolować tych procesów. Po prostu szkolnictwo nie jest nastawione na uczenie nas tych technik. Co więcej, pomimo ogromu nagromadzonych informacji, zasad i zgromadzenia wiedzy o doświadczeniach wielu pokoleń tylko niewielu spośród nas zadaje sobie trud by się tym zagadnieniem zainteresować i poświęcić czas na opanowanie wyżej wymienionych technik, a następnie na wykorzystanie ich w życiu codziennym i swej drodze do sukcesu, cokolwiek by tym sukcesem było. Każdy z nas ma ogromny potencjał w postaci szarej masy ulokowanej pomiędzy naszymi uszami. Potrzeba nam tylko trochę chęci i ambicji aby go wyzwolić.

Wielu spośród czytelników zapewne wzruszy ramionami i zapyta co też ten facet chce nam tu wcisnąć? Mam pracę, umiem czytać i pisać, rozumiem obrazki z telewizji, znam się na polityce i gospodarce, więc co?

A może by nasz mózg zmusić do odrobiny wysiłku ponad normalną lekturę, przeważnie niepotrzebnymi wiadomościami? Ci którzy posługują się komputerami zapewne znają zasadę GIGO (Garbage IN, Garbage Out). Czy umiemy z niej korzystać, z głową?

Na tym bym zakończył, dla zainteresowanych postaram się przygotować następny odcinek prezentujący kilka prostych technik zapamiętywania, niektóre spośród nich znane były już starożytnym Rzymianom, co pozwalało im na opanowanie całych poematów na pamięć i popisywanie się ich recytacją. Byli oczywiście i tacy, którzy potrafili zapamiętywać nazwiska i miejsca wszystkich obecnych w teatrze na przedstawieniu. I my do tego możemy dojść po przejściu odpowiednio opracowanego treningu. I to z dużym pożytkiem.

ROMUALD BYLIŃSKI

ESTOŃCZYCY I LOTYSZE ZA WOLNOŚCIĄ

"Czy pragniesz odbudowy wolności i narodowej niepodległości?" - tak brzmiało pytanie referendum niepodległościowego w Estonii. W referendum wzięło udział 84% na około 1,5 mln osób uprawnionych do głosowania i około 80% opowiedziało się za wolnością i niepodległością. Trzeba podkreślić, że jedynie 60% mieszkańców Estonii jest Estończykami, 40% to głównie Rosjanie i ludność rosyjskojęzyczna. Za udziałem w referendum ostatecznie opowiedziały się wszystkie niepodległościowe ugrupowania estońskie. Wcześniej niektórzy z nich, najbardziej Kongres Estonii, stały na stanowisku legalistycznym utrzymując, że nie ma potrzeby przeprowadzenia referendum, gdyż z prawnego punktu widzenia utworzona po I wojnie światowej Republika Estońska istnieje nadal - chociaż od 1940 roku znajduje się pod okupacją sowiecką - i nigdy nie wyrzekła się swej niepodległości, a więc udział w referendum i samo referendum byłoby usankcjonowaniem okupacji sowieckiej. W końcu jednak wszyscy niepodległościowcy poszli do urn, gdyż dali się przekonać, że odpowiednie cyfry będą miały olbrzymią wymowę międzynarodową i wewnętrzną. Głosowanie w Tallinie odbyło się bez zakłóceń. Na ulicach dało się odczuć uroczysty, odświętny charakter tego dnia. Nie brakowało Estończyków wzruszonych i płaczących. Popierane przez Kreml organizacje nacjonalistów rosyjskich takie jak Interdwiżenije bądź rady pracownicze zorganizowały w trzech miastach północno-wschodniej Estonii zamieszkałych prawie w 100% przez Rosjan i ludność rosyj-

skojęzyczną - Narwie, Kohtla-Jarve i Sillamae referendum konkurencyjne: "Czy opowiadasz się za pozostaniem Estonii w składzie ZSSR?". W Sillamae, gdzie frekwencja wyborcza wyniosła 83%, 89% opowiedziało się za Estonią w ramach ZSSR. W dwóch pozostałych miastach wyniki były podobne.

Na Lotwie natomiast nawet największych pesymistów zaskoczyła frekwencja wyborcza. W referendum wzięło udział aż 85% uprawnionych do głosowania z czego 77% odpowiedziało "tak" na pytanie czy opowiadają się za demokratyczną i niepodległą państwowością Lotwy. Prezydent Lotwy Anatolij Gorbunovs, który przed plebiscytem przewidywał, że do urn posatyguje się około 70% elektoratu, po referendum nie krył swego wzruszenia. Trzeba pamiętać, że około połowa mieszkańców Lotwy to Rosjanie i Ukraińcy oraz ludność rosyjskojęzyczna. Gorbunovs podkreślił, że referendum potwierdziło, że kierunek, który obrały władze Lotwy jest słuszny. Wyraził również przekonanie, że wyniki sondażu będą również istotnym argumentem dla zagranicy, która z ostrożnością udziela poparcia dla naszych dążeń" oraz dla samego Gorbaczowa, który chyba teraz "zdecyduje się przeprowadzić z nami bardziej konkretne rozmowy". Ryga w dniu referendum sprawiała wrażenie miasta bardzo spokojnego. Co prawda wokół parlamentu były jeszcze worki z piaskiem i barykady, ale to wszystko, nie licząc śladów kul na budynkach, co pozostało po tragicznych wypadkach 20 stycznia. Referendum przebiegło bez incydentów, patrole sowieckie były

na ulicach, ale rzadziej niż zwykle i zachowywały się dyskretnie. Na Lotwę przyjechało 120 obserwatorów z zagranicy i innych republik. Polskę reprezentowała na Lotwie i Estonii oficjalna delegacja parlamentarna w składzie: Józefa Hennelowa (Unia Demokratyczna) i Andrzej Sikora (OKP). 3 marca polską delegację przyjął prezydent Anatolij Gorbunovs. Hennelowa poinformowała prezydenta o utworzeniu w polskim parlamencie zespołu ds. kontaktów z Litwą, Lotwą i Estonią oraz o chęci utworzenia przedstawicielstwa polskiego parlamentarzystów na Lotwie.

LITWA OBAWIA SIĘ AKTYWNEJ OKUPACJI

Natomiast w dniu klęski Iraku parlament litewski ogłosił uchwałę, w której stwierdza, że "istnieje groźba rozpoczęcia aktywnej okupacji republiki" przez ZSSR i podkreśla, że ludność ma prawo do obrony siebie i mienia Litwy wszelkimi możliwymi sposobami i środkami przed bezprawnymi poczynaniami okupanta. Uchwała zaznacza także, iż wszelkie akty uchwalone przez strukturę okupacyjną lub kolaboranckie będą nieważne i przypominają o wyższości prawodawstwa litewskiego nad sowieckim. Na Litwie, podobnie zresztą, jak na Lotwie i Estonii oraz w republikach południowych wyrażane są obawy, że Gorbaczow szykuje się do rozprawy z nimi, a pretekstem do tego ma być referendum federalne, które odbędzie się w całym ZSSR 17 marca.

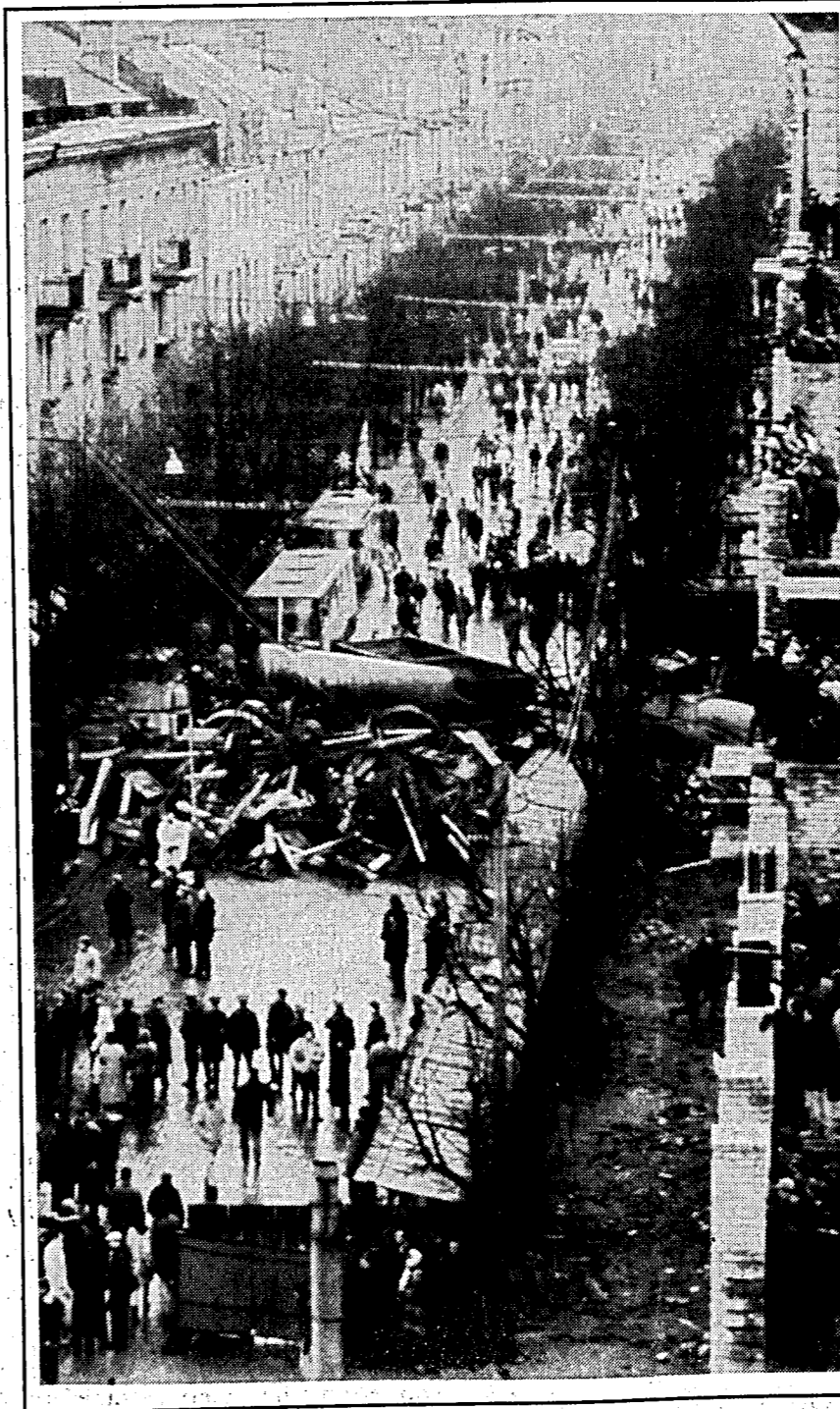
STANEM WOJENNYM STRASZY CZARNY PUŁKOWNIK

Obawy podsycają także wypowiedzi pułkownika Alksnisa rozpowszechniane w republikach bałtyc-

kich w postaci ulotek. Alksnis, który jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSSR zapowiada wprost stan wojenny i jak łatwo daje się zauważyć środowiska niepodległościowe i demokratyczne nie lekceważą jego wynurzeń, gdyż wiedzą, że nie działa w osamotnieniu, a jest tubą wojskowego betonu. Alksnis

twierdzi, że stan wojenny jest już przygotowany i zostanie wprowadzony na najbliższym zjeździe Deputowanych Ludowych, który powoła Komitet Ocalenia Narodowego. W Komitecie tym czarny pułkownik nie widzi ani Gorbaczowa, ani Jelcyna, ani nawet partii komunistycznej, których wszystkich oskarża o zdradę interesów narodowych Rosji. Do KON-u wejdą wyłącznie przedstawiciele KGB, MSW i sowieckich sił zbrojnych. Główną rolę będą odgrywali najwyżsi dowódcy wojskowi. Alksnis uważa, że opinia światowa przyjmie stan wojenny w ZSSR z ulgą, tak samo jak przyjęła stan wojenny w Polsce w 1981 r. Kto z rozsądnie myślących polityków zachodnich chce tak naprawdę - pyta Alksnis - aby w ZSSR panował chaos grożący wojną domową i światową. Alksnis utrzymuje, że nikt już nie wątpi, że pieriestrojka przegrała i ostrzega Szewardnadze i jemu podobnych, że będą musieli rozliczyć się ze skutków swej polityki, która rzuciła na kolana ZSSR przed NATO. Alksnis domaga się powolniejszego wycofywania wojsk sowieckich z Niemiec - niech się o to martwią sami Niemcy, Polacy i Czesi. Wygłaszając podobne tezy w wywiadzie dla moskiewskiego korespondenta praskiego dziennika "Lidove Noviny" Alksnis dodał także, że posiada dowody, iż Kreml w mniejszym lub większym stopniu sterował wydarzeniami ostatnich lat w Europie Wschodniej.

Jerzy Zieleniewski



Barykady w Wilnie w styczniu br.

ARCHITEKT
Jadwiga
Kalinowska-Kowalik
wykonuje projekty:
• nowych obiektów
• rozbudowy i remontów
z uzyskaniem zezwoleń
na budowę
TEL.: 665-9710

A P E L DO RODAKÓW I ORGANIZACJI POLSKICH W KANADZIE W SPRAWIE UMORZENIA DŁUGU POLSKIEGO

Szanowni Rodacy!

Wszyscy w kraju i zagranicą śledźmy z uwagą sprawę odbudowującej się polskiej gospodarki po obaleniu systemu komunistycznego i rokowań jakie obecnie prowadzi Polska ze swoimi wierzycielami - członkami Klubu Paryskiego. Dług Polski wobec zachodnich wierzycieli wynosi 46 miliardów dolarów amerykańskich. Polska jest winna Kanadzie 3 miliardy 200 milionów dolarów kanadyjskich.

Od dłuższego czasu z uwagą i troską śledzę negocjacje w sprawie umorzenia długu polskiego. W ciągu kilku ostatnich miesięcy napisałem szereg listów do przedstawicieli rządu kanadyjskiego, między innymi do premiera Kanady pana Briana Mulroneya, do ministra spraw zagranicznych Joe Clarka, do Johna Crosbie - ministra handlu zagranicznego. Ostatnio 27 lutego skierowałem list do ministra finansów Mike Wilsona z propozycją całkowitego umorzenia polskiego długu wobec Kanady. Swoją propozycję umotywowałem faktem, że katastrofalna sytuacja ekonomiczna w jakiej znalazła się Polska powstała w wyniku zdewastowania kraju przez okupację hitlerowską, a następnie zniszczenia przemysłu i eksploatacja robotników nastąpiły w wyniku rządów komunistycznych sterowanych z Kremla.

Uważam, że obowiązkiem Kanady i innych krajów zachodnich jest odpowiedzieć jak najpozytywniej na prośbę Polski, gdyż Polska jak najbardziej na tę pomoc zasługuje. Poniosła ona największe straty w II wojnie światowej w postaci ofiar ludzkich i terytorium.

Podczas gdy nasi wrogowie po II wojnie światowej otrzymali pomoc na odbudowę w postaci planu Marshalla i umorzenie długów, Polska jako wierny sojusznik aliantów nie została niestety właściwie potraktowana i bez własnej woli musiała wejść w układ polityczny i gospodarczy z sowieckim imperium.

Rodacy, trzeba dać teraz Polsce szansę. To Polska pierwsza swoją heroiczną postawą i konsekwencją obstawała przy podstawowych wartościach ludzkich - prawdzie, wolności i tolerancji. To ona pierwsza dokonała historycznego przełomu w Europie Wschodniej obalając system komunistyczny, otwierając drogę milionom obywateli poddanych sowieckiej przemocy.

Splata przez Polskę długu w wysokości 46 miliardów dolarów zachodnim wierzycielom byłaby równoznaczna z przekreśleniem szansy jakie zrodziło zrzućcie komunistycznej niewoli.

W czasie moich 11 wizyt do Polski już po objęciu nowego rządu, a także moich wcześniejszych wizyt, utwierdziłem się w przekonaniu, że rząd polski nie jest w stanie spłacić nawet odsetek od zaciągniętego długu i nie mógł tego czynić przez ostatnie 10 lat, jak więc może spłacić dług.

Szanowni Państwo, jestem niezwykle rozczarowany słysząc, że Stany Zjednoczone proponują jedynie 60% umorzenia długu, Kanada jedynie 40%, a kraje wysoko rozwinięte jak Japonia i Niemcy nie zamierzają w ogóle umorzyć Polsce jej długu. Rodacy, uważam, że gdyby nawet członkowie Klubu Paryskiego zdecydowali o różnych wysokościach umorzenia długu, Kanada powinna tutaj odegrać czołową rolę i umorzyć Polsce dług w 100%, a w najgorszym przypadku minimum w 80%, o co zabiega rząd polski, choć idealne i konieczne byłoby całkowite umorzenie długu. Szansa bowiem rozwoju polskiej gospodarki jest również szansą całego świata zachodniego, który nie może już popęlić błędu sprzed pół wieku.

Wierzę, że pomoc dla Polski ze strony Kanady będzie wyrazem poszanowania praw ludzkich - tych wartości, o które przez lata walczył polski naród i o które walczy Kanada.

Wykorzystajmy szansę jaka jest przed nami, szanowni Rodacy, roz-

mawiajcie z posłami w waszych okręgach, ślijcie listy do przedstawicieli rządu, szczególnie do ministra finansów.

Mój list do ministra finansów został opublikowany w polskiej prasie.

Szanowni Państwo! poprzyjcie moją propozycję w sprawie umorzenia długu, którą skierowałem do ministra, kartki dotyczące tego poparcia znajdują Państwo w polskich kościołach, sklepach i organizacjach.

Rodacy, zbierzmy nasze wysiłki, pomóżmy Polsce, bo to nasz moralny i patriotyczny obowiązek.

Spieszmy się, gdyż rokowania rozpoczynają się za kilka dni.

**STANISŁAW HAIDASZ, P.C., M.D.
Senator**

Wielmożny Pan
Mike Wilson, P.C., M.P.,
Minister Finansów
House of Commons,
Ottawa, Ont. K1A 0A4

Wielce Szanowny Panie Ministrze,
Z wielką troską i uwagą śledzę rokowania dotyczące zredukowania polskiego długu, które obecnie znajdują się w końcowej fazie.

W świetle katastrofalnej sytuacji ekonomicznej Polski, zdewastowanej przez okupację hitlerowską w II wojnie światowej i następnie nieustannie gnębionej przez nieudolny rząd polski, sterowany z Kremla, który zniszczył polski przemysł i wyeksploatował polskich robotników, obecnie nowo wybrany demokratyczny rząd polski zwraca się z apelem do krajów zachodnich o pomoc finansową. Naszym obowiązkiem jest odpowiedzieć jak najszybciej na prośbę Polski.

W czasie moich 11 wizyt w Polsce zanim nowy rząd objął władzę w czerwcu 1989 r., a następnie kolejnych 11 wizyt, jestem w pełni przekonany, że rząd polski nie jest w stanie spłacić nawet odsetek od długu, który wynosi 46 miliardów dolarów. W związku z tym proponuję, aby dług polski był w całości umorzony przez wierzycieli.

Oflary poniesione przez Polskę w czasie II wojny światowej, a następnie ogromne trudności sparaliżowały polski przemysł i zdemoralizowały polskie społeczeństwo.

KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ - OKRĘG TORONTO

"Education & Training for
Poland" Committee,

12 Shuter Street, Suite 105,
Toronto, Ont. M5B 1A2

Tel. (416) 392-0503

Fax (416) 392-0398

PODZIĘKOWANIE

"Education & Training Program for Poland" Committee Istniejący przy Kongresie Polonii Kanadyjskiej i będący pod auspicjami Toronto City Hall serdecznie dziękuje za wiel-

Podczas gdy nasi wrogowie otrzymali wspaniałomyślną pomoc w odbudowie w postaci Planu Marshalla oraz umorzenie długów, Polska wierny sojusznik aliantów i kraj, który pierwszy obalił reżym komunistyczny w Europie Wschodniej został niewłaściwie potraktowany. Świat zachodni ma ogromny dług wobec Polski za te poświęcenia.

Zwykła przyzwoitość, sprawiedliwość i polityczna długowzroczność nakazują wspaniałomyślnie załatwienie polskiej sprawy, zwłaszcza przez członków Klubu Paryskiego i przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, którzy obecnie rozpatrują sprawę długu polskiego.

Uważam, że niezbędne jest, aby Kanada odegrała czołową rolę w przekonywaniu partnerów z Klubu Paryskiego, aby podjęli ostateczną decyzję umorzenia w 100% długu Polski.

Tak więc, zwracam się do Pana Panie Ministrze w imieniu własnym i w imieniu wielu parlamentarzystów oraz obywateli Kanady, o poważne rozpatrzenie mojej propozycji i w najgorszym wypadku przychylenie się do prośby polskiej o 80% umorzenie długu.

Ponieważ negocjacje w Klubie Paryskim są w fazie końcowej, wierzę, że Pan Panie Ministrze skłoni negocjatorów kanadyjskich, aby zwiększyli swoje wysiłki w przekonywaniu członków Klubu Paryskiego o wielkiej potrzebie akceptacji co najmniej prośby rządu polskiego.

Z wyrazami poważania
Stanisław Haidasz, P.C., M.D.

ką pomoc w zebraniu ponad 25.000 książek niezbędnych do nauki języka angielskiego w Polsce:

- Bibliotekarzom szkół należących do Etobicoke Board of Education:

Mrs. Judy Benson

Mrs. Alice Churchman

Miss. Margaret Egerer

Mrs. Barbara Green

Mrs. Gwen Ingham

Mr. Wayne McGregor

Mrs. Iris Scharer

Mrs. Inge Spiegel

- "PEKAO" International Travel & Tours;

- PLL LOT - za sukcesywne przesyłanie książek samolotami do Polski;

- Polish Canadian Action Group za

zainicjowanie i przeprowadzenie zbiórek oraz:

Mrs. Annie Chylińskiej

Mr. Zenonowi Greszke

Mrs. Krystynie Grotowskiej

Mr. Chris Korwin-Kuczyńskiemu

Mr. Janowi Olek

Mrs. Dziuni Piltz

Mr. Mariuszowi Pomircz

Mr. Feliksowi Radomskiemu

Mr. Jerzemu Szozda

Mr. Wojciechowi Śniegowskiemu.

Książki są wysyłane do Ministerstwa Edukacji Narodowej z przeznaczeniem dla szkół i bibliotek.

Przewod. Komitetu Koordynatorka programów nauki jęz. angiel.
IWONA BOGORZA EWA SZOZDA

Oto list, który należy wyciąć, podpisać i załączyć swój zwrotny adres. Złożyć na pół wzdłuż linii i wysłać bezpłatnie wrzucając do skrzynki pocztowej.

POSTAGE FREE

Return address:

Hon. Michael Wilson, PC, M.P.,
Minister of Finance,
House of Commons,
OTTAWA, Ont.
K1A 0A6.

March, 1991

Dear Mr. Minister,

Now that Poland's creditors in the Paris Club are meeting to negotiate her foreign debt, it is crucial to act generously in order to help Poland improve her economy and maintain political stability. Considering the plea of the Polish government to be forgiven 80% of its foreign debt, I urge you to endorse this urgent and much-needed assistance. Western countries are indebted to Poland for her enormous sacrifices and losses incurred in defence of democracy and freedom.

(signed)

NERWICE, CHOROBY PRZYSTOSOWANIA

W zależności od tego, czy różnica między oczekiwaniami a rzeczywistością jest do pokonania, czy też nie, nowa sytuacja będzie stanowić albo wyzwanie do nowych twórczych wysiłków albo też spowoduje załamanie psychiczne. Jak się zachowamy będzie zależało ile posiadamy wiedzy i doświadczenia z radzeniem sobie w podobnych sytuacjach. Zwykle przeszkody wywołują w nas różnego typu reakcje emocjonalne, które charakteryzuje lęk przed niepowodzeniem czy osmieszeniem albo też chęć pokonania przeszkody siłą czy przymusem. Przypomina to trochę sytuację, którą pamiętam z pociągu jeszcze w Polsce, kiedy to ktoś próbował otworzyć drzwi do przedziału szarpiąc drzwi i zlorzecząc. W końcu drugi podróżny zapytał: "Może ja spróbuję?" i otworzył drzwi umiętnie je naciskając. Wyobraźmy sobie jednak, że sytuacja wewnętrznej "szarpaniny" trwa tygodniami, a nawet latami powodując dobrze już w tej chwili znane zaburzenia somatyczne i emocjonalne związane ze stresem.

Jeżeli jednak działanie sytuacji stresowej nie trwa jeszcze tak długo, że stres stał się chroniczny, mamy zwykle do czynienia z zaburzeniami przystosowania. Amerykańska klasyfikacja zaburzeń psychicznych (DSM-3-R) definiuje zaburzenia przystosowania jako reakcję na określone bodźce psychiczne czy sytuacje społeczne, które pojawiły się w ciągu trzech miesięcy od momentu zadziałania bodźca stresującego.

Nieprzystosowanie może wyrażać się w taki sposób, że upośledza możliwość funkcjonowania zawodowego, czy zaburza kontakty z innymi, bądź też, że reakcja przekracza oczekiwaną zwyczajowo reakcję na tego typu stres. Reakcja emocjonalna, ażeby kwalifikować się jako zaburzenie przystosowania musi powtarzać się, czy też trwać przez

dłuższy okres czasu (nie przekraczający jednakże 6 miesięcy).

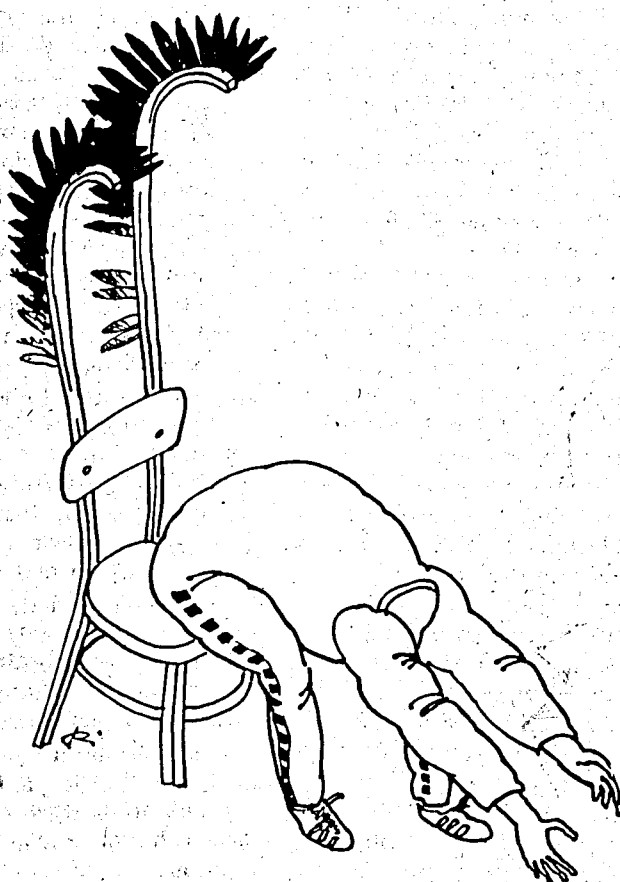
Wyróżnia się następujące typy reakcji nieprzystosowania.

Zaburzenia z przewagą lęku, w którym charakterystycznymi cechami są: nerwowość, martwienie się i przesadna pobudliwość.

Zaburzenia z przewagą depresji, w której przejawia się jako obniżony nastrój (smutek) płaczliwość i uczucie bezradności.

Zaburzenia przystosowania z zakłóconym zachowaniem. Charakteryzuje się ono przekraczaniem norm zwyczajowych dla pewnego wieku i pozycji społecznej i wyraża się przez np. wandalizm (niszczenie bezmyślne przedmiotów), drobne kradzieże, niebezpieczną jazdę, naruszenie prawa.

Mogą wystąpić również kombinacje



Rys. Robert DĄBROWSKI

cje zaburzeń emocjonalnych i zaburzeń zachowania.

Szczególnie przykre mogą być przypadki zaburzeń przystosowania połączone z dolegliwościami cielesnymi. Dolegliwości te mogą się wyrazić jako stan chronicznego zmęczenia, bóle głowy, bóle krzyża, zaburzenia układu pokarmowego, czy innego systemu.

Chociaż każda nerwica jest w jakimś stopniu chorobą wynikłą z niewłaściwego przystosowania, nie każda jednak kwalifikuje się jako zaburzenie przystosowania. Do tej ostatniej kategorii nerwic kwalifikują się tylko te przypadki, kiedy zaburzenie nastąpiło u osoby, która przed jakimś stresującym wydarzeniem funkcjonowała zupełnie sprawnie. Jest wtedy duża szansa, że bardziej adekwatne zachowanie będzie można wypracować. Daleko poważniejsze są jednak przypadki, gdy nerwice ciągną się od dzieciństwa i utrudniają nam naukę, zdobycie zawodu, a następnie przyjmowanie różnych ważnych ról społecznych.

KALENDARZYK ECHA

7 marca, CZWARTEK
Pawła, Tomasza, Felicjy
8 marca, PIĄTEK
Beaty, Wincentego
9 marca, SOBOTA
Franciszki, Katarzyny, Mściślawy
10 marca, NIEDZIELA
Cypriana, Marcelego
11 marca, PONIEDZIAŁEK
Benedykta, Konstantego
12 marca, WTOREK
Bernarda, Grzegorza, Józefiny
13 marca, ŚRODA
Bożeny, Krystyny, Rodryga

RADY I PORADY

Dobre gospodarowanie lodówką

Racjonalne wykorzystanie produktów, oszczędne nimi gospodarowanie powinno stanowić credo każdej mądrej pani domu. Zawsze, a cóż dopiero w kryzysie. Czy jednak potrafimy zrobić właściwy użytek z tego, na co wydaliśmy z trudem zarobione pieniądze? Może w tej sytuacji przydadzą się rady odnalezione w Kalendarzu Wrocławskim.

1. Zdrowe i smaczne pożywienie można przyrządzić tylko ze świeżej, poddanej właściwej obróbce, czystej i należyte przechowywanej żywności. Pamiętajmy, że jej psucie się przyspieszają światło i tlen. Pod ich wpływem tłuszcze jęlczeją, susze warzywne czy owoce odbarwiają się, a witaminy A i C ulegają zniszczeniu. Metale, a zwłaszcza żelazo i miedź, wywierają niekorzystny wpływ na jakość i trwałość żywności, toteż nie powinno się używać naczyń miedzianych. A garnki z odprysniętą emalią trzeba odzalać i wyrzucić!

Większość produktów spożywczych najlepiej się przechowuje w temperaturze 2-4°C. Temperatury minusowej nie znoszą sery, jajka, majonez, kiszonki, piwo, kompoty i inne płyny w słojach czy butelkach,

które pękają, gdy je zamrozimy. Jeśli chowamy mięso czy wędliny do zamrażarki, najpierw umyjmy je i osuszmy. Podzielone na stosowne porcje wiózmy do (zaklejonych choćby przez zaprasowanie żelazkiem) torebek foliowych. W każdej z nich umieścimy kartkę informującą o rodzaju mięsa, wadze czy ilości porcji i dacie zakupu. Aby ser żółty nie wysychał, należy owinać go w metalową folię albo umieścić w metalowej puszcze. Wyschnięty warto zetrzeć na tarce, wsypać do słoiczka, szczelnie go zamknąć i przechowywać w lodówce.

Produkty rozmrożone należy zużyć w całości. Nie wolno ich ponownie zamrażać, gdyż grozi to zatruciem. Reszki gotowych potraw przed postawieniem w lodówce trzeba złożyć do naczyń szklanych lub kamionkowych i przykryć nakrywką. Z braku lodówki (lub miejsca w niej) żywność można przechowywać w przeznaczonym na to pomieszczeniu (kwestia czystości i zabezpieczenia przed muchami, gryzoniami itp.) w temperaturze do 15°C, nie dłużej jednak niż 12-24 godziny. Wszelkie galarety, ryby faszerowane, wyroby półmięsne i z mas mielonych w zasadzie mogą poza lodówką stać w temperaturze pokojowej co najwyżej 2 godziny. Nie znaczy to, że należy je wyrzucić. Niemal wszystkie resztki potraw i półprodukty można złożyć do słoików typu "twist" i spasteryzować, po czym można bez obawy użyć pasteryzowany produkt po kilku dniach czy nawet miesiącach.

2. Żeby w domu nic się nie marnowało, trzeba kupować stosowne do potrzeb ilości produktów. Zapasy należy robić rozsądnie. Pamiętać, że w mące mogą się pojawić rozkruski, w kaszach także wolki zbożowe, mole i mączniaki, a wtedy pozostaje tylko je wyrzucić. To lepsze niż zatrucić rodzinę! Przy gotowaniu posiłków też trzeba znać miarę. Wyznawanie zasady: "lepiej niech zostanie, niż miałoby zabraknąć" jest równie szkodliwe dla zdrowia, jak i kleszeni.

Z resztek produktów, z odpadów surowcowych można jednak jeszcze wiele zrobić. Przypomnijmy różne

pastę do chleba i pieczenia, nadzienia do warzyw, mięs i jajek, galaretki, sałatki, itp. Do sporządzenia wywarów na zupy i sosy skrętne gospodynie wykorzystują z reguły mięsne odpady. A głowy smażonych ryb z małym dodatkiem filetu przemieniają w znakomitą galaretkę. W wielu domach nie je się włoszczyzny z zupy. A przecie gotując ją warto dołożyć trochę więcej warzyw, wyjąć 30-40 minut przed końcem gotowania i na kolację zrobić sałatkę jarzynową np. z dodatkiem zielonego groszku, jaja na twardo i łyżki oleju zaprawionego sokiem z cytryny.

A propos - nie należy wyrzucać wyciśniętych cząstek ani nawet skórek z cytryny. Plasterkiem cytryny wyjętej z herbaty można oczyścić szczytniało od skrobienia warzyw palce, zażółconą wanną i zlew, a także usunąć plamki po muchach z lustra. Skórkę z cytryny po dobrym jej wyszorowaniu i sparzeniu wrzątkiem warto skroić nożykiem oddzielając od białego gorzkiego podskórka, cienutko posiekać, utrzeć z cukrem pudrem i dobrze ubić w szczelnie zakręcanym słoiczku. Będzie to wonny, smakowity dodatek do ciast i deserów.

A OTO INNE RADY:

Gdy zostaną białka jaj, można z nich sporządzić:

1. Pianki do zupy.

Trzy białka ubić dodając stopniowo 6 łyżek cukru. Gdy (po ok. 10 min.) plansza stanie się szklista i ciągliwa kłaść ją łyżką na wrzątek jak kluski kładzione. Ugotowane pianki wyjąć delikatnie na talerze. Jeżeli ugotujemy je na mleku z cukrem i wanilią, sporządzimy ulubioną przez dzieci zupę "nic".

2. Sos majonezowy (mniej kaloryczny niż majonez)

Gotowy majonez wymieszać z ubitym na sztywną pianę białkiem. Uzyskany sos majonezowy jest puszysty, lekki, ale powinien być zużyty w ciągu najwyżej 2-3 dni.

Horoskop tygodnia 7 - 13 marca

BARAN: 21 marca - 20 kwietnia
Okres wcale niełatwy - konieczność ostrożnego wyboru w sprawach sercowo-osobistych. Trudna sytuacja, wygląda wszakże na to, że dłużej odwiekać decyzji niepodobna. Kosztuje to zbyt dużo nerwów i zdrowia. Strona materialna wymaga kontroli. Stosunki towarzyskie przywrócone do normalności. Znak miły - Rak; unikaj Wagl. Dzień ważny - piątek, liczba szczęśliwa - 9.

BYK: 21 kwietnia - 21 maja
Nowe kłopoty materialne, a ty je wszystkie musisz unieść i przetrzymać. Zdrowie znacznie szwankować nieco, na szczęście niedługo i niezbyt niebezpiecznie. Z taką sytuacją należało się liczyć od dawna. Rzecz cała skończy się szczęśliwie, ale przez pewien czas przynajmniej troszkę będzie dosyć do wyboru i koloru. Znak miły - Ryby, unikaj Barana. Dzień ważny - sobota, liczba szczęśliwa - 2.

BLIŹNIĘTA: 22 maja - 21 czerwca
Wystrzeżenia się gadatliwej przyjaciółki nigdy dosyć. A i tak wprawi Cię w zdumienie, i to niemałe, jej namolna natarczywość. Nie możesz jednak zapanować nad swoją niechęcią i dlatego nie rozumiesz, stworzonej więzi z osobą, której nie lubisz. Materialny dostatek zapewniony na dość długo. Znak miły - Koziorożec, unikaj Strzelca. Dzień ważny - niedziela, liczba szczęśliwa - 7.

RAK: 22 czerwca - 22 lipca
Najważniejsza dla Ciebie jest teraz miłość, na bok odłóżysz wszelkie sprawy zawodowe i inne, choć oczywiście pracować będziesz, jak dotychczas wcale wydajnie. To zapewni Ci większe dochody i możliwość zaspokojenia najpilniejszych potrzeb. Zmiany wokół Ciebie zachodzą powoli, ale nieustannie. Znak sprzyjający - Panna, unikaj Skorpiona. Dzień miły - czwartek, liczba - 6.

LEW: 23 lipca - 23 sierpnia
Gniębi Cię to, ale prawda ta jest zbyt oczywista, żeby jej nie docenić. Dużo pracy, obowiązki zgola niespodziewane. A tu zdrowie poczyna zawodzić. Poradzisz sobie, ale z najwyższym trudem i poświęceniem własnych interesów dla dobra innych. Wyjazd poza miasto dobrze by zrobił i Tobie i Twoim najbliższymi. Znak miły - Wodnik, unikaj Wagl. Dzień ważny - niedziela, liczba - 4.

PANNA: 24 sierpnia - 22 września
Nagły wybuch uczucia pęknie pod naporem tumultu wydarzeń. Konieczne okaże się zregenerowanie sił witalnych przeznaczonych na dalsze potyczki zawodowe i towarzyskie przede wszystkim. Sprawy najgłębszej troski ułożą się w końcu zupełnie nieźle. Znak miły - Skorpion, unikaj Raka. Dzień ważny - środa, liczba szczęśliwa - 2.

WAGA: 23 września - 23 października
Kłótnie i niesnaski w rodzinie, także na tle zazdrości. Nie zapowiada się nic poważniejszego, musisz się jednak liczyć z drobnymi trudnościami zawodowymi. Kłopoty materialne skłonią Cię do poświęcenia więcej uwagi sprawom domowym. Znak miły - Rak, unikaj Byka. Dzień miły - poniedziałek, liczba - 8.

SKORPION: 24 październik - 22 listopada
W rodzinie same radości, w otoczeniu zawodowym zachwyty nad Twoją postawą, godną uznania nie tylko moralnego, lecz także materialnego jak najbardziej. To jest nareszcie to. Przekomarzenia się z najbliższymi nie będą miały większego znaczenia ani żadnego dna czy dalszego ciągu. Powodzenie w grze. Wakacje czy nawet krótki wyjazd bardzo udany. Znak serdeczny - Koziorożec, unikaj Barana. Dzień miły - wtorek, liczba szczęśliwa - 4.

STRZELC: 23 listopada - 21 grudnia
Nie masz prawdziwych powodów do smutku. Czeka Cię w najbliższym czasie powodzenie w jakiejś grze. Niby nie wielkiego, a cieszy. I rozbiera ponure myśli o wiarołomności najmiłszej, chociaż ciągle bardzo dalekiej. Może to i dobre dla rodziny, przyjaciół, wszak bywasz duszą towarzystwa. Troska o zdrowie wręcz nieodowna. Znak przyjacielski - Ryby, unikaj Barana. Dzień ważny - niedziela, liczba szczęśliwa - 9.

KOZIOROŻEC: 22 grudnia - 20 stycznia
Śpiesz się z zakończeniem swoich spraw zawodowych do końca tygodnia. Szczegóły dograj z innym Koziorożcem. Wykaż cierpliwość wobec Ryby. Czeka Cię miła niespodzianka. Wzmocnij się witaminami. Zbliża się sezon grypy. Znak miły - Bliźnięta, unikaj Wagl. Dzień ważny - poniedziałek, liczba szczęśliwa - 4.

WODNIK: 21 stycznia - 18 lutego
Przestań się obżerać. Lepiej odespij, odpocznij. Wykorzystaj wakacyjną przerwę. Rozejrzyj się za nowym towarzystwem. W pracy na zmiany problemy i sukcesy. Przestań unikać Bliźniąt, a dotaniesz cenny prezent. Znak serdeczny - Bliźnięta, unikaj Skorpiona. Dzień ważny - wtorek, liczba szczęśliwa - 3.

RYBY: 19 lutego - 20 marca
Tylko spokój może Cię uratować. Wobec narastających, niewyjaśnionych sytuacji. Spróbuj opanować swój brak decyzji. Ciesz się kolejnymi urodzinami i prezentami. Znak życzliwy - druga Ryba, i Wodnik, unikaj Raka. Dzień ważny - niedziela, liczba szczęśliwa - 6.

ECHO POLECA

KONCERTY MACIEJA ZEMBATEGO W KANADZIE

KALENDARZYK WYSTĘPÓW:

13 marca - WINDSOR,
Inf. 978-2319

15 marca - KITCHENER,
Inf. 893-3653

16 marca - MISSISSAUGA,
Inf. 271-3129

17 marca - HAMILTON,
Inf. 573-2118

19 marca - BARRIE,
Inf. 721-8122
Wstęp \$12

KATOLICKIE TOWARZYSTWO POMOCY DZIECIOM

CATHOLIC CHILDREN AID
szuka zastępczej rodziny polskiej w okolicy High Park, która stworzyła-
by dziecku w wieku szkolnym polski dom.

Towarzystwo zapewni odpowiednie przygotowanie i atrakcyjne wsparcie finansowe.

Po dalsze informacje:
LUCYLLE MacDONALD
226-1010

DEKLAMACJE POEZJI

Konkurs recytatorski młodzieży szkół średnich i wyższych odbędzie się w dniu 16 marca o godz. 2 po poł. w sali Credit Union przy 220 Roncesvalles Ave.

Miłośników pięknej poezji polskiej serdecznie zapraszamy:

Za Zarząd Ogniwa 11
Federacji Polek
JADWIGA SZTRUMF

POZIOMO:

- znana drużyna piłkarska z Anglii
- imię autora powieści "Grypa szaleje w Naprawie"
- byk czczony w starożytnym Egipcie
- dobroczynność
- zarumiałec, pyszałek
- austrzycki pisarz, autor "Procesu"
- pierwiastek chemiczny
- ryba słodkowodna
- przedstawiciel narodowości Skandynawii
- groźne w czasie sztormu
- kamień półszlachetny
- okres przed Wielkanocą

PIONOWO:

- zwierzęta północy
- miasto w południowej Szwajcarii
- przodująca grupa ludzi
- dawne kobiece okrycie z rękawami i pelerynką
- napój alkoholowy
- kompas inaczej
- roślina strączkowa
- otarcie się piłki o siatkę
- stępką
- bohater oper Mozarta i Rossiniego
- cierńisty krzew uprawiany dla owoców
- skała osadowa

POLSKA SZKOŁA SUKCESU

prowadzi kursy w zakresie:

- doskonalenia technik zapamiętywania
 - przyspieszenia tempa czytania
 - import-eksport biznes
 - "pieniądz i Ty"
 - multi-level marketing
 - marketing
 - inne w zależności od potrzeb.
- NASZA DEWIZA: Jestem dobry, ale chcę być jeszcze lepszy.**

Po informacje proszę dzwonić:
(416) 962-0078



	1	2	3	4	5		
6						7	
8							
9	10	11	12	13	14		
		15					
16						19	
		17	18				
20						21	

z poprzedniego numeru

POZIOMO: szmat, język, Alina, efekt, sława, Azory, pozór, Arkady, osm, posmak, idylla, Ara, miarkiz, багаж, wyrwa, dziwo, talar, niebo, liana, nosek.

PIONOWO: sierp, mlecz, tatar, piwo, jasyr, zjawa, klasy, ramię, osoba, osmak, krypa, dalia, okazy, model, ruina, Iwona, baton, golas, żurek, rzep.

ZE ŚMIECHEM NIE MA ŻARTÓW

Polityka - to sztuka przeszkadzania ludziom, aby mieszały się do spraw, które ich obchodzą.

Paul Valery

Nie opowiadajcie przyjaciołom o swoim szczęściu, by nie budzić ich żałości, nie opowiadajcie też o swoich smutkach, aby ich nie uszczęśliwić.

Madame du Deffand

Niełatwo jest dawać z taką pokorą, jaką trzeba mieć w sobie, aby przyjmować. Dawać tak, jakby się zebrało.

Simone Weil

Jakby cierpienie uczyło, to Polska byłaby jednym z największych krajów.

Maria Dąbrowska

Nigdy nie widziałem problemu, choćby nie wiem jak zawilego, który by nie stał się bardziej zawiły, gdy się do niego solidnie zabierzemy.

Paul Anderson



POLISH CANADIAN COMMUNITY SERVICES

1579 Bloor Street West,
Toronto, Ontario M6P 1A6
TEL. (416) 533-9471
Fax (416) 533-4074

POLISH CANADIAN COMMUNITY
SERVICES (POLSKO-KANADYJS-
KIE BIURO USŁUG SOCJALNYCH),
1579 Bloor St.W. Toronto,
tel.: 533-9471

uprzejmie informuje, że spełnia
usługi w postaci potwierdzenia
oświadczeń o udzielaniu pomocy fi-
nansowej rodzinie w Polsce (affidavit
of support).

Oświadczenia te potrzebne są
przy sporządzaniu zeznań podatkow-
ych za rok 1990.

Jednocześnie przypominamy, że
biuro nasze prowadzi również usługi
w zakresie poradnictwa rodzinnego,
tłumaczenia dokumentów, porad
prawnych oraz pomaga w wyborze
odpowiednich kursów zawodowych.
Członkowie naszego Biura są upraw-
nieni do wielu **BEZPŁATNYCH**
usług. **ZAPRASZAMY** codziennie z
wyjątkiem środy, w godz. 10:00-
16:00. Prosimy o wcześniejsze
uzgadnianie wizyt.

KOBIETY POMAGAJĄ SOBIE WZAJEMNIE

Polska grupa etniczna nie różni
się niczym od innych grup narodo-
wościowych. Mamy problemy i ma-
my radości. Przeżywamy fascynację i
zachwyty, aby zaraz za chwilę zna-
leźć się w sytuacji nieszczęsnego po-
siadacza różowych okularów, który
zgubił swój talizman i nie potrafi się
odnaleźć w świecie odartym ze słod-
kich różowości. Rola ta - prawem
przypadkowości losowej - jakże czę-
sto jest naszym udziałem. Co wtedy?
Najprościej byłoby po prostu znaleźć
owe różowe okulary na powrót, ale
jak: w świecie pozbawionym barw,

POLAK NIE ZGINIE

wśród bezbarwnych ludzi, w swojej
własnej bezbarwności, znoszonej i
znajomej aż do rutyny znudzenia.
Receptą zdaje się być Biuro Znale-
zionych Różowych Okularów, albo
raczej Biuro Ich Znajdywania (czy
choćby szukania - choć to proces
powolny i nie zawsze gwarantujący
oczekiwany rezultat). Aby nie popaść
z kolei w egzaltację warto przetłu-
maczyć "język marzeń" na realia
świata, w którym właśnie żyjemy.
Czyli nie o przysłowiowe "różowe
okulary" tu chodzi, a o pewność
siebie, ufność we własne możliwości,
wiarę we własną zdolność sprawczą -
zagubioną gdzieś po drodze, za-
pomnianą, której brak sprawia, że
traci się umiejętności przystosowa-
wcze, a także owa mała radość
czerpaną z rzeczy małych i rzeczy
dużych. A więc nie Biuro Znalezio-
nych Okularów, a inni ludzie, którzy
wiedzą swoją i doświadczeniem, a
także prostym pragnieniem wspól-
noty pomogą znaleźć się w życiu na
nowo. Każdy z nas (może tym razem
winnam powiedzieć: każda z nas,
bowiem o kobietach będzie tu mowa)
na jakimś etapie swojego życia owej
pomocy potrzebuje, ale także każdy
(każda) może (jest zdolny, chce, po-
trafi) tej pomocy udzielić. Z tego za-
łożenia wyszli pracownicy Biura
Usług Socjalnych (Polish Canadian
Community Services) organizując
serię spotkań i sesji orientacyjno-
informacyjnych skierowanych do
polskich kobiet, które z racji różno-
rakich problemów nie potrafią same
poradzić sobie ze znalezieniem na
powrót tych przysłowiowych "różo-
wych okularów". Spotkania prowa-
dzone są przez panią Annę Bator -
wykwalifikowanego pracownika po-
radni rodzinnej. Pani Bator już od
jesieni ubiegłego roku spotyka się co
dwa tygodnie z 20-30 osobowymi
grupami kobiet, które chciałyby
dowiedzieć się czegoś więcej o przy-
sługujących im prawach, o tym, co
zrobić jeśli pada się ofiarą przemocy,
o tym, jak radzić sobie ze stresami
życia codziennego, o tym, co zrobić w
sytuacji kryzysu rodzinnego, finan-
sowego, osobistego. To tylko niektó-
re tematy spotkań, które zawsze za-

czynają się ciekawą prelekcją, a
kończą burzliwą dyskusją, lawiną
pytań, lawiną odpowiedzi. Kobiety
uczestniczące w organizowanych
przez PCCS spotkaniach poza no-
wymi informacjami i nową wiedzą
otrzymują także coś więcej: poczucie
bliskości z innymi ludźmi, świado-
mość, że nie są osamotnione dopóki
żyją w jakiegokolwiek społeczności, tę
"siłę tłumu", która często pozwala
przetrawić największe kryzysy.

W roku bieżącym w Sali Parafial-
nej kościoła św. Kazimierza odbyły
się już cztery spotkania, na których
dyskutowano problemy językowe,
proponując konkretne kursy; usługi
i programy, z których korzystać
mogą renciści i emeryci; metody
przystosowawcze do życia w Kana-
dzie; alkoholizm i narkomanie oraz
związane z nimi problemy.

**Najbliższe spotkanie, którego te-
matem będą różnice między polskim
a kanadyjskim systemem edukacyj-
nym i na którym uzyskać będzie
można informacje na temat sieci ka-
nadyjskich żłobków, przedszkoli i
szkół zorganizowane zostanie 14
marca, jak zwykle w Sali Parafialnej
kościółka św. Kazimierza. Początek
spotkania zatytułowanego "Przed-
szkola i szkoła" - godzina 18:30,
156 Roncesvalles Ave.**

Są jednak w życiu takie sytuacje,
kiedy nie szuka się "siły tłumu", kie-
dy ową siłę przetrwania trzeba zna-
leźć w samym sobie. Wiemy, że są w
polskim środowisku kobiety maltre-
towane przez swoich mężów i part-
nerów, kobiety, które nie wiedzą
gdzie i jak szukać pomocy, jak się
wyrwać z zakłętego kręgu przemocy i
gwałtu. Dla nich organizowane są
spotkania w małych grupach, aby
zapewnić im maksymalny komfort
psychiczny i pomoc w znalezieniu
odpowiedzi na dręczące je pytania.
**Kobiety zainteresowane tymi spotka-
niami proszone są o kontakt telefo-
niczny z panią Anną Bator - tel. 533-
9471. Najbliższe spotkanie organi-
zowane zostanie 7 marca.**

Zagubione, różowe okulary moż-
na odzyskać, trzeba tylko ich poszu-
kać, pamiętając, że są wśród nas ta-
cy, którzy mogą w tym pomóc.

MAGDALENA CZYŻYCKA

Z D R O W I E

POWIETRZE W MIESZKANIU

Część I

W okresie zimowym większość
czasu spędzamy w pomieszczeniach
- mieszkaniu, biurze, fabryce lub
sklepach. W ostatnich latach mówi
się coraz więcej o skażeniu środo-
wiska, a w szczególności o zanieczy-
szczeniu powietrza przez spaliny
samochodowe i wylewy przemysło-
we. Z drugiej strony niejednokrotnie
nie zwracamy uwagi na to, że po-
wietrze w pomieszczeniach może być
2-3-krotnie bardziej zanieczyszcz-
one aniżeli na zewnątrz. Zanieczysz-
czone powietrze mieszkania czy
pracy może przyczyniać się do stre-
sów, trudności ze snem i całej gamy
dolegliwości i chorób. Do najczęst-
szych należą: depresja, zmęczenie,
astma i artretyzm. W wielu przypad-
kach skuteczność leczenia tych, czy
innych chorób zależała od poprawie-
nia jakości powietrza w mieszka-
niach. Jakże "niebezpieczeństwa
czyhają" na nas w domu i jak może-
my im przeciwdziałać poinformuje
Państwa w tym i w kolejnym odcinku
ZDROWIA.

Jakie mogą być za- nieczyszczenia powie- rza w mieszkaniu?

Radon - ciężki, promieniotwórczy
gaz zbierający się w niektórych su-
terynach (basements), przenikający
z ziemi i wód gruntowych.

**Pary związków organicz-
nych** - pochodzą z niektórych
materiałów izolacyjnych produkow-
anych na bazie formaldehydu, a
także farb, lakierów, rozpuszczal-
ników i niektórych świeżo wypro-
dukowanych wyrobów przemysło-
wych.

Pleśnie i bakterie - rozwi-
jające się na zwilgotnionych ścianach
lub innych częściach domu.

Tlenek węgla - trujący gaz

pochodzący z wadliwie działających
pieców lub kominków.

Dwutlenek węgla - powstaje
podczas palenia, oddychania-ludzi i
zlierząt, nadmiar utrudnia dot-
lenienie organizmu.

**Kurz z przewodów wen-
tylacyjnych i ogrzew-
czych** - pochodzi z zanieczyszcz-
onych przewodów, brudnych filtrów
lub ich braku.

Azbest - kurz pochodzący ze star-
ego typu izolacji, ma własności rako-
twórcze!

Rtęć - pary są bardzo trujące,
mogą pochodzić z kuleczek znaj-
dujących się w szparach podłogi z
rozbitego termometru.

Pyłki i opary roślinne -
niektóre rośliny doniczkowe nie
powinny być trzymane w pomiesz-
czeniach, a głównie w sypialniach.

**Pola magnetyczne i geo-
magnetyczne** - urządzenia
elektryczne wytwarzają pole elektro-
magnetyczne. Niektóre duże sku-
piska wód podziemnych przyczy-
niają się do niekorzystnych pól geo-
magnetycznych.

Oprócz tych najczęstszych nie-
bezpieczeństw, zdrowe środowisko
mieszkań jest bardzo uzależnione od
wykończenia i sposobu zaprojekto-
wania wnętrza.

Najważniejszą częścią mieszka-
nia jest sypialnia. Słabe wietrzenie
lub ciągle zanieczyszczenie powie-
rza w sypialni przyczynia się do po-
wstawiania objawów, takich jak
zmęczenie, bóle głowy, alergię.

DR. LIDIA DOBOSZ
TEL. 534-0050



Wszystkie naprawy samochodowe

- Pisemna gwarancja ważna w całej Kanadzie
- Konserwacja przeciwkorozyjna
- Większość napraw w 30 minut

Specjalne ceny

Certyfikaty aut - \$29.95
 Hamulce tylne - \$59.95
 Hamulce przednie - \$84.95
 Tłumiki od \$40,05
 (Installed, Lifetime Guaranty)

251-2203, po polsku 274-8229
Thruway Muffler & Brakes Centre
 3090 Lakeshore Blvd. W. Toronto

Dруга локализация в SCARBOROUGH - TEL. 297-4800

Islington

CHRYSLER PLYMOUTH

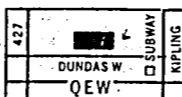
5476 Dundas Str. West, Islington, Ont. M9B 1B6

TEL. biuro: 239-3541, dom: 429-5494

ADAM MEDYNA

Sales & Leasing Consultant

Sprzedaż i leasing samochodów nowych i używanych
 Golf, Dodge - Plymouth, samochody osobowe, vany, pick-ups



A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI ANDRZEJ KOZIARSKI

Wszystkie naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów amerykańskich i importowanych. W przypadku awarii załatwiamy holowanie.

ZASWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODU

Naprawa hamulców (przód lub tył) + części **\$49.99**

Wymiana oleju + filtra (do 5 litrów oleju) **\$24.99**

POLECAMY: Przy pomocy najnowocześniejszych dodatków do olejów i paliw:

- przedłużanie żywotności silników i skrzyń biegów • obniżanie zużycia paliwa
- przywracanie utraconych osiągnięć silnikom

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8

252-0226

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając



KAPITALNE REMONTY SILNIKÓW

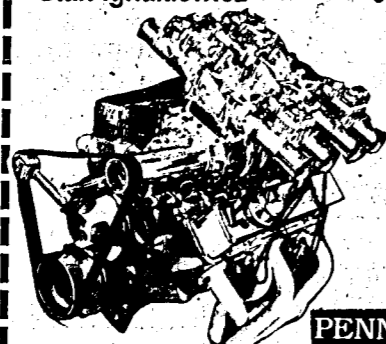
wraz z pełnym instalowaniem

objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz 30 LAT PRAKTYKI Leszek Kraska

KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH



- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczych
- przebudowa transmisji
- okazjna sprzedaż części zamiennych do silników

PENNZOIL ZABEZPIECZY TWÓJ MOTOR

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst) 537-5857

SOUTH ETOBICOKE COMMUNITY LEGAL SERVICES

udziela porad prawnych po polsku, wyłącznie w czwartki od godz. 14:00 do 16:00 dla osób mogących wykazać się niskimi dochodami

• sprawy emigracyjne • problemy z właścicielami domów • sprawy związane z zasiłkiem dla bezrobotnych • zasiłek społeczny i rodzinny • emerytura

Usługi przysługują jedynie mieszkańcom Południowego Etobicoke

TEL. 252-7218

2970 Lakeshore Blvd. W. # 303
(Blisko Islington)

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE (TORONTO)

CREDIT UNION LTD.



2150 Bloor St. W.

(wejście od wschodniej strony budynku)

Tel. 762-9523



otwarta

codziennie od 10:00 po poł. I od 7:30 - 9:00 wiecz., we wtorek tylko od 10:00 - 2:30 po poł., soboty od 10:30-12:30 po poł.

PLANUJ NA PRZYSZŁOŚĆ

i

OSZCZĘDŹ NA "INCOME TAX"

WPLAĆ TERAZ

NA

REJESTROWANY

FUNDUSZ EMERYTALNY

RRSP 10% ROCZNIE

UNICAR AUTO COLLISION & Paint Centre

- naprawy wypadkowe • prostowanie ram • zabezpieczenia przed korozją
- Bezpłatne kosztorysy napraw • rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
- Holowanie • samochody zastępcze
- Kompletnie malowanie TYLKO \$ 600

Południowe Etobicoke, 81 Shorncliffe Rd.,
TEL. (416) 239-7377

DESKTOP PUBLISHING

- Specjalista/Konsultant projektuje i wykonuje przy zastosowaniu wysokiej klasy technologii laserowej:
- ULOTKI REKLAMOWE ■ GAZETY ■ RAPORTY
- ZESTAWY PROMOCYJNE ■ BROSZURY ■ FORMY
- KATALOGI ■ Publikacje z LOTUS i Dbase
- Udziela porad w zakresie elektronicznych publikacji

Andrew Janikowski TEL (416) 455 - 2088
FAX

Zie sypiasz, masz bóle głowy,
może Twoje mieszkanie jest w strefie działania
tzw. żył wodnych?
USŁUGI RADIESTEZYJNE, ZABEZPIECZANIE MIESZKAN
PRZED SZKODLIWYM PROMIENIOWANIEM
TEL. 925-5990

BIURO PODRÓŻY



AUTORYZOWANY
DEALER



SAVE-O-WAY

OVERSEAS SERVICES

A division of 547319 Ontario Ltd.
WORLD WIDE TRAVEL

331 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. Canada M6R 2M8
 TEL. (416) 532-3042, 532-3794 (Otwarte: 10 - 18, soboty: 10 - 16)
 720 Burnhamthorpe Rd. W., Unit 17, Mississauga, Ont., Canada L5C 2R9
 TEL. (416) 896-2832, Fax 273-5993 (Otwarte: 10 - 18, soboty: 10 - 16)

Každy klient
kupujący bilet lotniczy
o wartości powyżej \$500
może wysłać bezpłatnie
paczkę morską o wadze
do 10 kg do Polski
lub innego kraju
na świecie!

Już z górą 9 lat firma Save-O-Way wysyła co tydzień regularnie kontenery z paczkami do Polski.

- BILETY LOTNICZE DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW • PRZELOTY CZARTEROWE DO POLSKI SAMOLOTAMI LOT • ZAPROSZENIA I NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA DLA OSÓB ODWIEDZAJĄCYCH KANADĘ
- WYSYLKA SAMOCHODÓW • SŁONECZNE WAKACJE W CIEPŁYCH KRAJACH

PACZKI DO POLSKI LISTA TERENOWYCH PRZEDSTAWICIELI SAVE-O-WAY

Mississauga, Ont. L4Y 4H4
 POLMAR TRAVEL INC.
 3615 Dixie Rd., Unit 11
 Arkadiusz Grabara
 Tel. (416) 238-6683
 Fax 238-6763

Kitchener, Ont. Kazan Overseas Parcels 83 Shanley St. Tel. 743-7653	Woodstock, Ont. Holy Cross Church 169 Ingersoll Rd. Tel. 539-1050	Delhi, Ont. Aleksander Bozek R.R. 1, Delhi Tel. 582-1058	Brantford, Ont. Polonaise Deli 24 Dalhouse St. Tel. 753-7550	Sault Ste Marie, Ont Edward Glowik 324 Whitney Ave. Tel. (705) 253-7240
DANA PARCEL 55 Thornhill Dr. Guelph, Ont. N1H 8C7 Tel. 836-4672	Oshawa, Ont. Barbara Rzeźniczek 869 Capri Court Tel. 435-0600	Hamilton, Ont. Save-O-Way 747 Barton St. E. Tel. 545-6788	Thunder Bay, Ont. Frank Customs 519 Simson St. Tel. 622-3885	St. Catharines, Ont. St. Joseph's Bakery 53 Facer St. Tel. 937-4411

GRAND FLOORS

Solidne układanie, cyklinowanie, lakierowanie (Stain) podłóg drewnianych po niskich cenach. **NAJLEPSZA JAKOŚĆ, darmowa wycena.**
GRZEGORZ - BARRIE
(705) 721-6852

ZESPÓŁ BIOENERGO-TERAPEUTÓW

oferuje bioenergetyczną diagnozę i pomoc w zakłóceniach układu krążenia i przewodów pokarmowego, migrenach, nerwobólach, reumatyzmie niedomaganiach kregostupa, chorobach lokomocji, usuwa drętwienie i niedowład kończyn, etc.
TEL. 279-5623

MANICURE, PEDICURE, MAKE UP ARTYSTYCZNY
 w Twoim lub moim domu
TEL. 766-3664

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic **BEZPŁATNA WYCENA**
 ☎ 249-5212 lub 742-1302

PROFESJONALNE PRZYGOTOWANIE RESUME, OFICJALNYCH URZĘDOWYCH PISM, WYPELNIANIE WSZELKIEGO RODZAJU PODAŃ I APLIKACJI (np. na pobyt stały) PO BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH.
 TEL.: 251-1800, codziennie po godz. 19:30, w soboty od godz. 10:00-16:00 lub proszę zostawić wiadomość na maszynie

WRÓŻENIE Z KART
925-5990

Manulife Financial



DO YOU KNOW?
 - We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

na życie • biznesu
UBEZPIECZENIA dla odwiedzających w razie choroby lub wypadku
 plany finansowe zabezpieczające dzieci
 plany emerytalne RRSP

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

Halina Baranowska MA, A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
 Suite 625, 21 Four Seasons Place
 ETOBICOKE ONT. M9B 6J8
TEL. 740-7463



MUTUAL FUNDS

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO
 Planowanie finansowe i ubezpieczenia
 • LIFE INSURANCE - na życie
 • DISABILITY - chorobowe
 • MORTGAGE - hipoteczne
 • GROUP, BUSINESS - handlowe
 • RRSP, ANNUITY - emerytury
 • VISITORS - dla odwiedzających
 Po bliższe informacje proszę dzwonić
 Biuro: 226-6515 Dcm: 858-0129



Andrzej Krysiak



AUTHORIZED DEALER

WYCIEZKI ZAPROSZENIA WIZY

WYMIANA PASZPORTÓW UBEZPIECZENIA SZPITALNE DLA ODWIEDZAJĄCYCH - 100 dni TYLKO \$ 135.00 BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

185 Roncesvalles Ave. TEL.: 588 - 0039

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL.: 531 - 4647

FAX: 531 - 2396

INSURANCE NA:

- DOMY
- SAMOCHODY
- KOMERCYJNE
- SKLEPY

ARNOLD PENK

GOLD MASTER SALESMAN

SALES & LEASING FINANSOWANIE NA NIEKTÓRE MODELE SAMOCHODÓW!

ARNOLD PENK jest przedstawicielem firmy sprzedającej samochody produkcji GENERAL MOTORS znajdującej się w tym samym miejscu od 1932 roku.

- Szeroki wybór nowych i używanych samochodów.
- Nowe samochody roczniki 1990/1991 posiadają gwarancję na wszystko przez 3 lata lub na 80 tys. km jak również bezpłatną gwarancję antykorozyjną na 6 lat lub 160.000 km.
- Bezpłatna klimatyzacja na niektóre modele.
- Na używane samochody można nabyć roczną lub dwuletnią gwarancję.



ARNOLD PENK specjalizuje się w sprzedaży i finansowaniu samochodów już od 20 lat. Jest jednym z najlepszych w Kanadzie w swej dziedzinie. Zwracając się do PENKA możesz liczyć na pomoc w znalezieniu najlepszego samochodu dla siebie i swojej rodziny. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki kupna i finansowania samochodu: załatwiająca na miejscu sprzedaż, pożyczkę i pomoc w znalezieniu taniego ubezpieczenia. Osobista opieka pana PENKA przez cały okres posiadania samochodu. ARNOLD PENK został odznaczony przez G.M. jako GOLD SALESMAN. A także jest znany jako społecznik. Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować? Pamiętaj! Zakup samochodu jest poważną transakcją, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję. Doświadczenie, wiedza i uczciwość jest podstawą biznesu ARNOLDA PENKA.

Po wszelkie informacje proszę dzwonić **964-3211** lub do domu o każdej porze **770-6595**, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto Ont. (przy College St.)

PROFESSIONAL RESUME WRITING
 Piszę resume i cover letter. Przygotowuję do interview.
EWA DUBISKA
TEL. 925-8128

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA
 LEKARZ OGÓLNY
 • Choroby skóry
 • Choroby dzieci
 Przyjmuje w poniedziałki i czwartki w g. 10 - 18, wtorki, srody, piątki w g. 10 - 20, w soboty w g. 9 - 13 (Pierwsza i trzecia sobota miesiąca gabinet nieczynny)
TEL. 588-7878
2333 Dundas St. W. 404

KLUB TOWARZYSKI POZNAJMY SIĘ
 Poland • Canada • USA • Australia
PRAGNIEMO NOWEJ ZNAJOMOŚCI, PRZYJAŹNI... MIŁOŚCI?
 Przyślij zaadresowaną do siebie kopertę ze znaczkiem, a dyskretnie otrzymasz bezpłatne informacje, które mogą zmienić Twoje życie.
1540 Bloor St. W., Suite 100(C)
Toronto, Ont. M6P 1W7

Zbigniew Obrębski
 Artysta- fotograf. Współpracownik ECHA
 Wykonuje na zamówienie zdjęcia portretowe oraz ślubne
 tel (416) 694-3792

LOGO PROJEKT ZNAKU FIRMOWEGO (Grafična kombinacija liter)
PIECZATKA (4 linijki) \$499 + GST PST
NAPIS NA SAMOCHÓD (40 samoprzyl. winyl. 4" liter-dowolny kolor)
500 ulotek kolorowa farba biały papier
500 wizytówek (Logo, biały papier, kolorowa farba)
500 kopert (z nadrukiem i logo, kolorowa farba)
500 papierów listowych (z nadrukiem i logo, kolorowa farba)
100 rachunków bezkalkulacyjnych (z nadrukiem i logo, kolorowa farba)
100 formularzy do wycen bezkalkulacyjnych (z nadrukiem i logo, kolorowa farba)
200 nalepek adresowych

Business Starter Special

761 9659

Master Printing Inc., 2965 dundas St. W. Fax 761 1933 8AM-6PM M-F

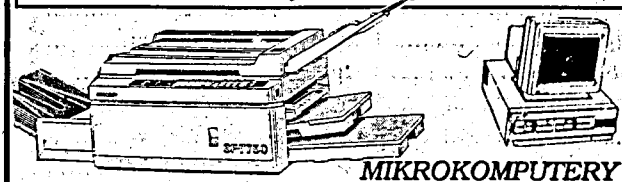
LOTUS 1-2-3 oraz Word Perfect niezbędne w pracy biurowej programy komputerowe **POZNASZ NA KURSACH PROWADZONYCH PO POLSKU**
 Adres: Arkadia Training Centre
 1600 Bloor St. West
 TEL. 533-8011

WRÓŻENIE Z KART TAROT
 drogą korespondencyjną. Prześlij \$24.00 Money Order i wyraźnie napisz kilka pytań, swój wiek i pleć do: **AN'S TAROT READINGS (g)**
P.O. BOX 1323 NORTH BAY, ONT. P1B 8K5

TIPS Tomasz Iwanowski
Professional Services Ltd.

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA
TEL. 399-9950 lub 890-4756 (całą dobę)
FAX 890-6092

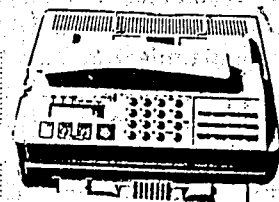
Jako niezależni dystrybutorzy możemy dopasować do Waszych potrzeb biurowych sprzęt elektroniczny klasy światowej



MIKROKOMPUTERY

KOPIARKI

- możliwość kupowania na raty
- wynajem (Lease)
- wymiana na nowe
- pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykuły



FAXY

SHARP

TIPS Tomasz Iwanowski
Professional Services Ltd.

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA
TEL. 399-9950 lub 890-4756 (całą dobę)
FAX 890-6092

Oferujemy pełny wybór telefonów przenośnych i samochodowych najlepszych światowych firm!

- 5-letnia gwarancja na wybrane modele
- gwarantowane najlepsze ceny i serwis
- możliwość kupowania na raty
- wynajem (Lease)
- wymiana na nowe (Trade in)
- pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykuły



OGROMNE OSZCZĘDNOŚCI!

CANTEL APPROVED AGENT

"PANI JADWIGA"

Polski Program Radiowy

1250 AM, soboty od godz. 1 - 2 po poł.
TEL. 604-2247

Wiadomości, publicystyka, muzyka klasyczna



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

Lech Prusiński
NAJSTARSZE
POLONIJNE
BIURO POMOCY
IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamiamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie — niezależnie od ich obecnego statusu — że nasze biuro udziela bezpłatnie porad w wtorki w godzinach 12-7 wieczór
192 Garden Avenue
Tel. 588-1659

ADWOKACI

MALICKI and MALICKI
Marek S. Malicki

Adwokat
3020 Kirwin Ave. Mississauga, L5A 2K6
TEL. 279 - 6250

Załatwia sprawy:
- kupna i sprzedaży nieruchomości - hipoteki - sporne sprawy matrymonialne - testamenty (ostatnie wole) - spadki



... przychodzi z pomocą każdemu, kto ma problemy z prawem karnym
Auto - 580-6445

adwokat
KRZYSZTOF PREOBRAŻEŃSKI

dom (24 g.): 537-8842 praca: 964-1717
fax: (416) 964-0823

Adres kancelarii adwokackiej:
99 CHARLES STREET, E. TORONTO, ONT. M4Y 1V2

FIRMA ADWOKACKA

MICHAEL CZUMA ASSOCIATES

Oferuje doświadczenie i efektywną pomoc w sprawach KARNYCH

- Prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym (impaired driving)
- Napaści (assaults) • Kradzież (theft)
- oraz we wszelkich sprawach podlegających kodeksowi karnemu, włączając sprawy sądowe i apelacje na wszystkich szczeblach sądownictwa

Mec. Michał Czuma, L.L.B.

599 - 5799

481 University Ave., Suite 502
Toronto, Ontario M5G 2E9

UWAGA POLSCY IMIGRANCY!

OSOBY ZAINTERESOWANE NAUKĄ JEZYKA ANGIELSKIEGO, KTÓRE NIE MOGĄ KORZYSTAĆ Z OBECNIE ISTNIEJĄCYCH KURSÓW

Ośrodek Pomocy Polskim Imigrantom w kooperacji z Ministerstwem Imigracji i wydziałami Oświaty organizuje dodatkowe kursy języka angielskiego (English as a second Language) z opieką nad dziećmi poniżej lat 5. Utworzone też będą osobne klasy dla osób starszych z programem dostosowanym do ich potrzeb. Lokalizacje i godziny będą podane po zarejestrowaniu się telefonicznie lub osobiście w Ośrodku, 206 Beverley Str., Toronto, tel. 979-2017, 979-8756 w godz. 10:00 - 4:00 od pon. do czwartku. Możliwość subsydiowania kosztów przejazdu.

J.GASZYŃSKA, dyrektor

PACZKI do POLSKI

- Można dowolnie zestawiać skład paczki.
- Dostawa bezpośrednio do domu odbiorcy.
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat.
- Zamówienie minimum 5 kilogramów.
- Ceny w dolarach kanadyjskich.
- Czas dostawy - około 14 dni od daty otrzymania zamówienia.

Nazwa towaru Jednostka Ilość C\$ Razem

Pomarańcze.....1 kg @ 2.90 =
Cytryny.....1 kg @ 2.90 =
Grejpfruty.....1 kg @ 2.90 =
Banany.....1 kg @ 3.40 =
Mandarynki *.....1 kg @ 3.40 =
Ananas.....1 szt. @ 2.90 =
Orzech kokosowy.....1 szt. @ 2.90 =
Kiwi.....1 szt. @ 0.80 =
Czekolada orzechowa 100 g @ 1.30 =
Czekolada mleczna.....100 g @ 1.30 =
Czekolada gorzka.....100 g @ 1.30 =
Guma do żucia 20szt 125 g @ 1.80 =
Chalwa.....1 kg @ 11.20 =
Miód -Dziki Kwiat.....500 g @ 2.40 =
Kawa ziarnista.....250 g @ 4.00 =
Kawa Nescafe.....100 g @ 4.40 =
Herbata sypka.....250 g @ 4.80 =
Herbata ekspresowa 100 szt. @ 4.80 =
Czekolada w proszku 800 g @ 6.40 =
Rodzynki.....250 g @ 1.60 =
Figi.....200 g @ 2.20 =
Migdały.....200 g @ 2.20 =
Wiórki kokosowe.....200 g @ 2.20 =
Pasta "Nutella"450 g @ 3.20 =
Kabanosy.....1 kg @ 12.00 =
Poledwica wędzona.....1 kg @ 14.00 =
Baleron.....1 kg @ 12.00 =
Szynka w puszcze.....454 g @ 4.80 =
Szynka mielona.....340 g @ 2.60 =
Dostawa do domu i ubezpieczenie		C\$ 5.50
Zalaczam: ... Czek ... Money Order Total C\$.....		

* Od 1 czerwca do 30 września mandarynek nie wysyłamy.

Nadawca :
Adres :
Odbiorca :
Adres :

EuroPak International®

1547 Merivale Road, Merivale Depot, Box 5554
Ottawa, Ontario K2C 3M1 Tel.: (613) 722 2767

§ KORPORACJE § PROFESJONALIŚCI § OSOBY INDYWIDUALNE

26 GLENADEN AVE. EAST, TORONTO, ONT. M8Y 2L3

§ Skorzystaj z wypróbowanych wieloletnich strategii odpisów podatkowych

§ Zaoszczędź setki dolarów dzięki naszym mało znanym technikom planowania podatkowego

§ Nie trać czasu na zapoznanie się z przewodnikiem Urzędu Podatkowego, który nie ujmuje wielu dozwolonych odpisów

Zdaj się na fachowe i dyskretne usługi firmy Piotra Chwalisza

CHWALIŚZ TAX
& BUSINESS CONSULTING INC.

§ Stosujemy przepisy prawa podatkowego na korzyść Klienta!

§ NIE ZWLEKAJ - ZADZWOŃ DZISIAJ!

TEL. (416) 233 - 2804 FAX: (416) 233 - 3583

§ PROWADZENIE KSIĄG

§ PRZYGOTOWYWANIE SPRAWOZDAŃ

Jak tam było w Wilnie

W związku z opublikowaną przez wiele gazet notatką o występie Aleksandra Pruszyńskiego, wydawcy "Expressu", w kontrolowanej przez Sowieców telewizji na Litwie przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę w celu wyjaśnienia okoliczności i motywów tego wystąpienia.

Pan Aleksander nie zaprzeczył, że występował w tej telewizji, ale przyznał, że o istnieniu drugiej nie wiedział. Wywiad przeprowadził i sprawił; że poszedł w całości Jan Ciechanowicz - senator sowieckiego parlamentu i członek obecnie mianowanego przez Sowieców po najeździe na Litwę rządu. Pruszyński stwierdził, że w programie nie wzywał do bojkotu lecz do głosowania na niepodległość Litwy, ale zarazem umieszczenia na karcie do głosowania litery R, symbolu słowa "równość", wyrażającego żądanie równości dla Polaków na Litwie. Pruszyński nie potrafił odpowiedzieć czy postawienie litery "R" unieważniało oddany głos i tym samym, czy jego akcja była faktycznie wezwaniem do bojkotu czy też głosowania. Zaprzeczył jednak, by jego wystąpienie w telewizji sowieckiej na Litwie miało w swych intencjach bojkot. Pruszyński uważa się za działacza niepodległościowego na rzecz Litwy. To, że Sowieci pozwolili mu występować przed referendum, tłumaczy wielkimi wpływami jakimi cieszy się senator Ciechanowicz; którego określa jako "bojownika o prawa Polaków na Wileńszczyźnie". Pruszyński nie dysponuje transkrypcją swego wystąpienia ani taśmą. Nie można więc ustalić na ile więc jego intencje zbiegły się z rezultatami. Nie wie też, czy plakietka z hasłem "Niepodległa Litwa" jaką założył na ten wywiad była na ekranie telewizyjnym czytelna. Nie zna też rezultatu swego wystąpienia w referendum, a tym bardziej ilu Polaków literę "R" wpisało. Nadesłał nam list, który zamieszczamy w całości. Ukaże się on również w "Expressie".

Redakcja,

czyli fałszywe donosy

W dniu 8 lutego jedna z dwóch litewskich stacji TV w Wilnie nadała wywiad, jaki przeprowadził ze mną senator Jan Ciechanowicz, bojownik o prawa Polaków na Wileńszczyźnie.

W tej 15-minutowej wypowiedzi przypomniałem o wszystkich dowodach poparcia Litwinów przez Polaków i stwierdziłem, że tak jak gros Narodu Polskiego jestem za Niepodległą i Demokratyczną Litwą, "ale taką, która daje równe prawa Polakom na Litwie.

Plebiscyt 9 lutego był okazją upomnienia się przez Polaków o swoje prawa, naruszane brutalnie przez Litwinów, włączając w to hierarchię Kościoła katolickiego na Litwie.

Dlatego sugerowałem by Polacy poszli głosować, ale na swych kartkach pisali literę "R" - oznaczającą, że pragną nie tylko Niepodległej i Demokratycznej Litwy, ale też takiej, która gwarantuje im równość we wszystkich dziedzinach życia.

Po moim wystąpieniu w TV dziękowali mi Polacy litewscy i to dziękowali ze łzami w oczach mówiąc, że wreszcie się ktoś zainteresował ich dołą i wziął ich w obronę.

Donosy - elektroniczna agencja prasowa z Warszawy podała, że występowałem w tej TV przeciw niepodległości Litwy. Jest to absolutną bzdurą.

Podczas audycji podkreślałem poparcie Polaków i moje dla niepodległej Litwy, miałem w klapie marynarki plakietkę "Niepodległa Litwa" i pokazałem znaczki wydane w Warszawie przez KPN popierające niepodległość Litwy.

Oczekuję:
- że wszystkie pisma, które podały informację za "Donosami" staną na wysokości i przedrukują to sprostowanie.

- że osoby publiczne, które zabrały na ten temat głos, w oparciu o fałszywe donosy, przepraszają mnie.

- że Kongres Polonii Kanadyjskiej zainteresuje się sytuacją rodaków na Litwie, zamiast pięknych słów zacząć im słać pomoc konkretną.

- że bogatsze od Expressu pisma polonijne wreszcie zainteresują się dołą rodaków na Wileńszczyźnie i same wyślą na Litwę swych korespondentów by przekonać się jak tam jest naprawdę z prawami Polaków.

(-) Alexander Pruszyński
Wydawca Expressu Polskiego

Toronto, 27 lutego 1991

Zespół Pieśni i Tańca LECHOWIA serdecznie zaprasza Państwa na zabawę **JÓZEFINKI**

w sobotę, 16 MARCA, o godz. 20:00 - 1:00
w ZPwK, 2282 Lakeshore Blvd. West
Gra REFLEX

Bilety do nabycia: Musiał Pharmacy, 153 Roncesvalles Ave.
oraz przy wejściu.

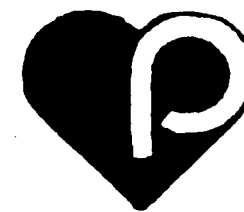
Cena \$12.00. W cenie • KANAPKI • KAWA • NAGRODY

Liczba biletów ograniczona

PACZKI DO POLSKI

NO GST

na wysyłki paczek do Polski i Z.S.R.R



przez POLIMEX

215 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2L6
Tel. [416] 537-7914
7370 Bramalea Rd. Unit 10, Mississauga, Ont.
Tel. [416] 677-4527

**POLIMEX! TO NAJSTARSZA WYSPECJALIZOWANA
FIRMA WYSYŁKOWA Z TORONTO.
KORZYSTAJCIE PAŃSTWO Z JEJ USŁUG.**

OFERUJEMY SZEROKI WYBÓR KSIĄŻEK, KASET MUZYCZNYCH
ORAZ FILMÓW VIDEO PO POLSKU. KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE.

U W A G A MISSISSAUGA I OKOLICE!

NOWY PRZEDSTAWICIEL POLIMEX

ELKA FOOD

197 LAKESHORE Rd. E., Mississauga, Ont.
TEL. 891-2125